Wójt gm. Siemień: raczej nie stracimy na Polskim Ładzie
Tomasz Kanak

strona 23

Dyrektor GOK w Sosnowicy: będą koncerty plenerowe
Iwona Czeczko

strona 24

Victoria przezimuje na szczycie

strona 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

2 - 8 listopada 2021 r. ▪ nr 44 (712) ▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Eryk z gminy Milanów robi furorę w internecie

„Ludzie śmieją się ze mnie, że mam krzywe zęby, a czy wiedzieliście, że mam trzy palce?" Mimo wielkiej popularności życie 17-latka nie jest usłane różami. Można mu pomóc w realizacji muzycznych marzeń.

Zbiórka pieniędzy na rzecz chłopaka jest prowadzona na portalu zrzutka.pl

Komentuj na: parczew.24wspolnota.pl

STR. 12

Młody mężczyzna utonął w jeziorze Bialskim. Prokurator zakończył śledztwo

STRONA 7

Wspominamy naszych zmarłych

JERZY MAŚLUCH
Zmarł 15 grudnia 2020 r.
Miał 73 lata

KAROL KANIA
Zginął w nocy z 22 na 23 lutego 2021 r. Miał 80 lat

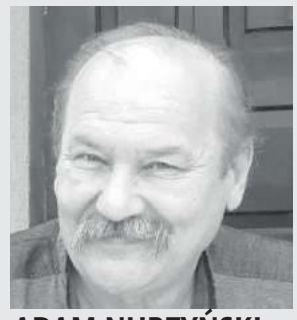

ADAM NURZYŃSKI
Zmarł 24 października 2021 r..
Miał 61 lat

STRONA 2,5,22

Riad Haidar już po operacji

- Dopadło mnie zmęczenie materiału, musiałem położyć się na stół operacyjny - ogłosił poseł KO i lekarz z parczewskiego szpitala.

STRONA R4

Wróciłem z dalekiej podróży. Wasze wsparcie pomogło.

Polski Ład. Starosta nie dostał ani grosza. „Ucierpią mieszkańcy"

Jesteśmy jedynym powiatem w województwie, który nie dostał rządowego wsparcia. Na pocieszenie: wszystkie nasze gminy otrzymały pieniądze. Na co je wydadzą?

STRONA 3

Starosta Janusz Hordejuk
Ucierpią mieszkańcy. Nie wiem, w czym zawinili, że po raz czwarty zostaliśmy pozbawieni pieniędzy

Paweł Krępski, wójt gm. Milanów
Jestem zadowolony, zależało nam na budowie kanalizacji sanitarnej

Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń
Jesteśmy pozytywnie zaskoczeni, oczekiwania są spełnione w stu procentach

Jak włościanie z Kolana założyli sobie parafię

STRONA 14

27 marca 1921 roku biskup Henryk Przeździecki utworzył parafię pod wezwaniem Imienia Najświętszej Marii Panny.

„Dwójka" mistrzem powiatu

STRONA 20

Dzień Pieczonego Ziemniaka w Kalince i kartofel jak motyl

STRONA 23

R E - K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KOTŁY C.O. RZECZYCA
Kotły na pellet oraz ekogroszek
Produkty podlegają dofinansowaniu z programu "Czyste Powietrze"
83 371 45 71
506 862 901
Rzeczyca ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.

APTEKA Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1730
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 09afc79564

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

DYŻURY APTEK

30 października - 5 listopada
Apteka NOWA
ul. PCK 1

6 - 12 listopada
Apteka Przyszpitalna
ul. Kościelna 136

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Zmarł doktor Adam Nurzyński. „Będzie nam go brakowało”

Zmarł Adam Nurzyński, chirurg z parczewskiego szpitala. – To niepowetowana strata – mówi starosta Janusz Hordejuk.

Doktor Nurzyński odszedł w poprzednią niedzielę (24 października) w wieku 61 lat. W środę został pochowany na cmentarzu w Parczewie. Wcześniej w kościele Opatrzności Bożej została odprawiona msza święta żałobna, a rodzina i przyjaciele odmówili różaniec w intencji zmarłego.

Starosta Janusz Hordejuk, wieloletni dyrektor parczewskiej lecznicy ocenił, że śmierć Adama Nurzyńskiego to niepowetowana strata dla mieszkańców, powiatu oraz dla oddziału chirurgicznego.

– W dużej mierze spoczywał on na jego barkach. Znaliśmy się od pierwszych dni jego pracy w parczewskim szpitalu. Mój serdeczny kolega. Był całym sercem oddany mieszkańcom, powszechnie lubiany i szanowany. Od pewnego czasu miał problemy zdrowotne, na co nałożyła się rzeczywistość covidowa – mówi starosta i dodaje, że doktor Nurzyński w parczewskim szpitalu pracował przez ponad 20 lat.

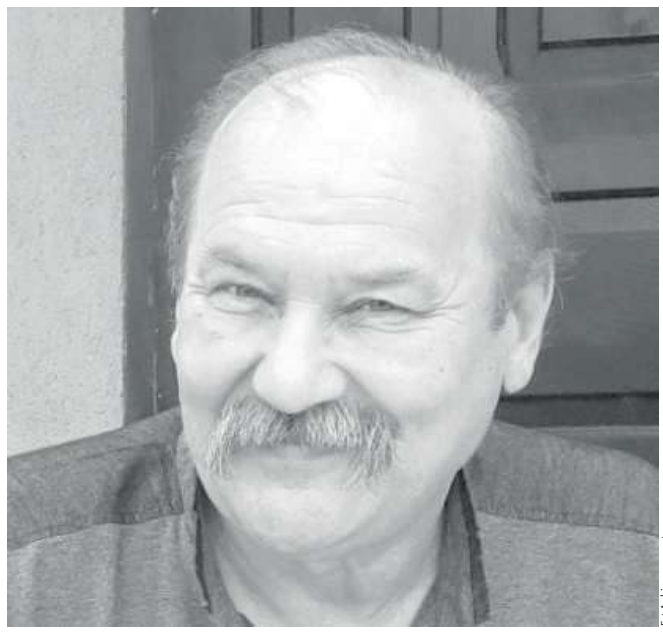
Fot. Archiwum prywatne

Doktor Nurzyński miał zaledwie 61 lat. Ponad 20 lat przepracował w parczewskim szpitalu

„Był całym sercem oddany mieszkańcom, powszechnie lubiany i szanowany”.

– Zawsze można było na niego liczyć. Wspierał pracę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, zawsze był do dyspozycji, pomimo problemów ze zdrowiem – ocenił Hordejuk.

Starosta dodaje, że w ubiegłym roku na emeryturę przeszła żona doktora Nurzyńskiego.

– Nie tak dawno wyprowadzili się z bloku mieszczącego się nieopodal szpitala, w którym mieszali i kupili domek w Miłkowie, gdzie planowali wspólnie spędzić spokojną jesień życia. Los pokrzyżował te plany – mówi Hordejuk.

W samych superlatywach o doktorze Nurzyńskim wypowiada się Aurelia Łukomska, pielęgniarka oddziałowa z oddziału chirurgiczno-urazowego parczewskiej lecznicy.

– Wspaniały człowiek, bardzo lubiany przez pacjentów. Jego śmierć to ogromna strata, będzie go nam brakowało – przyznaje Łukomska.

W podobnym tonie o zmarłym lekarzu wypowiada się burmistrz Paweł Kędracki.

– Ogromna strata dla nas, odszedł dobry człowiek. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie – napisał na swoim profilu facebookowym.

Z Centralnego Rejestru Lekarzy można wyczytać, że prawo wykonywania zawodu doktor Nurzyński uzyskał 1 marca 1990 roku. W 1995 roku zrobił tzw. specjalizację pierwszego stopnia z chirurgii ogólnej.

Grzegorz Rekiel

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

Na naszej stronie internetowej pisaliśmy niedawno o pomyśle radnego Andrzeja Turowskiego, który prosił o wprowadzenie ograniczenia prędkości dla pojazdów ciężarowych do 30 km/h na drodze powiatowej Parczew-Siemień, m.in. ze względu na tworzące się koleiny. Na naszym forum wywiązała się ciekawa dyskusja.

Mieszkaniec: Brawo Panie Turowski! Ten problem ktoś powinien poruszyć już dawno. Nie dość, że ruch samochodów ciężarowych na tej drodze (po niedawnej przebudowie – aut.) wzrósł o jakieś 500 procent, to wielu z nich jeździ dużo szybciej niż pozwalają przepisy. Przez te przeładowane kolosy dzieci boją się jeździć ścieżką rowerową. Przy dużej prędkości TIR-y wytwarzają ogromny podmuch powietrza. Dlaczego po remoncie DW-815 większość ciężarówek i tak jeździ przez Miłków do i z Parczewa, a nie drogą wojewódzką?

Co: Droga po taniości zrobiona i szybkim pędem, żeby się w terminie wyrobić i wziąć wynagrodzenie. Odwodnienia nie ma. Woda stoi między ścieżką a drogą i nie ma gdzie spłynąć. Może by tak prezesa przedsiębiorstwa spytano, gdzie ta woda ma popłynąć?

Przyczyna?: A przypadkiem na Lubartowskiej w Parczewie policja często nie stoi? Może jeżdżą przez Miłków, bo chcą ominąć kontrole?

Ja tylko jechałem rowerem: Jak kiedyś jechałem kiedyś rowerem szosą koło stawu w Siemieniu, minął mnie jakiś pirat TIR-em. Tak upadłem, że później chyba przez dwa tygodnie miałem usta napuchnięte i „liszaj drogowy” na twarzy.

Rowerzysta: Rozwiązanie wydaje się proste. Częste kontrole Inspekcji Transportu Drogowego z ważeniem pojazdów oraz pomiarem prędkości zmieniłyby złe nawyki wielkich kierowców w swoich wielkich samochodach. Faktem jest, że trzeba coś z tym zrobić.

Kpina nie droga: Jak się dziadostwo bez odwodnienia zrobiło, to się po dziadostwie jeździ. Ta jezdnia jest i krzywa i źle zrobiona. Dali kasę swoim, to mają. Trzeba było parę złotych dopłacić i Strabag by to lepiej zrobił. Mamy przykład DW-815.

Będzie jeszcze gorzej: Bo ta droga jest kiepsko zrobiona! Po taniości.

Lubartowiak: Żadna droga długo nie wytrzyma przeładowanych ciężarówek. Nawet DW-815 jest mocno eksploatowana. Z kopalni niby-bursztynu w Niedźwiadzie codziennie dziesiątki ciężarówek wywożą piasek.

Wszystkie komentarze można znaleźć na stronie internetowej parczew.24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Wybrał GR

Policjantka spotkała się z przedszkolakami

Z przedszkolakami z Milanowa spotkała się policjantka z parczewskiej komendy. Poprzez zabawę i ćwiczenia dzieci poznawały podstawowe zasady bezpieczeństwa na drodze.

Funkcjonariuszka została zaproszona przez dyrekcję i nauczycieli w ramach akcji „Poczytaj mi Przyjacielu”. W trakcie wizyty omówiła przepisy drogowe, a następnie wspólnie z dziećmi poruszała się po macie odwzorowującej przejście dla pieszych.

– W trakcie ćwiczeń przedszkolaki kształtowały prawidłowe nawyki, które przydadzą im się w przyszłości do samodzielnego poruszania w drodze do szkoły i ze szkoły. Omówione i przedstawione zostały również poszczególne znaki drogowe. Dzieci nauczyły się rozpoznawać znaki oraz poznały ich przeznaczenie. Ważną kwestią poruszaną w trakcie zabawy było ich bezpieczeństwo, a jego zapewnienie to nasz główny cel – wylicza starszy sierżant Ewelina Semeniuk, p.o. oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Fot. Policja Parczew

Atmosfera była znakomita. Na koniec każdy z maluchów otrzymał odblaskowy upominek

Policjantka, która odwiedziła przedszkolaków, zwracała szczególną uwagę na noszenie przez dzieci elementów odblaskowych nie tylko w nocy, ale również w jesienne popołudnia, kiedy wcześnie zapada zmrok.

– Każdy malec staje się bardziej widoczny dla kierujących pojazdami oraz innych uczestników ruchu drogowego – przypomina E. Semeniuk.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52
21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 09afc79564

Polski Ład. Wszystkie gminy dostały pieniądze, powiat pominięty

Wszystkie gminy dostaną pieniądze, ale powiat został pominięty. Wynik naboru Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" komentują dla nas samorządowcy z powiatu parczewskiego.

Program Inwestycji Strategicznych to fundusz wprowadzony niedawno przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Ma być formą rekompensaty za relatywnie mniejsze wpływy do samorządowych budżetów z tytułu planowanych zmian podatkowych (chodzi głównie o planowane podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł, przez co sporej części społeczeństwa „zostałoby w portfelu więcej pieniędzy", ale mniej środków „wróciłoby" do budżetów samorządowych).

W ramach pierwszego konkursu samorządy mogły się ubiegać o bezzwrotne wsparcie inwestycji, a jego wysokość zależy od tzw. obszaru priorytetowego.

Figa z makiem dla powiatu

Pod koniec października poznaliśmy wyniki naboru. Pieniędzy nie dostał samorząd powiatu parczewskiego, który składał dwa wnioski. W ramach większego urzędnicy ubiegali się o dofinansowanie siedmiu zadań drogowych. Chodzi o przebudowę: al. Zwycięstwa w Parczewie, drogi łączącej Uhnin z Białką (gm. Dębowa Kłoda), drogi powiatowej nr 1604 L wraz z mostem w Jasionce (gm. Parczew); drogi powiatowej nr 1610 L od torów kolejowych do miejscowości Gródek Szlachecki (gm. Siemień); trasy Czeberaki – Kostry (gm. Milanów); drogi Orzechów Stary – Zienki (gm. Sosnowica) czy trasy Piechy – Antopol – Hołowno (gm. Podedwórze).

Łączna długość odcinków to ponad 25,5 km, a wartość zadania została oszacowana na ponad 80 mln złotych.

W ramach drugiego wniosku urzędnicy ubiegali się o pieniądze na przebudowę: al. Jana Pawła II w Parczewie na odcinku od ronda przy ul. Wojska Polskiego do ronda przy ul. Polnej, ul. Kościelnej w Milanowie, jezdni łączącej Jabłoń z Gęsią czy drogi powiatowej w Gródku Szlacheckim.

Łączna długość przewidzianych do przebudowy odcinków to ponad 8 km, a szacunkowa wartość zadania – około 30 mln złotych.

Jedyny powiat w województwie

Janusz Hordejuk, starosta parczewski, jest bardzo rozczarowany nieprzyznaniem pieniędzy.

– Jesteśmy jedynym powiatem w województwie lubelskim, który nie dostał środków, a w skali całego kraju (wliczając m.in. gminy – aut.) jednym z 22 samorządów pozbawionych pieniędzy. Najbardziej boli mnie fakt, że ucierpią na tym głównie mieszkańcy. Nie wiem, w czym zawinili, że po raz czwarty zostaliśmy pozbawieni pieniędzy (starosta nawiązuje m.in. do naborów z Funduszu Inwestycji Lokalnych). Jak jesteśmy pomijani w kolejnych konkursach, to rosną nasze potrzeby w stosunku do innych powiatów, a są duże – ubolewa Hordejuk, który przyznaje, że jest zaskoczony wynikiem naboru.

– Mówiło się, że teraz na pewno dostaniemy pieniądze. Wystosuję zatem pismo do premiera Mateusza Morawieckiego z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji, bo tylko to nam pozostaje. Nie ma bowiem odwołania od decyzji, a środki są przyznawane wedle uznania rządzących. Będziemy jednak składać kolejne wnioski, licząc na to, że w końcu zostaniemy dostrzeżeni – zapowiada starosta.

Może parczewskie starostwo chciało za dużo pieniędzy? – Powiat kwidzyński dostał 35 milionów i jakoś nie była to nadmierna kwota – ocenił Hordejuk i zaznaczył, że cieszy się z faktu, że pieniądze dostały wszystkie gminy z powiatu parczewskiego.

Trzy wnioski gminy Jabłoń, wszystkie uwzględnione

Najhojniej obdarowana została gmina Jabłoń, która dostała w sumie ponad 10 milionów złotych. Uwzględnione zostały wszystkie trzy wnioski tej gminy. Największy dotyczył „przebudowy i budowy dróg o łącznej długości 4 km". W planie jest m.in. przebudowa drogi powiatowej w Dawidach (wspólnie ze Starostwem Powiatowym).

W ramach tego samego zadania w tej samej miejscowości ma zostać zbudowany „ciąg dróg" o łącznej długości 0,9 km. W planie jest też budowa dwóch jezdni w Kolanie, budowa drogi w Wantopolu czy przebudowa drogi w Paszenkach. W większości są to obecnie drogi nieutwardzone, choć np. w Paszenkach, w miejsce zniszczonego asfaltu, zostanie wyłożona nakładka.

W ramach drugiego władze gminy zabiegały o pieniądze na: remont trybuny, budowę parkingu i „budowę budynku sezonowego zaplecza boiska" na stadionie gminnym; a także termomodernizację sali gimnastycznej oraz budowę tzw. pump-trucka przy Szkole Podstawowej w Jabłoniu. W planie jest także rozbudowa na potrzeby świetlicy wiejskiej budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Łubnie.

Janusz Hordejuk
Starosta

Ucierpią mieszkańcy

Jestem bardzo rozczarowany wynikiem naboru. Najbardziej boli mnie fakt, że ucierpią na tym głównie mieszkańcy. Nie wiem, w czym zawinili, że po raz czwarty zostaliśmy pozbawieni pieniędzy. Jak jesteśmy pomijani w kolejnych konkursach, to rosną nasze potrzeby w stosunku do innych powiatów, a są duże.

Fot. Tomasz Dominik

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Pozytywnie zaskoczeni

Oczekiwania są spełnione w stu procentach, jesteśmy pozytywnie zaskoczeni. Wszystkie inwestycje od dawna są wyczekiwane przez mieszkańców. Dziękujemy posłowi Marcinowi Duszkowi za merytoryczne wsparcie.

Fot. mp

Paweł Kędracki
Burmistrz

Jesteśmy zadowoleni

W przypadku zwycięskiego projektu trwają prace nad dokumentacją, przetarg zostanie ogłoszony najpóźniej w połowie przyszłego roku, a co za tym idzie, również prace rozpoczną się w przyszłym roku.

Paweł Krępski
wójt gminy Milanów

Jestem zadowolony z wyników naboru, zależało nam na budowie kanalizacji sanitarnej. Pracujemy nad ogłoszeniem przetargu, jeśli nie w tym roku, to w następnym zostanie ogłoszone postępowanie.

Satysfakcja - 100 procent

Z wyniku naboru zadowolony jest Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń.

– Oczekiwania są spełnione w stu procentach, jesteśmy tym pozytywnie zaskoczeni. Wszystkie inwestycje są od dawna wyczekiwane przez mieszkańców. Dziękujemy posłowi Marcinowi Duszkowi (Prawo i Sprawiedliwość – aut.) za merytoryczne wsparcie – przyznaje wójt i dodaje, że gmina będzie chciała jak najszybciej ogłosić przetargi.

Łobejko ocenił, że kwota ponad 10 mln złotych to ogromny bonus, który na pewno „zrekompensuje" ewentualne ubytki w dochodach (otrzymane pieniądze można przeznaczyć tylko na wspomniane projekty, ale dzięki temu mniej na inwestycje gmina wyda z własnego budżetu). Ubytki w dochodach nie są zresztą wcale takie pewne.

– Są szacunki ministerialne, które wskazują, że nasze dochody podatkowe w 2022 roku będą zbliżone do poziomu tegorocznych, choć rosną oczywiście np. koszty materiałów budowlanych czy wynagrodzeń pracowników, ale nie w takim stopniu – ocenił.

Połowiczny sukces Parczewa

Dwa wnioski składała w ramach naboru gmina Parczew. Większy dotyczył „modernizacji Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji". Projekt obejmował budowę hali sportowo-widowiskowej, wykonanie oświetlenia istniejącego boiska głównego do piłki nożnej, wykonanie systemu nawodnienia boiska głównego i dwóch boisk bocznych do futbolu, wykonanie nowej trybuny wraz z dachem przy boisku głównym oraz przebudowę sceny z zapleczem. Szacunkowa wartość inwestycji to ok. 30 mln złotych. Wniosek nie został uwzględniony.

Drugi dotyczył przebudowy dróg oraz budowy sieci wodno-kanalizacyjnej na ul. Przemysłowej, Kolejowej i Poprzecznej w Parczewie. Wniosek został uwzględniony, gmina dostanie 8 mln zł.

– Jesteśmy zadowoleni. Trwają prace nad dokumentacją, przetarg zostanie ogłoszony najpóźniej w połowie przyszłego roku, a co za tym idzie, również prace rozpoczną się w przyszłym roku – zapowiada burmistrz. Czy kwota 8 mln zł zrekompensuje ewentualne ubytki dochodów? – Stanowi niewątpliwe wsparcie finansów samorządowych – nieco enigmatycznie odpowiada burmistrz.

Zapowiada też, że gmina analizuje możliwość kolejnego aplikowania o dofinansowanie na budowę hali.

– Nie wykluczam podziału pierwotnego wniosku – mówi P. Kędracki.

KWOTY DLA POZOSTAŁYCH GMIN

DĘBOWA KŁODA:
modernizacja drogi gminnej w Kodeńcu **(2,9 mln zł)**

PODEDWÓRZE:
budowa dróg gminnych **(2,9 mln zł)**

SIEMIEŃ:
modernizacja energetyczna ZPO **(3,1 mln zł),**
przebudowa drogi gminnej **(2,3 mln zł),**
budowa boiska wielofunkcyjnego przy ZPO **(1 mln zł)**

SOSNOWICA:
rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej **(7,4 mln zł)**

Milanów zadowolony, choć dwa wnioski nie przeszły

Z naboru zadowolony jest Paweł Krępski, wójt gm. Milanów, która dostała 8,6 mln zł na „budowę i modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej". Prace będą prowadzone w Czeberakach i Kopinie. Wszystko odbędzie się w tzw. formule „zaprojektuj i wybuduj".

– Jestem zadowolony z wyników naboru, zależało nam na budowie kanalizacji sanitarnej. Pracujemy nad ogłoszeniem przetargu, jeśli nie w tym roku, to na początku następnego zostanie ogłoszone postępowanie – zapowiada wójt.

Urzędnicy składali jeszcze dwa wnioski na inwestycje drogowe, ale nie zostały one uwzględnione.

– Jeden dotyczył przebudowy dróg w Milanowie (długość ok. 2,5 km, koszt ok. 4 mln zł), a drugi przebudowy drogi w Radczu wraz z mostem na kanale Wieprz-Krzna (opiewał na ok. 6 mln zł). Liczymy na to, że w kolejnych naborach się uda – zapowiada wójt.

Krępski dodaje, że kwota 8,6 mln zł zrekompensuje zmiany podatkowe. – Z szacunków wynika zresztą, że nasze dochody w 2022 r. mogą być nawet nieco większe niż w roku bieżącym. Udział w podatku PIT powinien być na zbliżonym poziomie – przewiduje wójt.

Kwoty, jakie otrzymały pozostałe gminy i poszczególne zadania prezentujemy obok.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

eprasa.pl 09afc79564

DEBATA WSPÓLNOTY!

Nowocześnie z szacunkiem do tradycji

Marcin Kruszyński: Pałac może być ekonomiczną marką

RADZYŃ PODLASKI: Kontynuujemy naszą debatę, dotyczącą zagospodarowania pałacu Potockich. Dziś oddajemy głos dr. hab. Marcinowi Kruszyńskiemu - historykowi specjalizującemu się w historii XX w., profesorowi Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, kierownikowi Zakładu Kształcenia Ogólnego, szefowi Pracowni Historii Polski i Historii Powszechnej, pracownikowi Instytutu Pamięci Narodowej.

Autor koncepcji muzeum w byłej katowni Gestapo/UB

Prof. Kruszyński wziął m.in. udział w promocji książki Dariusza Magiera „Tajemnice nazistowskiej i komunistycznej katowni w Radzyniu Podlaskim", połączonej z dyskusją na temat muzeum planowanego w byłym areszcie Gestapo/UB. Jego wypowiedź możemy znaleźć, wpisując w wyszukiwarkę YouTube hasła: Tajemnice katowni w Radzyniu Podlaskim (od 54.30).

1 października br. wygłosił referat pt. O projekcie radzyńskiego Muzeum Dwóch Totalitaryzmów: lokalny „Ośrodek Karta" – muzeum bliskie mieszkańcom podczas polsko-rosyjskiego seminarium naukowego nt. „Pejzaże pamięci małych miast".

Ukierunkowanie na odbiorców historii

– Współcześnie historia, wychodząc poza przestrzeń akademicką, stała się również formą spędzania wolnego czasu. Przeszłość jest obecnie nieustannie „konstruowana", „konsumowana", „przetwarzana" jako produkt, będąc często samoistnym bytem. Odbiorcy historii, kiedyś wyłącznie bierni obserwatorzy, dzisiaj zaś częstokroć ją „tworzą" – podkreśla profesor LAW w Dęblinie.

Żywy i atrakcyjny dialog z/o przeszłości

– Coraz częściej zdarza się, że troska o lokalną historię i związaną z tym lokalną pamięć, odbywa się w miejscach takich jak to radzyńskie – Pałac Potockich. Biorąc pod uwagę plan zagospodarowania niniejszego obiektu, moim zdaniem może to być szansa na stworzenie płaszczyzny komunikacji ze społeczeństwem, gdzie potoczy się żywy dyskurs z przeszłością, dyskurs o przeszłości. Ponadto pojawia się szansa na połączenie tych spraw z codzienną pielęgnacją „miejscowych faktów", które giną w ogólnokrajowej, szerokiej perspektywie – zauważa naukowiec.

Fot. JH

- Radzyń Podlaski zyskuje szanse identyfikowania nowych tropów kulturowych; otrzymuje okazję do kreowania innych sposobów konceptualizacji jednostki i społecznej wiedzy o regionie/świecie - uważa Kruszyński

Koncepcja miasta? Dobry punkt wyjścia

– Nigdy nie można spocząć na laurach, więc projekt jest dobrym punktem wyjścia. Jeśli rzecz będzie realizowana konsekwentnie, sama droga jest właściwa: nowocześnie, z szacunkiem dla tradycji. W stronę dobrych anglosaskich wzorców – odpowiada prof. Kruszyński, pytany o przygotowaną dla pałacu koncepcję naukowców z Politechniki Lubelskiej.

Pałac i miasto może stać się przynoszącą dochody marką

– Obok filmu, po środkach masowego przekazu, publikacjach popularnonaukowych, opowieściach rodzinnych, to w/w przestrzenie stanowią podstawowe źródło wiedzy o wydarzeniach z lat minionych. Radzyń Podlaski zyskuje szanse identyfikowania nowych tropów kulturowych; otrzymuje okazję do kreowania innych sposobów konceptualizacji jednostki i społecznej wiedzy o regionie i świecie; wreszcie – może stać się też „marką" wykorzystaną w celach ekonomicznych – podsumowuje Marcin Kruszyński.

Fot. FB

dr hab. Marcin Kruszyński
historyk, pracownik IPN

Pałac dobrze nakierowuje na potrzeby „klienta" historii

Każda placówka musi odnaleźć się na rynku, pośród innych instytucji, których byt opiera się na zagospodarowaniu tegoż czasu wolnego. Tzw. leisure market (rynek rozrywki) wymusza określone postawy, przy czym nie zawsze chodzi tylko o kapitulację na rzecz agresywnych reguł brandingu oraz marketingu. Model zwany demand – driven (kierowany popytem) określa sposób wzajemnego oddziaływania obszarów kultury ze światem zewnętrznym. Pałac Potockich – instytucja, na bazie ogłoszonych planów, dobrze nakierowuje się na potrzeby klienta historii.

Jakub Hapka

Liczne sukcesy bialczanki

Wyjątkowa nagroda dla Marii Skoniecznej. Za bycie aktywnym seniorem

BIAŁA PODLASKA: Maria Skonieczna z Bialskiej Rady Seniorów została wyróżniona tytułem „Aktywny Senior" podczas Wojewódzkiego Dnia Seniora, obchodzonego w lubelskim Centrum Spotkania Kultur.

Od 2013 r. Maria Skonieczna jest przewodniczącą bialskiego Oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W 2019 r. otrzymała status Honorowego Członka Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów za wybitne zasługi oraz działalność na rzecz polepszenia warunków bytu seniorów. Organizatorka koncertów, balów dla seniorów, wycieczek, zajęć ruchowych i zajęć rozwijających twórcze umiejętności.

Fot. miasto Biała Podlaska

Maria Skonieczna wraz z prezydentem Michałem Litwiniukiem odbiera nagrodę podczas Wojewódzkiego Dnia Seniora, obchodzonego w lubelskim Centrum Spotkania Kultur

Wpływ na artystyczny krajobraz

– Do momentu przejścia na emeryturę była dyrektorką Klubu Kultury „Scena" przy ul. Zygmunta Augusta. W sposób wyjątkowy wpłynęła na artystyczny krajobraz Białej Podlaskiej. Czuwała szczególnie nad promocją teatru, koordynowała przygotowywanie spektakli oraz imprez o charakterze teatralnym. Uczyła bialczan tej sztuki nie tylko na terenie miasta, ale również – dzięki podróżom teatralnym do większych miejscowości – umożliwiała kontakt z teatrem na najwyższym poziomie – wylicza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy miasta Biała Podlaska.

Liczne inicjatywy kulturalne

Przy jej udziale powstały kalendarze imprez seniorów, to ona inicjowała Dni Spotkań Historycznych, Akademię dla Każdego Wieku oraz włączyła Bialską Radę Seniorów i jej przyjaciół do narodowych czytań arcydzieł literatury. Ponadto była członkiem i działała na rzecz Koła Bialczan.

Wielokrotnie nagradzana i wyróżniana za działalność i na rzecz innych organizacji. Otrzymała w 2010 r. Bialską Nagrodę Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

W 2012 r. Zarząd Województwa Lubelskiego wyróżnił panią Marię medalem za zasługi na rzecz społeczności lokalnej i wkład w kulturę województwa lubelskiego.

Wiele wyróżnień

W 2015 r. Związek Dzieci Wojny w Myśliborzu przekazał podziękowania za pomoc udzieloną organizacji i jej wszystkim członkom. W 2018 r. pani Maria otrzymała wyróżnienie Wojewody Lubelskiego w Konkursie pn. Organizacja Pozarządowa Roku 2017 dla Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Białej Podlaskiej. W ten sposób doceniono ją za działalność na rzecz społeczności lokalnej, przyczynianie się do rozwoju województwa lubelskiego oraz do poprawy jakości życia mieszkańców, a także za upowszechnianie dobrych praktyk oraz umacnianie dobrego wizerunku organizacji pozarządowych.

– Gratulujemy pani Marii, dziękujemy za piękną działalność i życzymy dużo zdrowia i niespożytej energii – dodaje rzecznik miasta.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 09afc79564

Wspominamy naszych zmarłych

Starosta Jerzy Maśluch, przedsiębiorca Karol Kania, wieloletni konserwator z Urzędu Gminy w Dębowej Kłodzie, maleńka Eliza. W ciągu minionego roku odeszło kilka ważnych dla naszej społeczności osób.

Grzegorz Rekiel

JERZY MAŚLUCH

- starosta parczewski przegrał walkę z koronawirusem. Kilka dni później został pochowany na cmentarzu w Sosnowicy. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyło kilkaset osób, a wśród nich był m.in. Krzysztof Hetman, europoseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo z tym ugrupowaniem związany był śp. starosta. Jerzego Maślucha wspominali bliscy i przyjaciele. – Urodził się w gospodarstwie chłopskim, niezbyt zamożnym. Od najmłodszych lat musiał ciężko pracować. Opowiadał mi kiedyś, jak kosili łąkę w czasie deszczu. Praca na roli, kosą, w trudnych warunkach, w czasach, gdy trzeba było podzielić się z państwem mlekiem, mięsem, ziemniakami, a przede wszystkim zbożem, gdzie niewiele zostawało. W tym czasie tworzył się jego charakter, chłopski etos, który towarzyszył mu do końca życia. Ciągle myślał tylko o pracy – wspominał starostę jego przyjaciel Czesław Ćwik. Śmierć Jerzego Maślucha odcisnęła spore piętno na parczewskim samorządzie. W połowie stycznia jego następcą został Janusz Hordejuk, wieloletni dyrektor parczewskiego szpitala.
Jerzy Maśluch zmarł 15 grudnia 2020 r. Miał 73 lata

ZBIGNIEW GOGŁUSKA

- wieloletni konserwator i hydraulik z Urzędu Gminy Dębowa Kłoda. – Niepowetowana strata, był bardzo dobrym fachowcem. Wielki żal i smutek, odszedł ktoś, kto był jednym z nas, dlatego flaga narodowa przed siedzibą naszego urzędu została opuszczona do połowy masztu – relacjonowała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, która z nieżyjącym konserwatorem pracowała około 40 lat (z małą przerwą). Początkowo nic nie zapowiadało dramatu. – Pod koniec lutego p. Gogłuska trafił do szpitala. 1 marca późnym wieczorem dowiedziałam się, że nie żyje. Byłam w szoku, bo to pierwsze tego typu zdarzenie, że umiera czynny pracownik naszego urzędu. Zdarzały się oczywiście sytuacje, że odchodziły osoby będące już na emeryturze, ale taka sytuacja ma miejsce po raz pierwszy – przyznała pani wójt.
Zbigniew Gogłuska zmarł 1 marca 2021 r. Miał 62 lata

ELIZA

- dziewczynka, która po ubiegłorocznym porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. Nie wróciła do zdrowia, 1 czerwca została pochowana na cmentarzu w Parczewie. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób. Żałobnicy przynieśli wieńce i maskotki, a Eliza, zgodnie ze zwyczajem, została pochowana w białej trumience. – Nasza siostra Eliza otrzymała chrzest święty i stała się przybranym dzieckiem bożym - mówił nad trumienką ksiądz Norbert Taratycki z bazyliki parczewskiej. – Teraz Pan wezwał ją do siebie i dał jej udział w życiu wiecznym. Wierzymy, że modli się ona za swoich rodziców i za nas. Prosimy o pociechę dla rodziców i rodziny oraz o umocnienie naszej wiary. Niech Pan pocieszy wasze serca – powiedział duszpasterz.
Eliza zmarła 23 maja br., kilkanaście dni po pierwszych urodzinach

KAROL KANIA

- właściciel firmy, która w Żmiarkach (gm. Dębowa Kłoda) miała zakład produkujący podłoża pod uprawę pieczarek. – Był człowiekiem bardzo kreatywnym, miał niesamowitą zdolność zarządzania. Zawsze wzbudzał zaufanie, a do tego charakteryzował się bardzo wysoką kulturą osobistą. Bardzo łatwo nawiązywał kontakt z ludźmi. Poznałam go w 2009 roku, gdy otwierała się jego firma. W Urzędzie Gminy zajmowałam się sprawami ochrony środowiska. Byłam ciekawa, jak p. Kania zachowa się w rozmowie ze zwykłymi ludźmi. Zrobił na mnie ogromne wrażenie. Zachował się tak, jakbyśmy się znali kupę lat. Potraktował nas po koleżeńsku – wspominała tragicznie zmarłego przedsiębiorcę Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.
Karol Kania zginął w nocy z 22 na 23 lutego 2021 r. w katastrofie śmigłowca. Miał 80 lat

Porzegnaliśmy ich w minionym roku

LISTOPAD

Leon Kobylewski, 78 lat
zm. 1 listopada, Parczew
Grzegorz Ostrowski, 42 lata
zm. 1 listopada, Parczew
Jan Duklewski, 81 lat
zm. 1 listopada, Uścimów
Witold Olejarczyk, 90 lat
zm. 1 listopada, Parczew
Helena Lipińska, 85 lat
zm. 6 listopada, Nadzieja
Bożena Abramczuk, 63 lata
zm. 6 listopada, Kolano
Leokadia Suchodolska, 88 lat
zm. 6 listopada, Glinny Stok
Lech Przekorzyński, 82 lata
zm. 7 listopada, Parczew
Bronisław Kamiński, 82 lata
zm. 7 listopada, Podedwórze
Krystyna Sak 72 lata
zm. 7 listopada, Przewłoka
Ewa Bzówka, 83 lata
zm. 8 listopada, Parczew
Wiesław Szynkora, 49 lat
zm. 8 listopada, Ludwin
Eugeniusz Zieniuk, 88 lat
zm. 8 listopada, Orzechów Stary
Beata Kaczan, 55 lat
zm. 9 listopada, Jabłoń
Heronim Jędrzejewski, 91 lat
zm. 9 listopada, Parczew
Marian Kopiński, 77 lat
zm. 9 listopada, Parczew
Andrzej Machaj, 52 lata
zm. 10 listopada, Parczew
Alicja Naumiuk, 74 lata
zm. 10 listopada, Wierzbówka
Kazimiera Kowalska, 82 lata
zm. 11 listopada, Parczew
Franciszek Protaś, 77 lat
zm. 11 listopada, Parczew
Halina Czarnacka, 81 lat
zm. 11 listopada, Koczergi
Franciszka Zalewska, 93 lata
zm. 11 listopada, Sosnowica
Roman Żero, 72 lata
zm. 12 listopada, Milanów
Jan Wetoszka, 86 lat
zm. 14 listopada, Parczew
Franciszka Dziwak, 79 lat
zm.14 listopada, Sosnowica
Apolonia Ostrowska, 89 lat
zm. 15 listopada, Parczew
Eugeniusz Pietruszewski, 82 lata
zm. 15 listopada, Parczew
Stefan Cur, 74 lata
zm. 15 listopada, Parczew
Kazimierz Kowaluk, 86 lat
zm. 15 listopada, Orzechów N.
Jan Drabik, 82 lata
zm. 16 listopada, Dębowa Kłoda
Zbigniew Szostak, 69 lat
zm. 17 listopada, Parczew
Bogusław Markowski, 57 lat
zm. 17 listopada, Parczew
Krystyna Mitruk, 77 lat
zm. 17 listopada, Zienki
Józef Koguc, 82 lata
zm. 19 listopada, Parczew
Zdzisława Kośnic, 72 lata
zm. 18 listopada, Parczew
Jan Krakowski, 86 lat
zm. 19 listopada, Suchowola
Eugeniusz Kuszner, 65 lat
zm. 19 listopada, Kodeniec
Maria Hordejuk, 85 lat
zm. 19 listopada, Milanów
Władysława Chojnacka, 93 lata
zm. 19 listopada, Wytyczno
Henryk Rapczon, 75 lat
zm. 20 listopada, Parczew
Józefa Mazurkiewicz, 88 lat
zm. 20 listopada, Parczew
Honorata Kunaszyk, 92 lata
zm. 22 listopada, Białka
Stanisław Dudziński, 79 lat
zm. 21 listopada, Makoszka
Marianna Wardak, 102 lata
zm. 25 listopada, Jabłoń
Wojciech Wróblewski, 23 lata
zm. 26 listopada, Parczew
Bogusław Mróz, 58 lat
zm. 23 listopada, Uhnin
Zofia Szczepaniuk, 84 lata
zm. 26 listopada, Parczew
Janusz Weremczuk, 80 lat
zm. 28 listopada, Parczew
Danuta Kamińska, 64 lata
zm. 30 listopada, Milanów

GRUDZIEŃ

Feliks Kamiński, 98 lat
zm. 1 grudnia, Jezioro
Henryk Andrzej Maliszewski, 67 l.
zm. 2 grudnia, Parczew
Tadeusz Mikitiuk, 70 lat
zm. 3 grudnia, Gęś
Tadeusz Iwańczuk, 73 lata
zm. 4 grudnia, Parczew
Maria Sielska, 87 lat
zm. 5 grudnia, Kodeniec
Stanisława Józefczuk, 72 lata
zm. 8 grudnia, Sosnowica
Piotr Czerkawski, 69 lat
zm. 8 grudnia, Parczew
Longin Pochmara, 66 lat
zm. 9 grudnia, Parczew
Angelika Karczewska, 28 lat
zm. 9 grudnia, Tyśmienica
Michalina Szajda, 92 lata
zm. 12 grudnia, Paszenki
Adam Polak, 70 lat
zm. 12 grudnia, Parczew
Ryszard Kalinowski, 67 lat
zm. 12 grudnia, Parczew
Roman Lisowski, 83 lata
zm. 12 grudnia, Parczew
Heronim Radowiecki, 85 lat
zm. 14 grudnia, Parczew
Jerzy Maśluch, 73 lata
zm. 15 grudnia, Sosnowica
Jan Walicki, 78 lat
zm. 16 grudnia, Parczew
Krystyna Łobejko, 81 lat
zm. 18 grudnia, Radcze
Edmund Ludwiński, 61 lat
zm. 19 grudnia, Parczew
Maria Boguszewska, 93 lata
zm. 20 grudnia, Sosnowica
Andrzej Chmielewski, 59 lat
zm. 21 grudnia, Stępków
Hieronima Kubicka, 83 lata
zm. 23 grudnia, Stępków
Henryk Jasiński, 82 lata
zm. 24 grudnia, Milanów
Czesław Siemionek, 97 lat
zm. 24 grudnia, Planta
Adam Ściuba, 60 lat
zm. 27 grudnia, Parczew
Zofia Dejneka, 55 lat
zm. 27 grudnia, Hola
Marianna Witkowska, 84 lata
zm. 28 grudnia, Parczew
Józef Dobosz, 76 lat
zm. 29 grudnia, Milanów
Krzysztof Kopiński, 56 lat
zm. 29 grudnia, Wola Przewłocka
Teresa Chmielarz, 86 lat
zm. 30 grudnia, Parczew
Józefa Sokołowska, 82 lata
zm. 31 grudnia, Parczew

STYCZEŃ

Grzegorz Kurowski, 20 lat
zm. 1 stycznia, Parczew
Dobrosław Łopatniuk, 87 lat
zm. 3 stycznia, Parczew
Anna Abramczyk, 82 lata
zm. 5 stycznia, Parczew
Kazimiera Zwoińska, 88 lat
zm. 5 stycznia, Stępków
Urszula Zygadło, 73 lata
zm. 5 stycznia, Parczew
Józef Kozak, 85 lat
zm. 6 stycznia, Gęś
Irena Daniluk, 65 lat
zm. 7 stycznia, Milanów
Krystyna Dawidiuk, 71 lat
zm. 7 stycznia, Przewłoka
Anna Kopeć, 90 lat
zm. 8 stycznia, Wólka Siemieńska
Stanisław Gmitruk, 98 lat
zm. 9 stycznia, Parczew
Marianna Romańczuk, 89 lat
zm. 10 stycznia, Kodeniec
Filomena Łukomska, 87 lat
zm. 11 stycznia, Wyhalew
Aleksander Leszcz, 89 lat
zm. 11 stycznia, Parczew
Janina Tyborowska, 94 lata
zm. 13 stycznia, Jasionka
Elżbieta Pieroszkiewicz, 63 lata
zm. 13 stycznia, Parczew
Marian Jędrzejewski, 91 lat
zm. 13 stycznia, Parczew
Marian Dokudowiec, 76 lat
zm. 14 stycznia, Kostry
Wioletta Tyszczuk, 58 lat
zm. 14 stycznia, Pieszowola
Mieczysław Bielski, 94 lata
zm. 14 stycznia, Parczew
Ryszard Korneszuk, 79 lat
zm. 16 stycznia, Milanów
Helena Czarniak, 91 lat
zm. 17 stycznia, Kostry
Irena Podleska, 88 lat
zm. 18 stycznia, Milanów
Jarosław Dybała, 49 lat
zm. 18 stycznia, Parczew
Ewa Tkaczyk, 83 lata
zm. 19 stycznia, Jasionka
Wiesława Mysiak, 66 lat
zm. 19 stycznia, Stępków
Stanisław Suska, 69 lat
zm. 19 stycznia, Parczew
Edward Drób, 60 lat
zm. 20 stycznia, Nowy Orzechów
Adam Bożym, 53 lata
zm. 21 stycznia, Glinny Stok
Jolanta Czarnacka, 58 lat
zm. 23 stycznia, Parczew
Jarosław Bartoszuk, 54 lata
zm. 23 stycznia, Bednarzówka
Marian Dawidek, 67 lat
zm. 24 stycznia, Parczew
Stanisława Lis, 94 lata
zm. 25 stycznia, Łubno
Stanisława Solecka, 92 lata
zm. 26 stycznia, Przewłoka
Tadeusz Rembek, 68 lat
zm. 26 stycznia, Parczew
Kazimierz Jarosz, 76 lat
zm. 28 stycznia, Sosnowica
Alina Patronowicz, 80 lat
zm. 29 stycznia, Miłków Kol.
Halina Krzewska, 85 lat
zm. 30 stycznia, Parczew
Władysława Osypińska, 77 lat
zm. 31 stycznia, Parczew

LUTY

Henryk Krupa, 95 lat
zm. 2 lutego, Sosnowica
Antoni Stelmaszczuk, 84 lata
zm. 2 lutego, Białka
Anna Zasadzka, 78 lat
zm. 4 lutego, Stary Orzechów
Wioletta Barbara Światłowska, 54 l.
zm. 4 lutego, Milanów
Marianna Kuzioła, 82 lata
zm. 4 lutego, Parczew
Stefan Świć, 70 lat
zm. 5 lutego, Juliopol
Bożena Waszczuk, 68 lat
zm. 6 lutego, Parczew
Krzysztof Jesień, 66 lat
zm. 7 lutego, Parczew
Piotr Szczepaniuk, 88 lat
zm. 10 lutego, Parczew
Jerzy Robak, 50 lat
zm. 10 lutego, Sosnowica
Stanisław Rządkowski, 60 lat
zm. 13 lutego, Rudno
Kazimierz Pusiewicz, 83 lata
zm. 15 lutego, Jasionka
Alicja Kowalczuk, 92 lata
zm. 16 lutego, Milanów
Ściuba Bogdan, 61 lat
zm.16 lutego, Parczew
Henryka Tymosiewicz, 72 lata
zm. 17 lutego, Białka
Kazimiera Bartosiewicz, 80 lat
zm. 18 lutego, Białka
Janina Jarych, 101 lat
zm. 18 lutego, Komarówka Podl.
Edward Teleon, 92 lata
zm. 18 lutego, Siemień
Władysław Cieniuch, 68 lat
zm.20 lutego, Siemień
Aleksandra Ostap, 91 lat
zm.20 lutego,Parczew
Alina Waniowska, 90 lat
zm. 22 lutego, Parczew
Małgorzata Drozd, 52 lata
zm. 22 lutego, Parczew
Genowefa Piotruk, 92 lat
zm. 23 lutego, Parczew
Henryka Kaczorowska, 83 lata
zm. 24 lutego, Parczew
Adam Wróblewski, 49 lat
zm. 24 lutego, Parczew
Hipolit Bratos, 84 lat
zm. 25 lutego, Parczew
Stanisław Szwaj, 83 lat
zm. 26 lutego, Radcze
Tadeusz Szymaniak, 43 lata
zm. 26 lutego, Orzechów Nowy
Józefa Matczuk, 78 lat
zm. 28 lutego, Paszenki

MARZEC

Zbigniew Gogłuska, 62 lata
zm. 1 marca, Dębowa Kłoda
Lucyna Szczepaniuk, 87 lat
zm. 2 marca, Milanów

CIĄG DALSZY NA STR. 22

eprasa.pl 09afc79564

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Reprezentant handlowy, Biała Podl./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Biała Podl.	1450 zł/umowa o pracę
Kelner, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	2800-3500 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Telemonter, Biała Podl.	3800 zł/umowa o pracę
Pracownik działu kadr, Biała Podl.	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl./Stacja Pogotowia Ratunkowego	19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./ I LO	3280 zł/umowa o pracę
Kierowca- mechanik, Biała Podl.	2100 zł/umowa o pracę
Dyrektor Generalny, Woskrzenice Duże	7391 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. logistyki i transportu, Biała Podl./ Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Czyściciel dywanów, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl.	3000-5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. Dostawczego, Biała Podl.	1450–2900 zł/umowa o pracę
Magazynier, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji stolarki otworowej, Wyczółki/ Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Wyczółki, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Informatyk, Biała Podl. /Miejska Biblioteka Publiczna	3800 zł/umowa o pracę
Monter, Roskosz, Jednostka Wojskowa	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Roskosz, Jednostka Wojskowa	1400 zł/umowa o pracę
Wychowawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Doradca klienta – kasjer, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Technolog robót wykończeniowych, Międzyrzec	3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Publimar	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi klienta, Małaszewicze Duże/ Adampol	4200-4500 zł/umowa o pracę
Opiekunka dziecięca, Międzyrzec/ Żłobek Miejski	2800 zł/umowa o pracę
Operator linii, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Ratownik na basenie, Biała Podl./ILO	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Terespol	1781,78–2574,74 zł/umowa o pracę
Robotnik przeładunkowy, Małaszewicze Duże/CL EUROPORT	18,60 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Międzyrzec	3200 zł/umowa o pracę
Pomoc piekarza, Biała Podl.	2850 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Manager sklepu, Biała Podl./Spiżarnia Młodości	20 zł/godz./umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Horbów Kol/ Bunasta	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Instalator OZE, Biała Podl.	6500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Reprezentant handlowy, Parczew./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. technicznych, Parczew/Investmil	4000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Kucharz, Białka/ Ankaro	3700 zł/umowa o pracę
Kierowca operator koparki, Parczew/Zakład Usług Wodnych	3225,6 zł/umowa o pracę
Palacz kotłów ciśnieniowych – parowych, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Majster -dekarz, Rudzieniec/Monterdach	4000 – 8000 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Pod Białą Podlaską przerzucili czołgi ze Śląska

BIAŁA PODLASKA: W 11 kolumnach przewieziono pod Białą Podlaską najcięższy sprzęt, jakim dysponuje nasza armia, w tym czołgi Leopard. - Dzięki takim ćwiczeniom, Polska jest bezpieczna - zapewniał szef MON.

Fot. Ministerstwo Obrony Narodowej

Minister obrony Mariusz Błaszczak pojawił się 29 października w bazie wojskowej w Białej Podlaskiej, by podsumować zakończenie przerzutu 10. Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa

29 października Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, spotkał się z żołnierzami 10. Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa odbywającymi szkolenie taktyczne w Białej Podlaskiej i okolicach. Przebyli tutaj aż 770 km w 11 kolumnach. Przerzucono ciężki sprzęt, w tym czołgi Leopard.

Szybkie i skuteczne ćwiczenia

- To ćwiczenie dotyczące szybkiej i przeprowadzonej w krótkim czasie dyslokacji żołnierzy z 10. Brygady Kawalerii Pancernej, więc żołnierzy na co dzień stacjonujących w woj. dolnośląskim, tu do woj. lubelskiego, do Białej Podlaskiej. Do bazy, która powstała przecież tak niedawno - mówił minister.

Przerzut żołnierzy i sprzętu wojskowego na dużą odległość stanowił sprawdzian mobilności i gotowości do działania świętoszowskich pancerniaków. Blisko 700 żołnierzy realizuje szkolenie bojowe przy użyciu blisko 350 jednostek sprzętu wojskowego.

- Najważniejsze jest to, że po latach do Białej Podlaskiej wróciło Wojsko Polskie, że Wojsko Polskie jest na wschodzie naszego kraju, że ćwiczy i że jest w stanie w krótkim czasie przerzucić swoje oddziały właśnie tu. Dzięki ćwiczeniom, dzięki umiejętnościom żołnierzy, Polska jest bezpieczna - mówił Błaszczak.

Dyspozycyjność żołnierzy

Z kolei Rafał Kowalik, dowódca 10. Brygady Kawalerii Pancernej potwierdza, że ćwiczenie potwierdziło zdolność do przemieszczenia się jednostki z zapewnieniem niezależności od innych jednostek, które na danym terenie się znajdują.

- Potwierdziło dużą dyspozycyjność żołnierzy, wymagało dyscypliny wykonawczej, a ostatecznie było dowodem na to, że przyjęte założenia planistyczne są właściwe i wszystkie zadania, które realizowało zgrupowanie taktyczne, zostały zakończone w czasie, w którym do tego zadania został przewidziany - mówił generał

Czołg Leopard na bialskim lotnisku. Przebył aż 770 km

Wojsko przejęło lotnisko

Przypomnijmy, że Wojsko Polskie odzyskało teren po bialskim lotnisku, tworząc 606-hektarowy kompleks wojskowy. Docelowo będzie to jeden z największych garnizonów we wschodniej Polsce, w którym służyć będzie ok. 2500 żołnierzy. W kompleksie funkcjonuje już miasteczko kontenerowe, które może pomieścić do 900 żołnierzy.

Maciej Maciejuk

Miał prawie 3 promile. Dachował

Z obrażeniami przewieziono do szpitala 29-latka z gminy Łuków, który 27 października w okolicach Jedlanki dachował i uderzył w drzewa swoim autem.

Policjanci ustalili, że za kierownicą renault siedział 29-latek z gminy Łuków.

- Okazało się, że 29-latek, jadąc autem, poruszał się na zakręcie z nadmierną prędkością, a dodatkowo był pod wpływem alkoholu, miał prawie trzy promile alkoholu - informuje asp. szt. Marcin Józwik, z łukowskiej policji.

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Fryzjer, Radzyń Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca art. przemysłowych, Ulan/PŁOTEX	3500 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Komarówka Podl./Meblomax	2900 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stara Wieś	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz odpadów komunalnych, Biała/ZZOK	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel języka polskiego, Wola Chomejowa	1474,49 zł/umowa o pracę
Nauczyciel języka angielskiego, Wola Chomejowa	2293,66 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	4130 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Kępki	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik prac ziemnych, Ulan Majorat	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Radzyń/HR GLOBAL	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Czemierniki	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 09afc79564

Młody mężczyzna utonął w jeziorze. Śledztwo umorzone

Parczewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci 28-latka, którego zwłoki zostały wyłowione z jeziora Bialskiego. Zdaniem śledczych nikt nie przyczynił się do tragedii.

Rozegrała się ona 20 czerwca. Dyżurny parczewskiej komendy dostał zgłoszenie, że w jeziorze Bialskim znajdują się ludzkie zwłoki.

– Na miejsce pojechali policjanci oraz służby ratunkowe. Z akwenu strażacy wydobyli zwłoki mężczyzny. Okazało się, że jest to 28-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego – relacjonował starszy aspirant Artur Łopacki z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Śledztwo wszczęła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

– Sekcja zwłok została już przeprowadzona. Przesłuchujemy świadków, odtwarzamy ostatnie godziny życia denata – relacjonował kilka miesięcy temu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledztwo już się zakończyło, zostało umorzone.

– Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – powiedział prok. Hunek i dodał, że „z ustaleń, które poczyniła prokuratura, nie wynika, żeby ktokolwiek przyczynił się do śmierci 28-latka". Zdarzenie zdaniem śledczych miało charakter losowy.

Utonięcie to trzecia najczęstsza przyczyna przedwczesnej śmierci. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że każdego roku na świecie pod wodą ginie 320 tys. osób.

– W Polsce w 2019 roku życie straciło w ten sposób 456 osób, 98 osób przed utonięciem spożywało alkohol. Do najczęstszych przyczyn utonięć należą przecenianie własnych umiejętności i wchodzenie do wody pod wpływem alkoholu. Dotyczy to nie tylko pływaków, zdarzają się też nietrzeźwi sternicy – czytamy na łamach portalu medonet.

Grzegorz Rekiel

Musieli „wycinać" kierowcę z samochodu

Fot. Policja

By wydostać rannego kierowcę z rozbitego auta, niezbędne było użycie specjalistycznego sprzętu

Po zderzeniu peugeota z ciężarówką DAF kierowca auta osobowego doznał obrażeń ciała. By wydostać go z rozbitego samochodu, niezbędne było użycie specjalistycznego sprzętu.

Do wypadku doszło 29 października na drodze krajowej K-2 w miejscowości Tłuścież w gminie Międzyrzec Podlaski. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Peugeot zderzył się z ciężarówką DAF - kierowca osobówki z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu.

Za kierownicą peugeota siedział 73-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. Drugim samochodem kierował 58-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów.

W chwili zdarzenia kierujący samochodami byli trzeźwi.

W

Będą też ścieżki rowerowe i chodniki

Tunel na Lubelskiej już otwarty. Trwają prace wykończeniowe

BIAŁA PODLASKA: Kierowcy mogą już korzystać z nowego tunelu kolejowego pod torami w ciągu ul. Lubelskiej i Witoroskiej.

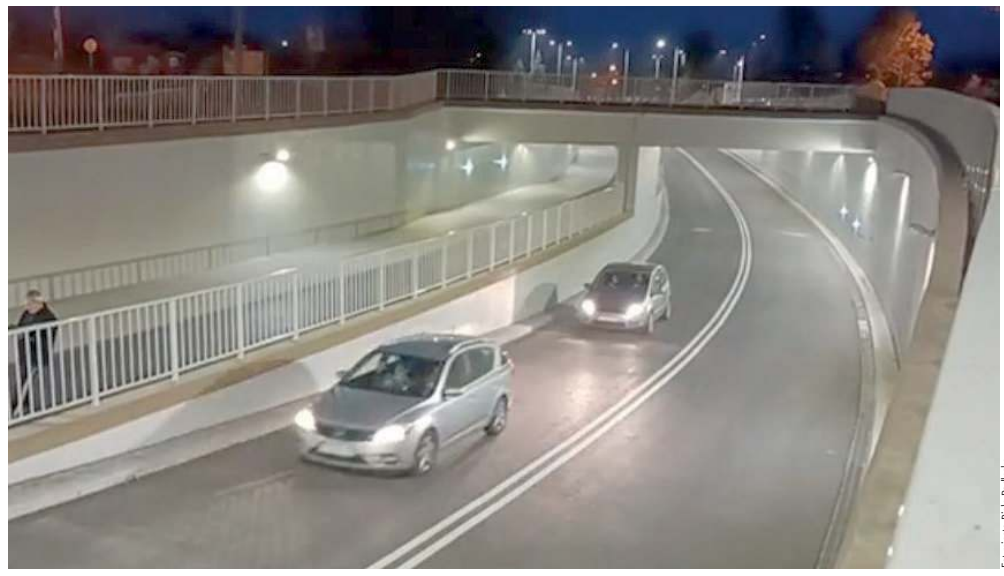

Fot. miasto Biała Podlaska

Kierowcy mogą już korzystać z tunelu kolejowego przy ul. Lubelskiej

W ubiegłym tygodniu tunel został udostępniony kierowcom. Ale do końca listopada kontynuowane będą prace wykończeniowe.

Bezpieczny przejazd

To inwestycja realizowana przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA wspólnie z Urzędem Miasta Biała Podlaska w ramach modernizacji linii E20 Warszawa – Terespol.

– Nowy obiekt zwiększył poziom bezpieczeństwa oraz usprawnił system komunikacji w mieście – mówi Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP PLK.

Do użytku oddano jezdnię z dwoma pasami pod wiaduktem kolejowym o wysokości 4,6 m i szerokości ok. 10 metrów. Wykonawca kontynuuje prace przy umacnianiu skarp przy nowym obiekcie.

Prace za miliony

– W listopadzie zakończą się również prace przy drogach dojazdowych, ścieżkach rowerowych i chodnikach dla pieszych. Roboty mogą czasowo ograniczać korzystanie z tunelu – tłumaczy rzecznik prasowy PKP.

Wartość prac przy wiadukcie kolejowym/tunelu drogowym realizowanych przez PLK to ok. 20 mln zł. Natomiast budowa dróg dojazdowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą prowadzona przez Miasto Biała Podlaska jest warta ok. 5,4 mln zł.

Łączna wartość projektu modernizacji linii E20 wynosi ponad 736,8 mln zł, a kwota dofinansowania 430,7 mln zł.

Ile to kosztuje

Wartość prac przy wiadukcie kolejowym/tunelu drogowym realizowanych przez PLK to ok. 20 mln zł. Natomiast budowa dróg dojazdowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą prowadzona przez Miasto Biała Podlaska jest warta ok. 5,4 mln zł.

Maciej Maciejuk

Wschodnia granica potrzebuje strażników

Nadbużański Oddział Straży Granicznej prowadzi nabór kandydatów do służby przygotowawczej. Do końca tego roku planuje się przyjąć do służby jeszcze ponad 70 funkcjonariuszy.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, poinformował nas, że dokumenty od kandydatów do służby w SG są przyjmowane tylko w siedzibie oddziału w Chełmie przy ul. Trubakowskiej 2, od poniedziałku do piątku w godz. 8–14.30.

– Dokumenty od kandydatów przyjmowane będą po wcześniejszym wyznaczeniu terminu i konkretnej godziny do ich złożenia. Zapisy kandydatów zainteresowanych złożeniem dokumentów odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 8–15 pod nr tel. 82 568 50 92 lub 797 337 619 – wyjaśnia porucznik.

Dodaje, że kandydat przebywający na terenie obiektów Straży Granicznej zobowiązany jest do posiadania maseczki ochronnej zasłaniającej usta i nos. Dodatkowo należy mieć własne przybory do pisania.

– Istnieje możliwość umówienia terminu złożenia wymaganych dokumentów za pośrednictwem poczty elektronicznej (w treści e-maila należy podać imię i nazwisko tylko jednego kandydata oraz nr telefonu): nabor.nadbuzanski@strazgraniczna.pl – zaznacza rzecznik.

Podkreśla przy tym, że Mariusz Kamiński, minister spraw wewnętrznych i administracji, zapowiedział podczas konferencji prasowej, iż ok. 1,5 mld zł trafi do Straży Granicznej.

– W ramach tego, 750 nowych etatów będzie służyć wyłącznie wzmocnieniu naszej granicy wschodniej – ujawnił szef MSWiA.

Szczegółowe informacje o przyjmowaniu do służby w NOSG:

https://www.nadbuzanski.strazgraniczna.pl/nos/praca/funkcjonariusze/17203,Wznowiono-rekrutacje-do-sluzby-w-Nadbuzanskim-Oddziale-Strazy-Granicznej.html

(Pim)

Włamał się do kiosku po... kilkaset zdrapek

BIAŁA PODLASKA: Zarzuty kradzieży z włamaniem usłyszał 39-latek, którego na gorącym uczynku zatrzymali policjanci drogówki. Mężczyzna włamał się do kiosku tylko po to, by ukraść... kilkaset zdrapek.

23 października po południu bialska policja otrzymała zgłoszenie, że ktoś próbuje włamać się do jednego z kiosków z prasą. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, złapali złodzieja na gorącym uczynku.

39-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej wszedł do kiosku, wyłamując fragment jednej ze ścian. Zainteresował się jedynie zdrapkami, chciał wynieść kilkaset sztuk.

- Straty powstałe w wyniku włamania oszacowane zostały na kwotę nie mniejszą niż tysiąc złotych. Mężczyzna odpowiadał będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatni czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

(McM)

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 09afc79564

Ministrowie w Lubartowie chwalili Polski Ład. Ten powiat dostał najwyższą w kraju dotację

Ministrowie Przemysław Czarnek, Artur Soboń i Piotr Patkowski przed siedzibą lubartowskiego starostwa chwalili Polski Ład. - Powiat lubartowski jest rekordzistą w Polsce, to najwyższa dotacja na inwestycje, ponad 18 mln zł. - mówił minister Przemysław Czarnek. Ministrowie przyjechali do Lubartowa 27 października.

W pierwszym rzędzie wiceminister Piotr Patkowski, minister Przemysław Czarnek, starosta Ewa Zybała, minister Artur Soboń

W konferencji prasowej oprócz ministrów wzięli udział samorządowcy z powiatu lubartowskiego - starosta Ewa Zybała, wicestarosta Lucjan Mileszczyk, członek zarządu powiatu Jarosław Budka, wójt gminy Uścimów Eliza Smoleń, wójt gminy Jeziorzany Mariusz Grobel, burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk.

- Cieszę się, bo całość tej dotacji idzie na inwestycję oświatową - mówił minister edukacji Przemysław Czarnek o dofinansowaniu dla powiatu. - W województwie lubelskim ponad 117 milionów złotych jest przeznaczone na inwestycje w oświacie, m.in. w Jeziorzanach na termomodernizację szkoły. W przypadku powiatu mamy do czynienia z potężną inwestycją w infrastrukturę oświatową w Ostrowie Lubelskim. W przypadku Ostrowa Lubelskiego mamy inwestycję w budynek przedszkola - mówił minister.

- Już w listopadzie będzie kolejny nabór na co najmniej 10 miliardów złotych - mówił wiceminister finansów Piotr Patkowski.

O budowie DK 19 wspomniał Artur Soboń, który spóźnił się na konferencję, bo stał w korku w Niemcach. To przekonuje go, jak ważna jest budowa tej drogi. - Lubartów i powiat lubartowski znajdzie się na strategicznym szlaku dla Polski i dla Europy - mówił minister rozwoju Artur Soboń o DK 19.

Marcin Kusyk

Volkswagen dachował w Opolu

W niedzielę, 24 października w Opolu Lub. doszło do niebezpiecznego zdarzenia drogowego.

26-latek z gm. Opole Lub., jadąc osobowym samochodem marki Volkswagen, dachował. Badanie trzeźwości kierującego wykazało 1,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. 26-latek został przewieziony do szpitala w Lublinie, na szczęście nic poważnego mu się nie stało.

AG

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty

to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Z Lubelszczyny wyjdzie sprzeciw wobec Nowego Ładu

Lublin: Uchwałę w sprawie propozycji na temat zmian podatkowych w ramach Nowego Ładu, przygotował lubelski senator Jacek Bury. Polityk uważa, że na rozwiązaniach programu stracą samorządy. Jego zdaniem pieniądze z rządu dostawałyby wówczas tylko samorządy przychylne władzy.

Jacek Bury, senator
Samorząd jest skazywany na dobrą wolę i łaskę rządu. To jest bardzo niepokojące

„Nie" dla propozycji z Nowego Ładu

Jacek Bury z Lublina - obecnie Ruch Polska 2050 Szymona Hołowni, wcześniej Koalicja Obywatelska we wtorek (26 października) zapowiedział sprzeciw wobec „Nowego Ładu", czyli programu społeczno-gospodarczego dla Polski po pandemii koronawirusa. Jego zdaniem Lublin i Lubelszczyzna mogą stracić bardzo dużo po jego wprowadzeniu. Dlatego polityk zdecydował się na przygotowanie projektu uchwały, w której senat ma sprzeciwić się propozycjom Polskiego Ładu. Tłumaczył, że za wszelką cenę należy powstrzymać plany PiS i w sposób ograniczony wierzyć w zapewnienia ministrów, że żaden samorząd na tym nie straci.

- Samorząd jest skazywany na dobrą wolę i łaskę rządu. To jest bardzo niepokojące. To znaczy, że tylko te samorządy, które będą grzeczne, chwalić władze czy ministrów, którzy przywożą pieniądze, te samorządy będą dostawać finanse. A te, które mądrze się rządzą, ale nie są przychylne władzy PiS-u, będą miały ograniczenia - skwitował Bury.

Zaznaczył, że zdaje sobie sprawę, że za chwile pojawi się głos „ale Lublin wczoraj dostał 30 mln zł od rządu". - Po pierwsze, czy 30 mln zł to kwota, która wyrówna straty, jakie mogą pojawić się w kasie miasta po wprowadzeniu Polskiego Ładu? A po drugie to tylko dowód na uznaniowość, dziś dostaniecie, a jutro już nie. Moim obowiązkiem jako parlamentarzysty z Lublina jest to, aby walczyć o każdą złotówka dla miasta i regionu.

W najbliższych dniach senator spotka się z marszałkiem senatu, Tomaszem Grodzkim w sprawie procedowania tej uchwały. Ma ona chronić niezawisłości i finansów samorządów.

„Jednak, jak wyliczają samorządowcy, wejście w życie Polskiego Ładu oznaczać będzie spadek dochodów samorządów w ciągu dekady o 145 mld zł, w tym o 15 mld zł w samym 2022 r. Za zmiany podatkowe, które są elementem Polskiego Ładu zapłacą de facto jednostki samorządu terytorialnego. (...)

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że zapisy podatkowe zawarte w Polskim Ładzie godzą w samorządy i ich mieszkańców. Ograniczenie im dochodów wywoła lawinowo rosnące problemy z podstawowym funkcjonowaniem jednostek samorządu terytorialnego".

Joanna Niećko

eprasa.pl 09afc79564

Czy apel znanego hotelarza i dewelopera poruszy rządzących?

Przedsiębiorca chce przyjąć kilkuset uchodźców i dać im pracę

JANÓW PODLASKI: Minimum 100 rodzin uchodźców z granicy polsko-białoruskiej chce przyjąć i dać im pracę Władysław Grochowski, prezes grupy Arche, która posiada m.in. Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim. - To, co się tam dzieje, a widzimy to i doświadczamy tego, gdyż jeden z naszych hoteli jest tuż obok strefy stanu wyjątkowego, to wstyd dla nas - podkreśla przedsiębiorca.

Grochowski napisał w tej sprawie list otwarty „jako obywatel Rzeczypospolitej oraz jako człowiek, który przez całe życie za jedną z największych wartości uważa wolność i godność człowieka".

- Branża, którą reprezentuję, hotelarsko-gastronomiczna i mieszkaniowa, bardzo często samodzielnie, bez pomocy państwa i instytucji podległych, tak jak w przypadku naszej firmy, powoli odbudowuje się po COVID-19. To zasługa naszej kreatywności i ludzi, którzy pomimo kryzysu pozostali z nami. Jestem optymistą i nie narzekam. Z moją drużyną musimy dać radę - zaczyna prezes grupy Arche.

„Nie można być obojętnym"

Dodaje, że jako człowiek wolny, totalnie niezależny i niezwiązany z żadną partią polityczną obecną w parlamencie RP, nie może być obojętny i milczeć na temat ostatnich wydarzeń związanych z działaniami wobec imigrantów na granicy Polski z Białorusią.

Przypomina, że kiedy zaczynał budować firmę, a było to 30 lat temu, wszyscy „burzyliśmy mury, których symbolem nie była tylko piosenka Jacka Kaczmarskiego, ale przede wszystkim likwidacja muru berlińskiego".

- Od tamtej pory wiele się zmieniło, ale nie zmieniła się moja fundamentalna postawa wobec wolności, praw i godności człowieka, bez względu na to, co ten człowiek reprezentuje, jakie ma poglądy, skąd jest, jaką religię wyznaje. To jest sens tej wolności, którą kochamy i której symbolem stało się burzenie murów - dodaje.

Widzi wiele błędów, które doprowadziły do tego. Na świecie, w Europie oraz w Polsce.

- Nie możemy zamknąć oczu, zatkać uszu na wołanie o pomoc z naszej wschodniej granicy. Dzisiaj, kiedy Polacy mierzą się ze swoim człowieczeństwem na granicy polsko-białoruskiej, nie mogę stać obojętnie - tłumaczy prezes.

Mur to zły pomysł

Nie zgadza się na budowę muru, zasieków, poniżanie godności człowieka, skazywanie na jakąkolwiek formę cierpienia, dyskryminację i inwigilację, brak komunikacji z najbliższymi, tylko dlatego, że ludzie ci nie są Polakami, że pochodzą z krajów o odmiennej kulturze religijnej.

To, co się tam dzieje, a widzimy to i doświadczamy tego, gdyż jeden z naszych hoteli jest tuż obok strefy stanu wyjątkowego, to wstyd dla nas

- To, co się tam dzieje, a widzimy to i doświadczamy tego, gdyż jeden z naszych hoteli jest tuż obok strefy stanu wyjątkowego, to wstyd dla nas - tłumaczy.

Mówi, że omamiono Polaków nazewnictwem, które od półtora roku jest „wpajane w nasze mózgi"

I dodaje: - Rządzący oznajmiają całemu światu, że budujemy mur, że wydamy tyle i tyle na realizację tej inwestycji, a nie słyszę o jakichkolwiek próbach spotkania najwyższych władz polskich z najwyższymi władzami białoruskimi. A przecież nawet z największym wrogiem trzeba rozmawiać i tworzyć kompromisowe rozwiązania. Zrobili to po wojnie przywódcy Izraela z Niemcami, a później Amerykanie z Wietnamem.

Bądźmy szlachetni!

Oświadcza, że wyraża gotowość wspólnie z Fundacją Leny Grochowskiej przyjęcia minimum 100 rodzin uchodźców, którzy wołają o pomoc na granicy polsko-białoruskiej.

- Zapewnię im mieszkania i pracę. Dzieciom edukację i rozwój w Polsce. Niech ci ludzie już nie cierpią. Niech ubłoceni, przemoczeni, głodni wstaną z kolan i zaczną nowe życie.

„Zapewnię im mieszkania i pracę. Dzieciom edukację i rozwój w Polsce. Niech ci ludzie już nie cierpią"

Nie godzi się, a trwa to już kilkanaście tygodni, w taki sposób traktować ludzi potrzebujących pomocy - apeluje.Jest przekonany, że za jego przykładem pójdą inni polscy przedsiębiorcy. - Tylko pozwólcie nam to zrobić. Nigdy nie rozumiałem polityki, polityków, ale zawsze rozumiałem, czym jest godność ludzka. Wszystkie inne względy są wobec niej nieistotne. Ona jest najważniejsza. Bronię jej z całego serca i z pełną odpowiedzialnością - kończy list Grochowski.

Maciej Maciejuk

Rozmowa z Władysławem Grochowskim

Mury na pewno nie rozwiążą problemu

W - Skąd pomysł na napisanie listu do rządzących?

Władysław Grochowski: - Powodem napisania listu była konkretnie informacja o budowie muru. Wtedy nie wytrzymałem i oficjalnie napisałem list, przekazałem swoją informację i chciałem wyrazić swój stosunek do tej sytuacji. Rozumiem trochę trudną sytuację rządu, ale myślę, że są wartości nadrzędne i tu nie ma wytłumaczenia na takie traktowanie. Najpierw trzeba ludzi przyjąć i rozpoznać ich, państwo ma do tego warunki. Kto jest uchodźcą z powodów prześladowań politycznych, to mu się należy ochrona, kto jest migrantem ekonomicznym to... potrzeba ludzi do pracy. Mury na pewno nie rozwiążą problemu. To jest doraźne, na chwilę. Ci ludzie nie mają nic do stracenia. A jak wejdą ludzie na mur z tamtej strony i znajdą się na szczycie? Czy będziemy do nich strzelać? To chodzenie po minie. Myślałem, że jestem wyjątkiem, ale mam olbrzymi odzew. Dziesiątki SMS-ów od znajomych i firm, telefony i podziękowania za odwagę. Pomoc oferują prezesi spółek giełdowych. Jestem podbudowany, że ludzie się nie pogubili i oferują pomoc. Są gotowi przekazywać mieszkania nieodpłatnie i je wyposażyć.

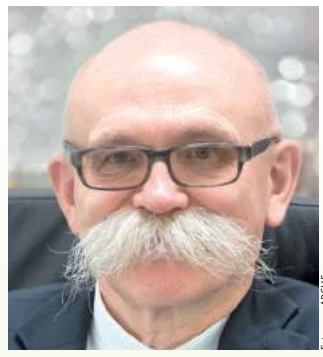

Fot.grupa ARCHE

Władysław Grochowski polski przedsiębiorca, właściciel i prezes zarządu spółki Arche SA. W ramach działalności deweloperskiej wybudował 9000 mieszkań, 13 hoteli oraz 20 restauracji. Zatrudnia 800 osób (dane na 6 października 2020 r.) Kolejne inwestycje są w przygotowaniu. W 2016 r. w Janowie Podlaskim oddał do użytku wyremontowany i odnowiony Zamek Biskupi, gdzie urządził hotel

W - W jaki sposób możecie pomóc uchodźcom?

- Mamy swoje zasoby, więc w każdej chwili jesteśmy w stanie przekazać mieszkania uchodźcom. W swoim czasie sprowadziliśmy 25 rodzin repatriantów, później trochę pomogliśmy grupie uchodźców z Krymu. Pomożemy co najmniej 100 rodzinom. Możemy zapewnić im pracę w hotelach. Będzie szybkie przeszkolenie. Wiele firm potrzebuje pracowników, brakuje nam ich teraz po pandemii.

W - Czy był już jakiś odzew rządzących w sprawie pana inicjatywy?

- Od samych liderów ugrupowań nie, choć od członków partii rządzącej tak. Był to pozytywny odzew, bo wiele osób podobnie myśli. W tej sytuacji, jaką mamy dziś na granicy, jesteśmy gotowi przyjąć uchodźców nawet do swojego domu. To nasze działanie, by pomóc. Na szczęście tyle możemy. Doceniam również pracę wolontariuszy na granicy. Jestem dumny ze swoich pracowników, którzy utożsamiają się z tymi wartościami.

W SKRÓCIE Lublin24.pl

Na koncie ma włamania i kradzieże

35-latek uchylał się jednak od odbycia kary i wiedząc, że jest poszukiwany, wyjechał za granicę. O tym, że niedawno powrócił do kraju, dowiedzieli się kryminalni. Zatrzymali poszukiwanego, kiedy wychodził do pracy z wynajmowanego w Lublinie mieszkania.

35-latka czeka półroczna odsiadka. Nie będzie to jego pierwsza wizyta za kratkami, bowiem do grudnia ubiegłego roku odsiadywał półtoraroczny wyrok pozbawienia wolności za przestępstwa, których się dopuścił. Na koncie miał kradzieże, włamania oraz przestępstwa narkotykowe.

Dostał... pasztet i czekoladę

20-letni mieszkaniec Lublina został oszukany podczas zakupów w internecie. Na jednym z portali aukcyjnych kupił kartę graficzną. Przelał na konto sprzedającego ponad 1000 złotych. Kiedy otrzymał przesyłkę, okazało się, że nie ma w niej karty graficznej. Znajdowała się tam za to czekolada i pasztet.

Okradali altanki

Do włamań na terenie ogródków działkowych dochodziło w ostatnich tygodniach. Właściciele postanowili więc zatroszczyć się o dodatkowe zabezpieczenia i zainstalowali kamerę z czujnikiem ruchu i powiadomieniami. Pomysłowość działkowców szybko dała efekty. Pod koniec ubiegłego tygodnia, nocą policjanci otrzymali informację, że kamera wykryła ruch. Funkcjonariusze podczas sprawdzania terenu ogródków nakryli na gorącym uczynku włamania dwóch mężczyzn.

Sprawcy w wieku 20 i 24 lat trafili do policyjnej celi. Policjanci udowodnili im siedem przestępstw związanych z włamaniami do altanek. Mieszkańcy Lublina kradli wszystko, co tylko wpadło im w ręce. Ich łupem padły elektronarzędzia, artykuły spożywcze, ale też chusteczki higieniczne.

Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat więzienia.

Czujny pracownik banku

Na policję zadzwonił pracownik jednego z banków w Lublinie. Z informacji, jakie przekazał, wynikało, że klientka chce wypłacić 60 tysięcy złotych i podobno jest na linii z policjantem. Dyżurny podejrzewając, że to próba oszustwa wysłał na miejsce wywiadowców. Policjanci w banku zastali 34-latkę. Kobieta oświadczyła, że dzwonił do niej funkcjonariusz ze Szczecina, informując ją o próbach włamania na jej konto bankowe. By nie utracić oszczędności, mieszkanka Lublina została poproszona o wypłacenie z konta wszystkich oszczędności, a następnie przelanie ich blikiem na konto Policji. Kobieta dodała, że zdążyła już wcześniej wypłacić i przekazać 10 tysięcy złotych i teraz chce przelać kolejne pieniądze. Policjanci z trudem wytłumaczyli jej, że to próba oszustwa.

Pijany kierowca wjechał w płot pod Lubartowem. Uciekł

24 października w Lisowie około godz. 10 Citroen Saxo wjechał w płot jednej z posesji. Gdy właściciel wyszedł zobaczyć, co się stało, na miejscu zdarzenia był tylko samochód bez kierowcy i pasażerów.

Policja ustaliła, że pojazd prowadził 36-letni mieszkaniec gminy Lubartów, jechał z nim 35-latek z tej samej gminy. Kierowca miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy za pokwitowaniem. Podczas kontroli znaleziono przy nim marihuanę. 35-letni pasażer citroena również był nietrzeźwy. Samochód został przekazany właścicielce.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 09afc79564

Kazimierz Dolny: Sąd nakazał zwrot telefonu radnego

To efekt zażalenia Janusza Kowalskiego na działania Prokuratury Rejonowej w Puławach. Aparat wraz z kartą sim został zabezpieczony przez policję w związku z powstępowaniem dotyczącym publicznych pomówień burmistrza Kazimierza Dolnego, prowadzonym przez puławską prokuraturę.

Telefon radnego dowodem w sprawie o szkalowanie burmistrza

Chodzi o postępowanie wszczęte na podstawie zawiadomienia obecnego burmistrza Kazimierza Dolnego, Artura Pomianowskiego. Włodarz nadwiślańskiego miasteczka miał być pomawiany publicznie na jednym z blogów w anonimowych komentarzach, zamieszczanych pod artykułami na blogu. Pomianowski uznał, że wpisy uderzają w jego osobę, a także narażają na utratę zaufania społecznego potrzebnego do zajmowanego stanowiska. Dlatego postanowił zgłosić sprawę organom ścigania.

Puławska prokuratura wszczęła śledztwo. Zabezpieczyła telefon komórkowy Janusza Kowalskiego. Jak tłumaczyli śledczy, treści, jakie znalazły się na blogu, a które burmistrz miasteczka uznał za zniesławiające, mogły być wysłane z urządzenia znajdującego się w pensjonacie prowadzonym przez kazimierskiego radnego. Prokuratura chce ustalić, przez kogo zostały zamieszczone.

Kowalski: To przekroczenie uprawnień

Zgodnie z prokuratorskim postanowieniem radny Kowalski telefon wydał policji 20 września. Jednak od początku stał na stanowisku, że aparat wraz z kartą SIM został mu zabrany bezpodstawnie. Już następnego dnia złożył w Sądzie Rejonowym w Puławach zażalenie na działania prokuratury i wniósł o jego zwrot. W piśmie podnosi, że urządzenie nie jest dowodem w sprawie

Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach
Sąd uznał, że dane z telefonu można było uzyskać w szybszy i prostszy sposób, niż przez zatrzymanie go

Janusz Kowalski, kazimierski radny
Utrata telefonu wiązała się dla mnie z licznymi negatywnymi skutkami, z pewnością niewspółmiernymi – w mojej ocenie - do wartości dowodowej samego telefonu

- Dowodem – i to o charakterze poszlakowym -mogą być dane w nim zawarte, a mianowicie logi i pliki cookies świadczące, że ewentualnie odwiedziłem witrynę internetową, na której znajduje się forum, mające być „miejscem" rzekomego zniesławienia. Te same informacje można uzyskać w prostszy sposób – zawierają je billingi wskazujące – w przypadku odwiedzonych witryn internetowych - ich adresy IP wraz z informacjami o czasie uzyskania do nich dostępu - argumentuje Janusz Kowalski.

Ponadto w zażaleniu podkreśla, że w telefonie znajdują się niezabezpieczone dane wrażliwe, np. numery telefonów do kontrahentów (radny prowadzi pensjonat - przyp. red.), bankowa aplikacja elektroniczna, poczta czy aplikacja e-zdrowie z informacjami o chorobach Janusza Kowalskiego.

- W najbliższych dniach mam umówione wizyty lekarskie u specjalistów (co będzie łatwo zweryfikować w razie potrzeby) i oczekuję na informację telefoniczne, w których niezbędne jest potwierdzenie wizyt. Nie mogę również wykonywać żadnych operacji finansowych, gdyż na numer 6XX XX XX przychodzą SMS-owe kody do przelewów bankowych - żali się mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny.

Sąd staje po stronie radnego

Zażalenie Janusza Kowalskiego Sąd Rejonowy w Puławach rozpatrzył 25 października.

- W toku prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Puławach postępowania, która postanowieniem zatrzymała telefon pana Janusza Kowalskiego, pan Kowalski na tę decyzję złożył do sądu zażalenie. Sąd uwzględnił zażalenie i uchylił postanowienie prokuratury - informuje Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach i dodaje:

- Sąd uznał, że dane z telefonu można było uzyskać w szybszy i prostszy sposób, niż przez zatrzymanie go. Było to niewspółmierne do celów, które były do osiągnięcia.

W tej sytuacji sąd nakazał prokuraturze zwrócić telefon.

Radny skarży się prokuraturze okręgowej

Oprócz zażalenia do Sądu Rejonowego w Puławach Janusz Kowalski skierował także skargę na działania miejscowej prokuratury do jednostki nadrzędnej - Prokuratury Okręgowej w Lublinie. W piśmie z 17 października podnosi, że gdy został wezwany na policję w celu wydania telefonu, policjant odmówił mu możliwości skopiowania sobie z aparatu m.in. danych dotyczących bankowości, dostępu do e-maila, czy aplikacji e-zdrowie, zasłaniając się wytycznymi prokuratury. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, potwierdza, że taka skarga już dotarła i zostanie rozpatrzona.

Marta Pietroń

Od kilku tygodni wraca temat podziału kraju na strefy jak w trakcie poprzednich fal

Edukacja coraz bardziej zdalna. Trzecia dawka dla wszystkich?

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek zapewnia, że nauka w szkołach nadal będzie prowadzona stacjonarnie. Tymczasem coraz więcej placówek w naszym regionie uczy zdalnie przynajmniej częściowo. Wkrótce trzecie dawki szczepień przeciwko COVID-19 mają być ogólnodostępne.

Ogólna liczba nowych dobowych zakażeń koronawirusem w kraju sięga już prawie 10 tys. Tak było pod koniec ubiegłego tygodnia, gdy Ministerstwo Zdrowia informowało o 9798 nowych przypadkach. Tradycyjnie, woj. lubelskie jest w krajowej czołówce, sumy nowych zakażeń w naszym regionie przekraczały ostatnio 1,5 tys.

Dokładają łóżek

W czwartek wojewoda lubelski przekazał, jak wygląda sytuacja w szpitalach. 28 października o godzinie 9 było 1230 hospitalizowanych osób, w tym 81 pod respiratorami oraz 31 dzieci. Z kolei w Szpitalu Tymczasowym w Targach Lublin przy ul. Dworcowej przebywało 87 pacjentów.

Według danych z minionego czwartku, 28 października, łóżek dla zakażonych koronawirusem w regionie było wówczas 1340.

- Jutro przybędzie kolejnych 16 łóżek, w tym dwa respiratorowe. Będą to dwa łóżka w szpitalu w Biłgoraju oraz 12 łóżek w szpitalu przy Al. Kraśnickiej w Lublinie. W sobotę przesądzone jest już zwiększenie liczby łóżek w Międzyrzecu Podlaskim o 6 i o 30 łóżek w Puławach. 1 listopada zostaną dodane 33 łóżka w szpitalu w Chełmie. Nie wyczerpuje to w całości kolejnych zwiększeń. W tej chwili przygotowywane są kolejne polecenia - zaznaczył w czwartek wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Dodatkowo, na samym początku listopada zostanie uruchomiony oddział respiratorowy w Szpitalu Tymczasowym w Lublinie.

Żółte i czerwone strefy, trzecia dawka dla wszystkich?

Od kilku tygodni wraca temat podziału kraju na strefy jak w trakcie poprzednich fal. W ramach takich stref, w regionach, gdzie była gorsza sytuacja epidemiczna, obowiązywały bardziej rygorystyczne obostrzenia, niż w pozostałych częściach kraju.

Fot.Screen z konferencji prasowej Ministerstwa Zdrowia

Dla kogo trzecia dawka szczepienia? Chodzi o osoby, które ukończyły 18 lat, a szczepionka ma być im podana nie wcześniej niż 6 miesięcy od skończenia podstawowych szczepień, czyli np. drugiej dawki. Prof. Horban (na zdj.) potwierdził, że rekomendacja w tej sprawie jest już gotowa

Prof. Andrzej Horban, doradca premiera ds. COVID-19 w programie „Newsroom" Wirtualnej Polski był pytany, czy z racji czwartej fali koronawirusa Ministerstwo Zdrowia wprowadzi kolejne obostrzenia?

- Wrócimy w tym momencie do stref żółtych i czerwonych - powiedział prof. Andrej Horban.

Doradca premiera wyjaśnił, jaka będzie rekomendacja. Strefy wejdą w życie na terenach, gdzie liczba zakażeń na 100 tys. mieszkańców przekracza określoną liczbę. - To jest rzecz arbitralna. Takiego typu zalecenia powinny być już dawno wprowadzone w życie - zaznaczył prof. Horban.

Poruszono też temat trzeciej dawki szczepionki. Niedawno pojawiła się informacja, że przyjęcie trzeciej - tzw. przypominającej dawki będzie umożliwione wszystkim dorosłym. Chodzi o osoby, które ukończyły 18 lat, a szczepionka ma być im podana nie wcześniej niż 6 miesięcy od skończenia podstawowych szczepień, czyli np. drugiej dawki. Prof. Horban potwierdził, że rekomendacja w tej sprawie jest już gotowa.

Edukacja coraz bardziej zdalna

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, w przeszłości wojewoda lubelski, zapewnił kilka dni temu za pośrednictwem mediów, że nie rozważa zarządzenia przejścia szkół na tryb wyłącznie edukacji zdalnej.

- Mamy pełną świadomość tego, że przy drugiej i trzeciej fali sytuacja wyglądała inaczej niż przy czwartej fali. Tam była konieczność podejmowania takich decyzji, żeby przeciąć komunikację społeczną, kontakty społeczne, w ramach których wirus się rozprzestrzenia. Dziś sytuacja jest inna, jest ciężka, ale nie tak, jak przy drugiej i trzeciej fali - powiedział Przemysław Czarnek na antenie Polskiego Radia. - Wszyscy mamy świadomość, że nauka zdalna wyrządziła potężne straty zarówno w wiedzy, jak i kondycji fizycznej oraz psychicznej naszych uczniów – dodał.

Tymczasem według danych z piątku, 29 października, w woj. lubelskim częściowo lub całkowicie nauczanie zdalne było wprowadzone w 467 placówkach oświatowych. W niemal 30 z nich nauczanie było prowadzone wyłącznie zdalnie.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II przechodzi na nauczanie zdalne. Wszystkie zajęcia będą prowadzone online. Dotyczy to każdego wydziału i kierunku. Potrwa to od 3 do 12 listopada.

- Powodem decyzji jest profilaktyka wynikająca ze wzrostu zachorowań w regionie, co dotyka również środowisk w szkołach i uczelniach. Chcemy zadbać o zdrowie studentów, zwłaszcza że przed nami dwa listopadowe święta - wyjaśnia Monika Stojowska, rzecznik prasowy KUL.

Na uczelni nie wykryto żadnych ognisk zakażeń koronawirusem.

Dominik Smagała

eprasa.pl 09afc79564

Puławy sporo przed Lubartowem i Łukowem. Radzyń daleko pod czoła. Kazimierz w ogonie

Oceniano finanse i dbałość o mieszkańców i środowisko. W tegorocznym Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej" najlepiej z naszego regionu wypadły Wisznice, które zajęły w kraju 4. miejsce w kategorii gmin wiejskich. W grupie mniejszych miast i gmin miejsko-wiejskich na 16 pozycji uplasował się Nałęczów.

W miniony wtorek zostały ogłoszone wyniki najnowszego Rankingu Samorządów gazety „Rzeczpospolita". Na uroczystej gali w Łazienkach Królewskich w Warszawie nagrodę z rąk Jerzego Buzka, byłego premiera, przewodniczącego kapituły konkursu, odebrał Piotr Dragan, wójt Wisznic.

- Pod względem finansowym rok 2020 r. w naszej gminie był lepszy niż poprzedni. Wcześniej był planowany deficyt. Chociaż nie wykonaliśmy wszystkich inwestycji, to jednak zrealizowaliśmy aż 85 proc. zaplanowanych. Dostaliśmy 912 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wypracowaliśmy dużą nadwyżkę – mówi Piotr Dragan.

Podkreśla, że w tym rankingu istotne są też osiągnięcia społeczne i ekologiczne. Doceniane są najlepsze wyniki gmin w: kształtowaniu trwałego, zrównoważonego rozwoju wspólnoty lokalnej, ujmowanego w kategoriach trwałości ekonomicznej, trwałości środowiskowej, trwałości społecznej oraz w zakresie jakości zarządzania.

W skład kapituły prestiżowego konkursu wchodzą niezależni eksperci, przedstawiciele organizacji samorządowych, organizacji pozarządowych, władz publicznych oraz dziennikarze redakcji „Rzeczpospolitej".

Co ciekawe, Wisznice już w 2018 r. w Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej" zajęły pierwsze miejsce w kraju. Wtedy rozpoczęły realizację siedmiu projektów o wartości ponad 15 mln zł. W 2020 r. uplasowały się na pozycji 17.

Wysoko puławskie samorządy

Na dobrym 18. miejscu obecnie znalazł się Żyrzyn. Tylko w tej kategorii medalowe miejsce zajęła gmina z woj. lubelskiego. Aleksandrów z pow. biłgorajskiego otrzymała drugą lokatę w kraju.

Pozytywnym zaskoczeniem jest też dobra pozycja w roku pandemii w tym rankingu Nałęczowa. W kategorii miast i gmin miejsko-wiejskich, zajął 16. miejsce.

Wiesław Paradyka, nałęczowski burmistrz, potwierdza, że był to trudny czas, gdy przez pewien okres zamknięte były sanatoria, hotele i lokale gastronomiczne.

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Dragan
wójt gminy Wisznice

Wysyłana przez organizatorów

konkursu do gmin licząca prawie 20 kart ankieta dotyczy wielu aspektów. Organizatorów rankingu interesuje, czy gmina posiada plan zagospodarowania przestrzennego oraz czy jest on dostępny w internecie. Przez kilka lat wcześniej pracowaliśmy nad tym planem. Pytano nas też m.in. o młodzieżową radę gminą i jak ona działa, a także o link do tej rady. Liczyła się przejrzystość naszego samorządu. Zyskaliśmy także na posiadaniu czujnika powietrza.

Fot.UM Nałęczów

Wiesław Paradyka
nałęczowski burmistrz

Ranking odzwierciedla nasze efekty aplikowania o dotacje, co owocowało inwestycjami w gminie. Budowaliśmy ciągi pieszo-rowerowe, zadbaliśmy o termoizolację obiektów i rewitalizację obszarów zdegradowanych. Możliwa była rozbudowa kanalizacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Cieszę się z pozyskania finansów na rewitalizację Parku Zdrojowego oraz modernizację oświetlenia, a także na autobus elektryczny.

miejsce w rankingu	miasta i gm. miejsko-wiejskie	liczba punktów	liczba ludności (w tys.)
1	Morawica	91	17
16	Nałęczów	75	13
20	Puławy	73	47
73	Parczew	60	11
104	Terespol	56	3
114	Lubartów	54	23
115	Ostrów Lub.	54	9
116	Stoczek Łuk.	54	10
117	Opole Lub.	54	5
145	Łuków	51	30
189	Józefów nad Wisłą	49	6
271	Poniatowa	45	14
305	Radzyń	44	15
376	Międzyrzec	42	17
447	Kock	40	6
522	Łęczna	39	23
634	Kazimierz Dolny	37	7

miejsce w rankingu	miasto na prawach powiatu	liczba punktów	liczba ludności (w tys.)
1	Gliwice	89	177
22	Lublin	72	339
32	Biała Podlaska	65	57

- W ramach lokalnego wsparcia zwolniłem wiele firm z podatku od nieruchomości. Mieliśmy zmniejszone wpływy podatkowe. Dzięki jednak otrzymanym funduszom zewnętrznym udało się nam z radą wykonać wiele inwestycji. Otrzymaliśmy ponad 11 mln dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – podkreśla burmistrz .

Na 20. miejscu w tejże kategorii uplasowały się Puławy. W kategorii miast na prawach powiatu Lublin był dopiero 22., a Biała Podlaska 32. (przed rokiem 17.).

Za co punktowali

Jak wyjaśniła Anna Cieślak-Wróblewska, autorka publikacji o rankingu w „Rzeczpospolitej", w obecnym roku maksymalnie można było uzyskać 107 pkt (30 pkt w kategorii finanse i rozwój, 38 pkt w kategorii dbałość o mieszkańców, 29 pkt w kategorii czyste środowisko i 10 pkt w kategorii zarządzanie).

- Wysokie miejsce w zestawieniu ogółem nie oznacza, że we wszystkich obszarach dane miasto czy gmina uzyskała najlepsze wyniki. Z jednej strony może to świadczyć o równym zaspokajaniu różnych, czasami przeciwstawnych potrzeb mieszkańców, z drugiej to pewne wskazówki, gdzie jeszcze można się poprawić – podkreśliła Anna Cieślak -Wróblewska.

W zestawieniu „Rzeczpospolitej" o samorządach najlepiej wprowadzających zrównoważony rozwój uwzględniono 65 miast na prawach powiatu, 878 gmin miejskich i miejsko-wiejskich oraz 1533 gminy wiejskie. Nie wszystkie samorządy odpowiedziały na ankiety przesłane przez organizatorów konkursu. My pokazujemy miejsca gmin z powiatów, w których ukazuje się nasz tygodnik.

Marek Pietrzela

miejsce w rankingu	Gmina wiejska	liczba punktów	liczba ludności (w tys.)
1	Morawica	91	17
4	Wisznice	72	5
18	Żyrzyn	60	6
82	Ulan-Majorat	46	6
135	Końskowola	40	9
139	Puchaczów	40	6
145	Lubartów	40	12
147	Podedwórze	39	2
166	Sławatycze	38	2
191	Jabłoń	37	4
210	Markuszów	37	3
229	Serniki	36	5
275	Wojcieszków	35	7
289	Kąkolewnica	35	8
291	Kodeń	34	3
310	Komarówka Pod.	34	4
313	Czemierniki	34	4
319	Łuków	34	18
352	Kamionka	33	6
367	Kurów	32	8
373	Serokomla	33	4
385	Cyców	33	8
387	Karczmiska	33	5
407	Puławy	32	12
433	Konstantynów	32	4
435	Milejów	32	9
437	Borki	32	6
438	Siemień	32	4
466	Leśna Pod.	32	4
482	Firlej	32	6
508	Terespol	31	7
534	Wilków	31	4
557	Piszczac	31	7
581	Ludwin	30	6
591	Wilków	30	4
604	Sosnowica	30	3
627	Wohyń	30	7
688	Jeziorzany	30	3
711	Janów Pod.	29	5
741	Łomazy	29	3
754	Uścimów	29	3
770	Wąwolnica	28	5
785	Stanin	28	10
790	Międzyrzec	28	10
859	Stoczek Łuk.	28	8
882	Krzywda	27	10
898	Rokitno	27	3
914	Spiczyn	27	6
933	Zalesie	27	4
938	Milanów	27	4
947	Niedźwiada	27	6
975	Biała Podlaska	26	15
998	Rossosz	26	2
1020	Adamów	26	5
1055	Tuczna	26	3
1085	Trzebieszów	25	7
1098	Michów	25	6
1104	Abramów	25	4
1110	Radzyń	25	8
1169	Sosnówka	25	2
1193	Wola Mysłowska	24	5
1211	Drelów	24	5
1249	Dębowa Kłoda	24	4
1406	Baranów	21	5
1461	Ostrówek	21	4

Na podst. https://rankingi.rp.pl/rankingsamorzadow/2021/gm_gmw

Wygrał w Lotto pensję na 20 lat

Międzyrzeczanin wygrał 5 tys. zł miesięcznie w „Ekstra Pensji" Lotto. Nie musi się martwić o swoje zarobki przez kolejne 20 lat.

23 października wieczorem w punkcie Lotto w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Warszawskiej 57 odnotowano główną wygraną w Ekstra Pensji. Szczęśliwy zakład, dzięki któremu gracz będzie otrzymywał 5000 zł każdego miesiąca przez kolejne 20 lat, został zawarty metodą „chybił-trafił".

To pierwsza wygrana w tej grze w Międzyrzecu Podlaskim.

Wyniki losowania Ekstra Pensji z 23 października przedstawiały się następująco: 12, 13, 14, 16, 22 oraz 2.

Czy jednak będzie to czyste 5 tys. zł? Zwycięzca, który otrzymuje nagrodę, nie musi osobiście odprowadzać podatku od wygranej do urzędu skarbowego. Podmiot przekazujący wygraną pobiera i odprowadza do urzędu skarbowego 10 proc. kwoty od wygranej.

„WYNIKI LOSOWANIA EKSTRA PENSJI Z 23 PAŹDZIERNIKA:
12, 13, 14, 16, 22 oraz 2.

(McM)

Makabryczne odkrycie nad Wisłą

Nadpalone zwłoki kobiety zauważyła przypadkowa osoba. Prokuratura ustala okoliczności śmierci.

W niedzielę, 24 października w Machowie, w gminie Wilków, przypadkowy mężczyzna natknął się w pobliżu wałów wiślanych na częściowo spalone ciało kobiety. Na miejsce wezwani zostali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lub. Funkcjonariusze początkowo mieli problem z identyfikacją ofiary. Wstępnie ustalili jej tożsamość, ale żeby ją potwierdzić, potrzebne było badanie DNA.

Z informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że jest to 64-letnia mieszkanka Machowa. Kobieta prawdopodobnie oblała się paliwem i podpaliła. Wiadomo też, że miała problemy zdrowotne. W piątek odbył się jej pogrzeb.

Okoliczności śmierci mieszkanki gminy Wilków bada Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim, która wszczęła śledztwo w tej sprawie.

- Wstępnie ustaliliśmy brak udziału osób trzecich w tym zdarzeniu - mówi prokurator Marcin Pytka.

AG, AC

eprasa.pl 09afc79564

Eryk z gminy Milanów robi furorę na TikToku. Można mu pomóc

Ludzie śmieją się ze mnie, że mam krzywe zęby, a czy wiedzieliście, że mam trzy palce? Łaaał – mówi z dozą humoru 17-letni Eryk, niepełnosprawny chłopak z gm. Milanów. Nastolatek ma ogromny talent muzyczny, a jego konto na TikToku obserwują tysiące ludzi. Można mu pomóc.

Fot. TikTok

Eryk robi furorę na TikToku

Fot. Zrzutka.pl

Zbiórka pieniędzy na rzecz chłopaka jest prowadzona na portalu zrzutka.pl

Życie 17-letniego Eryka Szczygielskiego z gminy Milanów nie jest usłane różami. Chłopak urodził się z dwoma palcami u prawej dłoni z dłoni (jeden palec udało się „rozdzielić" na dwa, dlatego obecnie ma trzy), a także z podwójnym rozszczepem wargi i podniebienia. Ma też problemy dermatologiczne, jego skóra łatwo ulega przesuszeniu i pęka, co jest bardzo bolesne. Chłopak wymaga zatem specjalnych kosmetyków.

Uzdolniony muzycznie

Sytuacja materialna rodziny nie jest łatwa.

– Tata buduje dom i niewiele pieniędzy zostaje na inne rzeczy. W okolicy znalezienie pracy przez młodego człowieka nie jest łatwym zadaniem, w dodatku jestem osoba niepełnosprawną. Chciałbym w przyszłym roku zrobić prawo jazdy, ale prawdopodobnie będę musiał przystąpić do specjalnego kursu, co nie jest tanie – mówi Eryk, który na co dzień uczęszcza do technikum wchodzącego w skład Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu.

Chłopak jest bardzo uzdolniony muzycznie, zajmuje się beatboxem, co polega np. na tworzeniu dźwięków perkusyjnych za pomocą narządów mowy, czyli krtani, ust, gardła czy języka. Eryk występował m.in. na koncercie w Wisznicach w pow. bialskim, gdzie gwiazdą był zespół reggae nawiązujący w swoich utworach do myśli chrześcijańskiej. Eryk lubi też śpiewać. – Chciałbym się rozwijać muzycznie, kupiłem już mikrofon. Skierujemy wniosek do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o dofinansowanie zakupu komputera, bo mój jest już stary. Potrzebuję nowego sprzętu, zarówno do nauki, jak też do rozwijania umiejętności muzycznych. Tu chodzi o pasję – tłumaczy chłopak.

Tysiące wyświetleń

Próbki jego umiejętności można zobaczyć na TikToku, popularnym portalu społecznościowym. Trzeba wpisać „Zombek74". Filmiki publikowane przez Eryka mają tysiące wyświetleń.

Chłopak ma duży dystans do siebie i świata. W jednym z filmików podłożył komputerowo głos płaczącego dziecka, a wszystko zostało opatrzone podpisem „kiedy ponad milion osób śmieje się z Twojego uzębienia".

– Były pytania odnośnie mojego wyglądu. Odpowiem Wam krótko: taki się urodziłem – mówi z dozą humoru Eryk. – Ludzie śmieją się ze mnie, że mam krzywe zęby, a czy wiedzieliście, że mam trzy palce? Łaaał – słyszymy w innym filmiku.

Erykowi można pomóc w realizacji jego marzeń. Na portalu zrzutka.pl jest prowadzona zbiórka pieniędzy na jego rzecz (chłopak nie jest podopiecznym żadnej fundacji, na portalu zrzutka ludzie sami organizują zbiórki na rzecz potrzebujących).

– Wszystko idzie dość opornie. Na początku ludzie chętnie wpłacali pieniądze, ale teraz akcja stanęła – ubolewa pani Marta, mama Eryka.

Na razie udało się zebrać 4,2 tys. złotych z wymaganych 10 tysięcy (środki przelało prawie 70 osób). Pieniądze można wpłacać jeszcze przez pół roku. Jak pomóc Erykowi? Na portalu zrzutka trzeba wpisać hasło „Pomoc w realizacji marzeń niepełnosprawnego Eryka".

Grzegorz Rekiel

AKTUALNE PYTANIA

Pomyśl o zdrowiu i rzuć palenie

Wielu naukowców nawołuje do rozstania się z tym zgubnym dla zdrowia nałogiem. Palacze, którym ciężko z dnia na dzień podjąć taką decyzję, powinni poznać potencjalnie mniej szkodliwe alternatywy, które mogą być pomocne choćby w trudnej „fazie przejściowej".

Warto wiedzieć, że do potencjalnie ograniczających ryzyka zdrowotne zamienników tradycyjnych papierosów należą e-papierosy i podgrzewacze tytoniu. Warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać tylko ze sprawdzonych produktów. I tak np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznych i 75 testom. Ich celem było określenie ich wpływu na komórki organizmu.

Co więcej, urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 woluntariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia" oraz „biomarkerów potencjalnej szkody" w porównaniu z kontynuacją palenia.

W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić [1]. Są jednak i inne alternatywy.

Na opracowanej przez naukowców skali obniżania ryzyka (risk continuum), przedstawiającej poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny, jako mniej szkodliwe od wszystkich zamienników dla tradycyjnych papierosów (w tym e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu), oczywiście poza znajdującą się na szczycie skali (jako najmniej szkodliwą) nikotynową terapią zastępczą, zostały wskazane tzw. produkty „modern oral", czyli np. doustne saszetki nikotynowe. Te produkty są dostępne stosunkowo niedługo na polskim rynku, a wśród nowości, od tego lata można spotkać m.in. saszetki VELO, które umożliwiają dostarczenie nikotyny w różnych stężeniach.

Co oczywiste – bez wytwarzania substancji smolistych i zapachów. Jest to rozwiązanie prawie w 100 proc. mniej szkodliwe od klasycznych papierosów [2], o czym powinni pamiętać palacze, którzy szukają drogi rozstania z nimi. Już za około miesiąc, 18 listopada, będziemy obchodzić Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu, kolejny w kalendarzu, który przypomina nam o tym, że warto podjąć próbę uwolnienia się od nałogu.

Paliło się solarium przy ulicy Mickiewicza w Lubartowie. Znajomi właścielki organizują pomoc

Olbrzymia wiedza i umiejętności owocująca w grafiku wypełnionym na kilka miesięcy do przodu.... Wystarczy chwila, aby stracić, to na co pracowało się tak naprawdę całe swoje życie - znajoma właścicielki spalonego solarium zachęca do udziału w zbiórce pieniędzy na pomoc dla niej.

Do pożaru doszło 26 października około godz. 13.30. Gasiły go zastępy JRG Lubartów

Do pożaru doszło 26 października około godz. 13.30. - Po dojechaniu do miejsca zdarzenia stwierdzono, że doszło do pożaru w budynku handlowo-usługowym z częścią mieszkalną. Podczas rozpoznania ustalono, że pożar powstał na pierwszym piętrze w pomieszczeniu solarium. Z okien wydobywał się dym. Osoby znajdujące się wewnątrz pomieszczenia, opuściły go przed przyjazdem straży pożarnej - informuje KP PSP w Lubartowie. Pożar został ugaszony wodą. W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów, była też policja.

Znajomi właścicielki solarium chcą jej pomóc. Zorganizowali zbiórkę pieniędzy.

- Ponad 15 lat pracy, tworzenia swojego wymarzonego salonu kosmetycznego w Lubartowie. Olbrzymia wiedza i umiejętności owocująca w grafiku wypełnionym na kilka miesięcy do przodu.... Wystarczy chwila, aby stracić to, na co pracowało się tak naprawdę całe swoje życie... Znam Kasię od lat szkolnych. Jestem jej stałą klientką. Tak profesjonalnej osoby nigdy nie poznałam. Pomóżmy wszyscy razem, 1 zł, 5 zł, 10 zł - każdy grosz będzie warty więcej, niż Ci się wydaje!!! Dla Ciebie to jedno kliknięcie... dla Kasi to światełko w tunelu, by od nowa zdobyć siłę, by odbudować swoje wymarzone miejsce, które dawało radość, dumę. No i rzecz jasna zarobek - zachęcają do pomocy. Do zbiórki można się przyłączyć pod linkiem: https://zbieram.pl/pomoc-dla-ks-beauty

Marcin Kusyk

eprasa.pl 09afc79564

Nie wiedzą, na ile jeszcze starczy sił i środków, by zajmować się stadem z Zofiówki

Psia bomba tyka nierozbrojona. Spadkobierca, radni i burmistrz dostali ostrzeżenie

Co ze stadem 30 psów po zmarłej mieszkance Zofiówki? Jak długo ludzi przed atakiem głodnych psów - gdy zostaną pozostawione same sobie - zabezpieczać będą wolontariusze i sąsiadka zmarłej?

Spadkobierca zapytany o problem, pyta: - Co ja mam zrobić z tyloma psami? Rada Miejska i władze Łęcznej diagnozy sytuacji i prośby o pomoc wysłuchały, ale bez reakcji.

W Zofiówce na nowych właścicieli czeka około 30 psów. Od śmierci pani Teresy Stowarzyszeniu dla Zwierząt z Milejowa udało się sfinalizować już kilka adopcji

Psia bomba tyka

Stado z Zofiówki było rodziną pani Teresy, której pogrzeb odbył się 22 października. W styczniu br. miała 68 dorosłych psów i siedem szczeniaków. Mieszkała samotnie. W upiornych warunkach, dopóki Stowarzyszenie dla Zwierząt z Milejowa - zaalarmowane w sprawie psów - nie zajęło się losem człowieka.

Agnieszka Łabęcka, prezeska Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt, wylicza: - Za pieniądze ze zbiórki zakupiliśmy przyczepę, przystosowaliśmy do potrzeb pani Teresy. Na podwórzu zamontowaliśmy boksy dla psów. Zwierzęta wymagały odrobaczenia, odpchlenia i natychmiastowych interwencji weterynarza. Za pieniądze ze zbiórki na ratujemyzwierzaki.pl. woziłyśmy wszystkie po kolei na zabiegi sterylizacji i kastracji. Udało się przerwać spiralę niekontrolowanego rozmnażania, znalazłyśmy nowe domy ponad 30 psom.

I zostało „tylko" ponad 30. Jak usłyszeliśmy w UM w Łęcznej, koszt umieszczenia ich w schronisku to 61 tys. zł, a za zwierzęta odpowiada właściciel lub jego spadkobiercy.

- To nie są bezpańskie psy, nie mamy prawa się nimi zająć - mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. - Psy są zaopiekowane, gdyby działa im się krzywda, urząd mógłby wszcząć postępowanie administracyjne związane z odebraniem psów, ale finalnie, koszt ich umieszczenia w schronisku i tak przechodzi na właścicieli.

Psy karmi Stowarzyszenie z Milejowa i Agnieszka Zakrzewska, mieszkanka Zofiówki.

- Spoza kręgu spadkobierców - podkreśliła, przedstawiając problem podczas sesji Rady Miejskiej w Łęcznej 28 października.

Kwestia karmy i opieki

Agnieszka Zakrzewska: - Byłam sąsiadką zmarłej oraz byłyśmy spokrewnione. Na mnie spadł obowiązek dokarmiania zwierząt po jej śmierci. Pozwolę sobie przedstawić kilka kwestii, które wydają mi się istotne i prosić państwa o pomoc w rozwiązaniu problemu.

I kontynuowała: - Pokarm dla psów otrzymuję od pani Agnieszki Łabęckiej ze Stowarzyszenia Milejów dla zwierząt. Nie wiem, jak długo jeszcze będzie mogła pomagać. Sama ma na utrzymaniu bezpańskie zwierzęta wymagające nakarmienia, leczenia i znalezienia domu. Ja nie jestem w stanie zapewnić karmy dla takiej ilości zwierząt. Przy braku żywności grozi im śmierć z głodu, wzajemne pozagryzanie się, ataki na okoliczną ludność lub na przykład na drób hodowany przez sąsiadów, co powoduje wściekłość i roszczenia finansowe. W przypadku braku ich zaspokojenia rodzi opcję, by pozbyć się zwierząt w sposób mało humanitarny, przy użyciu narzędzi stosowanych w gospodarstwie.

Agnieszka Zakrzewska odniosła się do przywołanych wyżej słów burmistrza, że psy są zaopiekowane, zaznaczając: - Opieka sprawowana przeze mnie jest chwilowo możliwa, ponieważ nie pracuję. Sytuacja może się zmienić, kiedy znajdę zatrudnienie. Poza tym jestem po operacji onkologicznej, czekam na telefon z Centrum Onkologii w Warszawie w sprawie badań kontrolnych. Kiedy będę musiała pojechać do szpitala, psy zostaną bez opieki i jedzenia, bo przecież nie mogę zapewnić, że Stowarzyszenie będzie mogło się tym zająć. Podjęłam się karmienia zwierząt tylko i wyłącznie przez wzgląd na zmarłą, która bardzo o nie dbała.

Kwestia bezpieczeństwa

Radni i władze miasta usłyszeli:

- Posesja zmarłej, gdzie przebywają psy, znajduje się niedaleko drogi krajowej 82, która, jak wiadomo, jest trasą bardzo ruchliwą. Część psów jest zabezpieczona w ogrodzonym kojcu, część biega luzem. Jeżeli wybiegną na szosę, mogą spowodować wypadek, uszkodzenia auta, a nawet poważny karambol, gdy kierowca będzie próbował ominąć psa i wjedzie na sąsiedni pas ruchu wprost pod inny pojazd. Może to skutkować śmiercią uczestników takiego zdarzenia. Psy mogą także zaatakować kogoś, kto akurat będzie przechodził czy to poboczem przy szosie, czy drogą żużlową przy posesji. Niekoniecznie musi to być pogryzienie, lecz np. zniszczenie odzieży. W okolicy mieszkają starsi ludzie, którzy, jak na przykład moja mama, obawiają się chodzić tą drogą. Problem pojawił się także w momencie wzywania pogotowia do mojej ciotki. Dyspozytor, słysząc, że na posesji są psy, kazał wezwać lekarza weterynarii i je zabezpieczyć. Powiedział, że dopiero wtedy wyśle karetkę.

Radni i burmistrz poinformowani zostali, że za życia pani Teresy zdarzały się incydenty związane z tym, że psy wydusiły kury jednej z sąsiadek. Były kłopoty, kiedy pies wybiegł na szosę, wpadł pod samochód i uszkodzony został zderzak auta. Pani Teresa otrzymała wtedy mandat, ale właściciel samochodu zrezygnował z roszczeń finansowych ze względu na sytuację materialną zmarłej.

- Chciałabym prosić państwa radnych i pana burmistrza o pomoc w wykarmieniu zwierząt, jest ich około 30, cały czas jestem w kontakcie z panią Łabęcką i są one ogłaszane do adopcji, uważam jednak, że nie damy sobie rady same z tym problemem - zwróciła się do obecnych Agnieszka Zakrzewska.

Dodała, że gdyby gmina zapewniła karmę, choć trochę odciążyłoby to finansowo Stowarzyszenie, które ma inne bezdomne zwierzęta pod opieką i mogłoby przeznaczyć środki na zajęcie się nimi bądź ogrodzenie przytuliska w Milejowie.

Idzie zima, a woda ze studni

- Chciałabym również poprosić o pomoc w zabezpieczeniu psów - ciągnęła pani Agnieszka. - Dostałam informację, że gmina na prywatnej posesji nie może nic zbudować, ale mogłaby umożliwić odłowienie tych biegających luzem psów za pomocą narzędzi, którymi dysponuje weterynarz. Niestety, próby zamknięcia ich w kojcu przy pomocy wabika w postaci jedzenia nie skutkują. Zwierzęta są inteligentne i po prostu nie chcą wejść.

I Stowarzyszenie Milejów dla Zwierza, i pani Agnieszka, apelują o nagłośnienie adopcji, by zwierzaki jak najszybciej znalazły domy tymczasowe lub stałe: - Idzie zima, trudno powiedzieć, jak ciężka. Karmienie i pomoc będą coraz trudniejsze również dlatego, że wodę dla psów codziennie pobieram ze studni. Na posesji jest podciągnięta woda z ujęcia miejskiego do budynku używanego wcześniej przez panią Mróz, który jednak obecnie, ma status nie do zamieszkania. Wątpię też, by Stowarzyszenie mogło dowozić karmę, gdy drogi zostaną zasypane przez śnieg.

Zaznaczyła: - Nie chodzi o „zwalenie" problemu na urzędników czy wyciąganie pieniędzy od gminy. Wiem, że są inne problemy i zaplanowane inwestycje, ale ta sytuacja jest nietypowa, nie ma precedensu. Dlatego zdecydowałam się zabrać głos, poprosić o pomoc i zapewnienie bezpieczeństwa zwierzętom i mieszkańcom. Pojedynczo nikt nie udźwignie tego problemu.

Z ostatniej chwili - w szukanie nowych właścicieli dla psów z Zofiówki i dokarmianie zwierząt, zgodnie z zapowiedzią w poprzedniej „Wspólnocie" włączył się spadkobierca nieruchomości zmarłej pani Teresy. Nowy dom dla kilku psów znalazło Stowarzyszenie dla Zwierząt z Milejowa, które apeluje do wszystkich o pomoc w tej sprawie.

Jolanta Chwałczyk

POD ŁĘCZNĄ 30 ZWIERZĄT CZEKA NA ADOPCJĘ

Psy z Zofiówki
- jeden z wielu może być dla Ciebie tym jedynym

Fot.Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt

TOMI

Po zabiegu kastracji, wiek - około 3 lat, waga do 13 kg, budowa mniejszego psa z krótką sierścią. Nie ma łatwego życia. Jest bity, gryziony i przeganiany. Trzeba było - dla jego bezpieczeństwa - odseparować go od pozostałych psów. Nie wykazuje agresji. Jest lękliwy i przestraszony. Potrzebuje czasu, by otworzyć się na nowe otoczenie.

MUSZKA

Wiek około 3 lat, waga 7 kg, sunia po zabiegu sterylizacji. Była jednym z pupilków babci Teresy. Spokojna sunia, nie wykazuje oznak agresji, jest raczej wycofanym pieskiem, który musi nauczyć się żyć w innym środowisku niż stado psów.

Fot.Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt

LOTOS

Dojrzały około 5-letni pies o wadze do 20 kg. Z mniejszych piesków, o masywnej postawie i krótkim ogonie.
Jak to wszystkie psy od babci Teresy, jest wychowany w stadzie, na pierwszy rzut oka jest nieufny, jednak szybko odnajdzie się w nowym otoczeniu. To bardzo mądry pies.

MIRABELKA

Wiek około 2/3 lat, po zabiegu sterylizacji, waga do 12 kg. Krótka sierść, krótkie łapki. Należy do piesków, kanapowych i kolankowych, do miziania i kochania. Nie wykazuje oznak agresji, jest spokojna, przestraszona, lękliwa. Potrzebuje czasu, aby odnaleźć się w nowym miejscu.

Kontakt ze Stowarzyszeniem Milejów dla Zwierząt - stowarzyszenie MDZ@gmail.com

Link do zbiórki pieniędzy na karmę dla zwierząt z dopiskiem „dla piesków babci Teresy" - https://www.ratujemyzwierzaki.pl/blagamyoratunek

Darowizna - nr rachunku:
PKO BP 16 1020 3206 0000 8002 0139 6787

eprasa.pl 09afc79564

Sto lat parafii rzymskokatolickiej w Kolanie. Uparli się, żeby mieć swój kościół

Jak włościanie z Kolana założyli sobie parafię

Przez lata unici z Kolana stawiali opór zaborcy, znajdując oparcie w osobach m.in. Amelii i Jadwigi Łubieńskich. Pierwszą rzeczą, o jaką zaczęli zabiegać w wolnej Rzeczypospolitej, było powołanie własnej parafii. A nie była to prosta sprawa.

W ostatnich miesiącach wiele parafii rzymskokatolickich w naszym regionie mniej czy bardziej intensywnie świętuje stulecie swojego powstania. Lata 1918 - 1921 to czas nie tylko odbudowy Rzeczypospolitej po zaborach, ale też czas tworzenia nowych struktur kościelnych. Było to szczególnie intensywne zjawisko w zaborze rosyjskim. Przeważnie ich historia była dość zbliżona: dawna parafia obrządku wschodniego, czasem założona jeszcze jako prawosławna przed zawarciem w 1596 roku unii brzeskiej, najpierw była unicką, potem po 1874 roku z większego czy mniejszego przymusu prawosławną, po zakończeniu zaborów i braku możliwości (i też chęci...) wskrzeszenia parafii unickiej, tworzyła wspólnotę rzymskokatolicką, na ogół gromadząc się przez ten cały czas wokół tej samej świątyni. Historia początków parafii w Kolanie nieco się różni, aliści sam proces powoływania parafii jest dość ciekawy i można na jego przykładzie prześledzić całą dróżkę prowadzącą od potrzeby i pomysłu, do ustanowienia parafii.

Łubieńscy z Kolana

Kiedy w 1845 hrabia Seweryn Łubieński żonaty z Amelią Gołąbek-Jezierską herbu Prus, właściciel niebagatelnego majątku, postanowił przenieść się do Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski), budowę gospodarstwa musiał zaczynać na surowym korzeniu. Pierwszy ich dom kryty był strzechą. Wkrótce wybudowali urokliwy pałacyk, może i niewielki, ale ładnie położony w dobrze zaprojektowanym parku. Wśród okolicznego ziemiaństwa wyróżniali się zaangażowaniem i życzliwością wobec spraw włościan: zakładali szkoły, zachęcali do budowania chałup z przeszklonymi oknami, wydawali pieniądze na ochronkę i sierociniec.

Przed pilnującymi swoich spraw wiernymi z Kolana księża w kurii próbowali ukrywać biskupa, ale nie z kolaniakami takie numery

Prywatna kaplica hrabiny Amelii

Po śmierci Seweryna hrabina Amelia pobudowała w parku kaplicę poświęconą w 1861 roku przez biskupa Beniamina Szymańskiego. Do najbliższego kościoła rzymskokatolickiego było daleko, już bliżej były cerkiewki unickie. Formalnie była to filia parafii Rossosz, faktycznie hrabina utrzymywała prywatnego kapelana. Chodzili do niej wierni obojga obrządków. Ze źródeł historycznych wiadomo wprawdzie, że w XVIII wieku istniała tu kaplica obrządku wschodniego, ale w omawianym okresie unici, żeby przystąpić do sakramentów albo z pogrzebem, musieli iść do parafii w Jabłoniu albo Paszenkach.

W czasach prześladowania unii kaplica Łubieńskiej została zamknięta, gdyż Moskale wiedzieli, że pałac i okolice są ostoją, schronieniem i wsparciem dla uciskanych włościan. Synowa Amelii, Jadwiga, wzięta skądinąd rzeźbiarka, pozostawiła z tego czasu znakomite zapiski relacjonujące męczeństwo unitów z Kolana i okolic „Podlaskie Hospody pomyłuj" 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania unii przez naocznego świadka. Pani na Kolanie zaangażowała się mocno po stronie prześladowanych poddanych: prowadziła tajne nauczanie, organizowała zakazane nabożeństwa, osobiście przez granicę austro-węgierską przemycała bibułę, metryki i świadectwa „ślubów krakowskich". Pamiętniki te, nieszczędzące bardzo dosłownych i szczegółowych opisów prześladowań chłopstwa unickiego, są jednym z najważniejszych źródeł do historii regionu.

Nie dam na cerkiew!

Rosjanie chcieli obrócić kapliczkę na cerkiew, powołując się na jakieś zapiski o istnieniu tu takiej w przeszłości i argumentując, zupełnie nieprawdziwie, że miałaby służyć rzekomo nawróconym szczerze na prawosławie chłopom. Łubieńska powiedziała, że jeśli kiedyś była tu taka świątynia, to przeniesiono ją do Paszenek, a włościanie, zwolnieni przecież z czynszu i serwitutów, jeśli chcą, to mogą sobie sami nową zbudować.

Parafianie ze wsi Kolano w latach dwudziestych, prawdopodobnie na tle ściany pałacyku Łubieńskich

27 marca 1921 roku biskup Henryk Przeździecki dekretem numer 1478/1921 utworzył parafię pod wezwaniem Imienia Najświętszej Marii Panny, do której należeli mieszkańcy wsi Kolano, Czortkówka i Holendernia. Proboszczem został ksiądz Ludwik Zaorski

W 1905 roku kapliczkę otworzono. Mieszkańcy wsi, mając po ukazie tolerancyjnym taką możliwość, natychmiast w znacznej większości zapisali się do parafii rzymskokatolickiej w Parczewie. W 1915 roku wycofali się Moskale, w 1918 roku także Niemcy. Od jesieni rozpoczęto starania o powołanie niezależnej parafii.

Krok pierwszy: list do biskupa

Sama diecezja podlaska czyli siedlecka po kilkudziesięcioletnim niebycie została wskrzeszona we wrześniu 1918. Biskupem (ze stolicą do 1924 roku w Janowie, potem w Siedlcach) mianowano Henryka hrabiego Przeździeckiego. On też był adresatem listu z 6 grudnia 1918 roku. Włościanie zawiadamiali go, że powołali komitet proszący go o „przyznanie księdza". Zawarli też między sobą umowę następującej treści, że celem utrzymania księdza i organisty będą dobrowolnie dokonywać w styczniu „zsypki" zboża i ziemniaków oraz płacić ustaloną kwotę pieniędzy w styczniu i lipcu. Łącznie mieli nazbierać 18 korcy (chodzi o korzec tzw. nowopolski - ok. 128 litrów) żyta, dziewięć korcy pszenicy, 36 korcy owsa, 75 korcy ziemniaków i 600 rubli w gotówce. Gotowi byli też pomóc pracą i szarwarkiem przy wznoszeniu budynków parafialnych. *„ A zatem jeszcze raz błagamy i prosimy Jego Ekscelencję o pasterza i błagamy Boga, by raczył zmiłować się nad nami, ufając w miłosierdzie Boże, mamy nadzieję, że i Ekscelencja Biskup nam nie odmówi*". Po czym podpisy złożył sołtys Teodor Gładuniuk i włościanie, cały szereg Kliszczewskich, Kaliszyków, Kuniszyków, Sweklejów, Czornaków, Osiejuków, Kołbusiów - jakbyś dziś listę obecności w szkole czytał.

Biskup zgodził się na powołanie parafii, ale pod warunkiem, że zostanie wyposażona w nadział ziemi

Proboszcz z Parczewa: popieram!

Razem chyba przesłano list dotychczasowego pasterza, proboszcza z Parczewa, księdza Stanisława Zarzyckiego. Wskazuje, że nie jest to pierwsza taka inicjatywa, że włościanie z Kolana już w czasach okupacji niemieckiej prosili biskupa z Lublina o przysłanie księdza, ale nie zgadzali się na to Niemcy. Teraz zakazu nie ma, a jego wikariusze obsługujący rozległą parafię liczącą dobrze ponad 20 tysięcy dusz, do Kolana docierają z mszą świętą tylko raz w miesiącu. Podkreśla, że *„..ludność takowego jest nadzwyczajnie religijna i całą ich troską jest to, aby mogli mieć wśród siebie kapłana..."*. Warunki finansowe zaproponowane przez mieszkańców uznał za *„zupełnie wystarczające"*.

Właściciel: jeszcze ziemię dam pod plebanię!

Obecny właściciel kaplicy, Leon Lipczyński również przesłał swoją zgodę na dalsze używanie kaplicy przez całą społeczność. Nadto zaoferował morgę ziemi na budowę plebanii. *„Kosztów zaś wynikłych z tego nie przyjmuję"* - zaznaczył.

Dziekan z Włodawy ma wątpliwości

Opinię wyrazić musiał najbliższy sprawom dziekan z Włodawy. Ton jego rekomendacji zasadniczo był przychylny, ale też wskazał słabe punkty. Po pierwsze zwrócił uwagę, że skoro ta „zsypka" ma być bez prawa egzekucji, to może okazać się czczą obiecanką *„jak praktyka w wielu miejscach wykazała"*. Po wtóre, zgoda Lipczyńskiego była na odprawianie, ale prawa własności do kaplicy zrzekać się wcale nie zamierzał. Co więc będzie, jak dziedzic z proboszczem się pokłócą? Albo dziedzic sprzeda majętność niekatolikowi? Radził tedy, aby nie zakładać parafii, tylko żeby jeden z wikariuszy z Parczewa osiadł w Kolanie na stałe.

Święty upór chłopa z Kolana

Obrotni włościanie już nawet sobie wynaleźli chętnego na proboszcza. Ksiądz Ludwik Zaorski, budowniczy „czerwonego" kościoła w Opolu, gotów był zostać proboszczem w Kolanie. Niemcy usunęli go z Opola z powodów politycznych, nie chciał się wynosić daleko (potem zresztą z Kolana poszedł do Jabłonia...). Biskup Przeździecki nie bardzo tedy miał wyjście i mianował ks. Zaorskiego kapelanem na prawach proboszcza. Nawet jeśli by się wahał, to przekonać go mógł upór parafian. Opowiadano mi, że w ślad za pismami intencyjnymi jeździły do kurii liczne delegacje. Prałaci jak mogli, chronili szefa przed gośćmi, którzy przybywali przeważnie w kilku i bez żenady wcinali w biskupiej poczekalni jajko na twardo. Mówili więc kolaniakom, że biskupa nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Uparci chłopi więc opuszczali rezydencję, ale na wszelki wypadek któryś schował się pod schodami i na biskupa czekał. Okazało się, że Ekscelencja był, upchnięty pospiesznie piętro wyżej. Zdekonspirowany musiał, rad-nierad, przyjąć deputata...

Parafia, ale pod warunkiem

1 kwietnia 1919 roku biskup wyraził zgodę na powołanie w przyszłości parafii, trzeba było jednak spełnić kilka warunków. Po pierwsze trzeba było znaleźć ziemię pod plebanię, cmentarz i na utrzymanie księdza i służby kościelnej. Sprawa nie była prosta, tym bardziej że w 1920 roku przetoczyła się nawała bolszewicka. 18 stycznia 1921 rejent Drozdowski sporządził akt notarialny, z którego wynikało, że dwie morgi i 34 pręty (morga to nieco ponad pół hektara, dzieliła się na trzysta prętów) dał pod plebanię Lipczyński, zaś 16 morg i 81 prętów kupili od niego włościanie za 19844 marki i darowali kolańskim proboszczom. Sprawa więc była załatwiona.

cdn.

Zbigniew Smółko

Za udostępnienie cennych materiałów dziękuję p. Janowi Macechowi, przyjacielowi naszej redakcji i kustoszowi lokalnej pamięci

eprasa.pl 09afc79564

Maria Zofia z Sienawskich Czartoryska (1699 - 1771) - najlepsza partia w Rzeczypospolitej (cz. I)

Pojedynek, po którym Puławy trafiły w ręce Czartoryskich

Karol Tarło strzelił jako pierwszy. Chybił. August Czartoryski nie strzelił w ogóle, więc Tarło spróbował drugi raz. Znowuż nie trafił. Czartoryski uśmiechnął się, opuścił pistolet i z uśmiechem powiedział do rywala: „czy jeszcze czymś mogę panu służyć?". Pojedynek przerwano. Czy właśnie w tym momencie zdecydowało się, że Maria Zofia Sienawska, primo voto Denhofowa, dziedziczka m.in. Puław, wyszła za Czartoryskiego właśnie?

Prawdę rzekłszy, stając w grudniu 1829 roku naprzeciw pistoletu Tarły, książę August za wiele nie ryzykował. Nic nie wiadomo o tym, żeby rywal był wybitnym strzelcem. Ówczesna broń, zwłaszcza pistolety, takim magnaciołkom służyła głównie do walenia na wiwat albo obciążania paska przy modnym niesłychanie kontuszu. Z kilkunastu metrów w krowę trafiłby mało który, słoń też byłby raczej bezpieczny, co mówić o szczupłym, stojącym bokiem człowieku.

A dlaczego nie strzelał Czartoryski? Może po prostu proch mu zamókł, może nie chciał eskalować, wynikającego z błahych powodów konfliktu. Legenda jednak mówi, że był to jego plan, aby dezynwolturą i opanowaniem w obliczu śmierci zaimponować wybrance serca (i rozumu, ale „o tem potem"...). Można też spotkać opinię, że prawdziwym powodem pojedynku była po prostu ona.

Córka żołnierzy i polityczki

Maria Zofia Sieniawska była dziedziczką niemałej fortuny. Na chrzest czekać musiała jedenaście lat, bo rodzice uzbierać musieli odpowiedni komplet rodziców chrzestnych; ostatecznie zostali nimi August II Mocny, książę Franciszek Rakoczy i Piotr I Wielki, car Rosji. Ojciec Adam Mikołaj był niezłym (chyba nawet można zaryzykować tezę, że nieco niedocenianym przez potomnych) żołnierzem. Epigon triumfów Rzeczypospolitej, jako 17-latek brał udział w bitwie pod Wiedniem, dowodził chorągwią (choć to nie dlatego, że był geniuszem, tylko po prostu ufundował ją jego ojciec), pod Sobieskim bił się z Tatarami i Turkami. Zręcznie lawirując politycznie, został najpierw hetmanem polnym koronnym, a potem hetmanem wielkim koronnym. Był także kasztelanem krakowskim, czyli pierwszym senatorem Rzeczypospolitej. Jego żona, Elżbieta z Lubomirskich, słynęła urodą (choć, znając ówczesnych pamiętnikarzy i portrecistów, to mało która zamożna dama nie słynęła...), ale też bystrością i pasją polityczną. W kraju pogrążonym w chaosie, sterowanym przez Szwedów, Rosjan, zwolenników Sasa i Leszczyńskiego, potrafiła grać własne gry i to z reguły z niezłym skutkiem. Sprawnie zarządzała majątkiem, upiększając m.in. Wilanów i Puławy. Zofia przy jej boku mogła się wiele nauczyć i wiele zobaczyć. Oczywiście perfekcyjnie mówiła po francusku, niegłupio po polsku, radziła sobie nawet z łaciną.

Elżbieta z Lubomirskich wniosła Puławy jako wiano przy zawarciu małżeństwa do rodziny Sienawskich. Zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych kobiet swojej epoki, prężnie działająca i odgrywająca zupełnie samodzielną rolę w polityce

Małżeństwo stanowili dość zgodne. Adam zajmował się głównie biesiadami w męskim towarzystwie, jego żona nudziła się setnie, urozmaicając sobie czas kilkoma romansikami (najgłośniejszy i jako pierwszy, to najbardziej irytujący męża - z Janem Stanisławem Jabłonowskim, na liście był też królewicz Aleksander Sobieski). Na szczęście, kiedy urodziła się Maria Zofia, nikomu nie przyszło do głowy zbyt starannie liczyć miesięcy i snuć wspomnień.

Oprócz Puław Maria Zofia Sieniawska była też właścicielką pałaców w Wilanowie i Sieniawie

Wyścig do ręki Zofii

Wybrać męża dla Zofii nie było łatwo. Pierwszy raz na ślubnym kobiercu stanęła w 1724 roku, czyli mając już ćwierć wieku. Dla mniej zamożnych panien w tej epoce byłby to powód do ciężkiej desperacji, młoda Sieniawska mogła zaś dowolnie przebierać. A w zasadzie jej rodzice mogli, bo to była zbyt poważna sprawa - pomysł, aby żenić się z miłości, to trochę późniejsza koncepcja... W grę wchodzili Radziwiłł, Jan Tarło, ponoć królewicz Sobieski, jacyś niemieccy książątka. Najbardziej uparty i konsekwentny był wielce majętny i mocno starszawy (partia idealna!) Stanisław Denhoff hetman litewski. Książę Adam Mikołaj był mu wielce życzliwy, księżna Elżbieta wręcz przeciwnie (co chwilę w salonowych dyskusjach znęcała się nad nim, wykazując bez większych trudności swoją intelektualną przewagę i nieuctwo zięcia *in spe*!), przeważyła jednak wola Sieniawskiego.

Młoda, zamożna wdówka...

Małżeństwo nie trwało długo, najbardziej widomym jego efektem było powiększenie majątku Marii Zofii o schedę po mężu. Kiedy owdowiała w 1728 roku, znowu zbiegł się wokół niej tłum adoratorów. Niebrzydka, niegłupia, z ogromnym, odziedziczonym po zmarłych dopiero co rodzicach, majątkiem na Rusi i w Polsce, właścicielka m.in. Brzeżan, Wilanowa, Sieniawy i Puław... Zarządzała tym wszystkim sama, mimo że w dzieciństwie bardzo chorowita, wykazywała przy tym mnóstwo energii.

Stawka nie była wyrównana. Szans nie miał stary Michał Serwacy, ostatni z Wiśniowieckich, wprawdzie niezły żołnierz, ale też i ciężki pijak, który nie krył, że poluje głównie na majątek. W grze byli m.in. Karol Radziwiłł, Franciszek Salezy Potocki, Klemens Branicki - jeden przez drugiego wysiadywali w przedpokojach pałaców we Lwowie i Warszawie, albo słali listy zapewniające o szacunku i gorących uczuciach. No i był wreszcie ten nieszczęsny Tarło i był August Czartoryski...

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew prawosławna pw. świętego Mikołaja Cudotwórcy Dratowie (pow. łęczyński). Zdjęcie pochodził z ok. 1910 roku. Dratów był jednym z przyczółków nadwieprzańskiego osadnictwa rusińskiego i posiada długie dzieje wspólnoty prawosławnej i unickiej. Wybudowany w 1889 roku według projektu znanego architekta Wiktora Syczugowa, który postawił też świątynie m.in. w Sosnowicy, Szóstce czy Radczu. Jak widzimy na zdjęciu, oryginalnie była, jak się wydaje, obłożona czerwonym klinkierem

Grzmią pod Stoczkiem armaty

Cóż innego mogło się znaleźć w herbie gminy położonej pod Stoczkiem? Wybór był absolutnie oczywisty. Wykonanie też poszło nie najgorzej.

Administracyjna historia okolic Stoczka Łukowskiego jest dość skomplikowana, bo jeszcze w latach dziewięćdziesiątych istniała wspólna jednostka samorządowa miejsko-wiejska (czyli miasto z przyległymi mniejszymi ośrodkami), dopiero od 1998 roku je rozdzielono. Przyjęto więc i nowe oznaczenie graficzne. Że będzie ono nawiązywać do armat generała Dwernickiego z Powstania Listopadowego to oczywistość, każdy jako tako wyedukowany Polak coś tam o nich słyszał. Zresztą nawet klub piłkarski, grający w Starej Róży, nazywa się Armaty Stoczek Łukowski. Oprócz dość czytelnie kojarzącego się z XIX wiekiem działa dodano polskiego wojskowego orła w zamkniętej koronie z krzyżem. Ładnie uniknięto wpadki: większość polskich orzełków w tej epoce oparta była pazurami o peltę, czyli tzw. tarczę amazonek, leżącą frontem do dołu, półokrągłą, z wywiniętymi do góry końcami. Ale orzeł noszony przez artylerię nie!

Absolutnym drobiazgiem - i to raczej na korzyść - jest fakt, że praktyka nieco zmieniła położenie korony. O ile, jak się wydaje, oryginalnie położona była równolegle do linii horyzontu - przez co jakby unosiła się nad głową orła, o tyle zdarza się, że używany bywa rysunek, na którym korona przylega.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 09afc79564

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik zremisował z wicemistrzem Polski

Podział punktów w meczu Górnika z Rakowem. Ostatni w tabeli PKO Ekstraklasy łęcznianie bezbramkowo zremisowali z ekipą trenera Marka Papszuna.

Podopieczni trenera Kamila Kieresia z pewnością nie byli faworytem niedzielnego meczu w Łęcznej ze znajdującym się w czołówce ligi Rakowem. Częstochowianie mierzą w mistrzostwo, prowadzi ich szkoleniowiec uznawany za jednego z najkompetentniejszych w Polsce, a do tego mają za sobą całkiem udaną przygodę z europejskimi rozgrywkami, w których wyeliminowali choćby faworyzowany rosyjski Rubin Kazań.

Gospodarzom udało się jednak ugrać w tym trudnym spotkaniu jeden punkt - w konfrontacji Górnika z ekipą z Częstochowy nie padły żadne bramki.

Drużyna trenera Marka Papszuna w doliczonym czasie pierwszej połowy miała rzut karny - we własnej szestnastce rywala faulował Tomasz Midzierski. Jedenastki nie wykorzystał jednak Fran Tudor, który najpierw trafił w słupek, a później przestrzelił przy dobitce.

Z drugiej strony dwukrotnie przed szansę zodbycia bramki stanął Michał Mak, ale raz nie trafił w bramkę, a w drugiej sytuacji dobrze interweniował golkiper gości. Pojedynku sam na sam z bramkarzem Rakowa nie wygrał też Serhij Krykun.

Łęcznianie zdobyli siódmy punkt w sezonie, ale nadal zajmują ostatnie miejsce w PKO Ekstraklasie.

Kamil Kiereś
trener Górnika

Tym meczem udowodniliśmy sobie, że warto pracować

Wiedzieliśmy, z kim się mierzymy. Raków to zespół z czołówki, który walczy o mistrzostwo. Zbudowaliśmy sobie jednak po meczu z Radomiakiem plan mentalny, zawodnicy mieli wolne w sobotę i niedzielę po tamtym spotkaniu, by mieć wolne głowy. Zrobiliśmy dłuższy, 6-dniowy mikrocykl. Skupiliśmy uwagę na sferze mentalnej zespołu, później zajęliśmy się taktyką. Mieliśmy pomysł i go zrealizowaliśmy. Potrzebna była do tego duża determinacja. Ważna była świadomość, jak gra rywal, ale też świadomość, jak my mamy grać w określonych sytuacjach z Rakowem. Rywal miał większe posiadanie piłki, więcej stałych fragmentów gry, więcej spięć podbramkowych. My też mieliśmy trzy momenty: dwie okazje Maka i sytuację Krykuna. Poprawiliśmy się względem meczu z Radomiakiem, obroniliśmy się przy stałych fragmentach gry dla rywala. Postawa Macieja Gostomskiego w bramce napawa optymizmem, zespół bardzo dużo robił, by nie dopuścić do sytuacji bramkowych, a jak już do nich dochodziło, to Maciek stawał na wysokości zadania. Ten remis nie popycha nas do przodu w tabeli, potrzebujemy punktowania za trzy. Wiemy, że trudno nam będzie o to w tej lidze. Ale tym meczem udowodniliśmy sobie, że warto pracować

MIEDŹ, A POTEM LECH

Kolejny mecz Górnika już w środę, tym razem w Pucharze Polski. W 1/32 turnieju zielonoczarni zmierzą się na wyjeździe z pierwszoligową Miedzią. Legniczanie są wiceliderem Fortuna 1. Ligi, w ostatnich sześciu meczach zaliczyli pięć wygranych. Drużynę od czerwca br. prowadzi Wojciech Łobodziński. W I rundzie Pucharu Polski drużyna z Dolnego Śląska wygrała 4:0 z innym pierwszoligowcem - Odrą Opole. Najbliższy ligowy rywal łęcznian to Lech. Lider tabeli PKO Ekstraklasy będzie zainteresowany wyłącznie dziewiątym zwycięstwem w sezonie. Podopieczni trenera Macieja Skorży w bieżących rozgrywkach w delegacjach wygrali trzy razy: w Zabrzu, Niecieczy i Warszawie. Po raz ostatni Górnik mierzył się z „Kolejorzem" w lidze w sezonie 2016/2017. Na Arenie Lublin, gdzie łęcznianie rozgrywali wówczas swoje domowe mecze, 2:1 wygrali goście. W Poznaniu był bezbramkowy remis

GÓRNIK ŁĘCZNA - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 0:0

Górnik: Gostomski - Rymaniak, Midzierski, Pajnowski, Leandro - Mak, Szramowski, Gol (57` Drewniak), Krykun, Serrano (79` Banaszak) - Śpiączka.
Raków: Kovacevic - Niewulis, Petrasek, Rundic (82` Arsenic) - Tudor, Poletanovic, Gwilia (63` Sturgeon), Kun (73` Wdowiak) - Lederman, Gutkovskis (73` Musiolik), Lopez (82` Cebula).
Żółte kartki: Rymaniak, Serrano, Mak, Kamil Kiereś (trener), Drewniak, Śpiączka - Niewulis, Poletanovic.
Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).
Widzów: 2367.

Dominik Smagała

Wyniki 13 kolejki:
Termalica - Śląsk 4:3
Cracovia - Radomiak 1:2
Zabrze - Zagłębie 0:0
Jagiellonia - Piast 3:3
Stal - Lech 0:0
Legia - Pogoń 0:2
Płock - Wisła 2:0
Górnik - Raków 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	13	28	27-7
2.	Lechia Gdańsk	13	26	23-10
3.	Pogoń Szczecin	13	25	22-10
4.	Raków Częstochowa	12	25	24-16
5	Śląsk Wrocław	13	20	23-18
6.	Radomiak Radom	13	19	17-13
7.	Piast Gliwice	13	18	21-19
8.	Cracovia	13	17	20-21
9.	Jagiellonia Białystok	13	17	16-19
10	Stal Mielec	13	17	15-18
11	Zagłębie Lubin	12	17	14-18
12	Wisła Płock	13	16	21-21
13	Górnik Zabrze	12	15	14-16
14	Wisła Kraków	13	14	14-23
15	Bruk-Bet Termalica	12	10	16-21
16	Legia Warszawa	11	9	11-19
17	Warta Poznań	13	8	8-17
18	Górnik Łęczna	13	7	10-30

Następna kolejka (5-7.11.):
Lechia - Zagłębie, Legia - Stal, Piast - Warta, Radomiak - Zabrze, Raków - Pogoń, Śląsk - Jagiellonia, Wisła - Cracovia, Płock - Termalica, Górnik - Lech (6.11., g. 20)

II LIGA Szósta wygrana w sezonie. W sobotę chcą przełamania przed własną publicznością

Wisła zdobyła Suche Stawy

Nie było niespodzianki w starciu puławian z Hutnikiem Kraków. Goście znajdujący się w strefie spadkowej nie dali rady podopiecznym Mariusza Pawlaka.

Przełamać się u siebie

Duma Powiśla bardzo dobrze radzi sobie na obcych terenach. Na wyjazdach nasi nie przegrali od czterech kolejek. Z kolei przed własną publicznością nie mogą wywalczyć kompletu punktów już od miesiąca. - Będziemy chcieli to zmienić. Przed nami starcie z Pogonią Siedlce. Rywale mają spore problemy organizacyjno-finansowe, ale na boisku udowadniają swoją wartość. Warto pamiętać, że w weekend ograli silną Radunię Stężyca. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudne zadanie. W poprzednim sezonie wygrywaliśmy mecz za meczem u siebie. Teraz jest trochę gorzej, ale czas to zmienić - mówi opiekun Wisły.

Idealne otwarcie i zakończenie

Nasi już po niespełna 180 sekundach mieli powody do świętowania. Puławianie przechwycili piłkę i zagrali na lewą stronę boiska. Zagranie w pole karne otrzymał Bartłomiej Bartosiak i podał do Emila Drozdowicza. 35-letni napastnik Wisły otworzył wynik, zdobywając swojego trzeciego gola w sezonie.

Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Hutnik, w barwach których wystąpili dwaj byli piłkarze puławian: Bartosz Tetych i Piotr Zmorzyński, wyrównał za sprawą Patryka Kielisia, który miał sporo miejsca w polu karnym i nie zmarnował okazji.

Gdy wydawało się, że pierwsza część zakończy się remisem, drugą asystę zaliczył Bartosiak. Piłkę otrzymał Carlos Daniel. 27-letni Portugalczyk uderzył z powietrza do siatki. Był to dla niego czwarty gol w sezonie. Carlos jest drugim najlepszym strzelcem zespołu, z siedmioma bramkami przewodzi Adrian Paluchowski.

Kropka nad „i"

Wisła zapewniła sobie trzy punkty golem w 83 minucie. Ednilson Furtado głową sfinalizował dośrodkowanie Dominika Cheby, nie dając szans Bartłomiejowi Frasikowi. Po chwili czujnością wykazał się Mateusz Pielach, wybijając piłkę z linii bramkowej, zaś w doliczonym czasie gry świetnie zaprezentował się Piotr Owczarzak, broniąc uderzenie Kamila Sobali.

Carlos Daniel zdobył czwartego gola w sezonie

Dobra skuteczność

- W tym meczu nie było wielu okazji. Mieliśmy swoje i je wykorzystaliśmy. Popisaliśmy się 50-procentową skutecznością, a to dobry wynik. Bywało, że marnowaliśmy szanse na potęgę. Teraz było inaczej i wypada się tylko cieszyć. Przeciwnicy stworzyli zagrożenie w samej końcówce, ale dobrze zachowali się: Pielach i Owczarzak - mówi Mariusz Pawlak.

Opiekun Wisły podkreślił, iż jego zespół zagrał dobre zawody w obronie. - Nie pozwoliliśmy Hutnikowi na wiele. Gospodarze nie mieli wielkich okazji. Czas na chwilę odpoczynku i już w weekend podejmiemy Pogoń Siedlce. Marzymy, by wreszcie zgarnąć komplet punktów przed własnymi kibicami - dodaje.

HUTNIK KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 1:3 (1:2)

Bramki: Kieliś 13` - Drozdowicz 3`, Daniel 40`, Furtado 83`.
Hutnik: Frasik - Stasz, Stawarczyk, Bernal, Tetych (46` Zmorzyński), Hafez (80` Drąg), Kędziora, Kieliś (86` Sobala), Świątek (67` Zawadzki), Kitliński (67` Chmiel), Wilczyński.
Wisła: Owczarzak - Kubań, Cyfert, Pielach, Wawszczyk, Banach (53` Ednilson), Daniel, Puton (90` Ruiz-Diaz), Kondracki (69` Lisowski), Bartosiak (53` Cheba), Drozdowicz.
Żółte kartki: Hafez, Kieliś, Wilczyński - Kubań, Wawszczyk, Kondracki, Lisowski.
Sędziował: Idzik (Poznań).

mp

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Hutnik - Wisła 1:3.
Ruch - Olimpia 1:0
Śląsk II - Znicz 3:0
Pogoń S. - Radunia 4:1
Bełchatów - Sokół 2:0
Pogoń G. - Chojnicz. 0:3
Garbarnia - Kalisz 3:1
Motor - Stal 0:2
Lech II - Wigry 0:0
MECZ ZALEGŁY
Pogoń G. - Lech II 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	15	38	33:11
2	Ruch Chorzów	15	31	22:13
3	Chojniczanka	15	25	33:16
4	Olimpia Elbląg	15	25	15:14
5	Radunia Stężyca	15	23	24:11
6	Garbarnia Kraków	15	23	24:21
7	Motor Lublin	15	22	25:14
8	Wisła Puławy	15	22	28:23
9	Wigry Suwałki	15	22	17:15
10	Lech II Poznań	15	22	16:16
11	Śląsk II Wrocław	15	20	24:24
12	Pogoń Siedlce	15	20	22:27
13	KKS Kalisz	15	18	16:18
14	Znicz Pruszków	15	17	19:25
15	Pogoń Grodzisk M.	15	15	14:20
16	GKS Bełchatów	15	13	14:25
17	Hutnik Kraków	15	8	12:29
18	Sokół Ostróda	15	5	6:32

NASTĘPNA KOLEJKA (06.11., godz. 13:00): Wisła - Pogoń S., Olimpia - Chojniczanka, KKS Kalisz - Pogoń G., Wigry - Garbarnia, Sokół - Lech II, Stal - GKS Bełchatów, Radunia - Motor, Znicz - Hutnik, Ruch - Śląsk II.

eprasa.pl 09afc79564

PIŁKA NOŻNA Druga wygrana w sezonie Podlasia. Trener Borysiuk przewidział ilość goli podczas odprawy

Laura, wpadaj na Podlasie co tydzień

Bialczanie odnieśli najwyższe zwycięstwo w sezonie. Mało kto pamięta, kiedy po raz ostatni biało-zieloni cieszyli się z pięciu trafień w jednym meczu. Amuletem naszych była Laura.

Piłkarze Podlasia wygrali drugi mecz w sezonie, a do tego zdobyli pięć goli (fot. Cezary Hince)

Chce jechać na KSZO

Córka szkoleniowca, która niebawem będzie obchodziła 11. urodziny po raz pierwszy w życiu była na spotkaniu o punkty Podlasia. Jak się okazało, przyniosła szczęście. - Zakochała się w futbolu. Bardzo jej się podobało. Pytała tuż po ostatnim gwizdku, czy będzie mogła pojechać z nami do Ostrowca Świętokrzyskiego - śmieje się Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia.

Szybkie prowadzenie

Już pierwsza akcja naszych zakończyła się trafieniem. Premierowego gola zdobył Paweł Zabielski, który sfinalizował zagranie Macieja Wojczuka. „Zabiel" z krótkiego słupka dostawił nogę. Goście wyrównali po wrzucie z autu. - Wiedzieliśmy, że rzucają daleko w pole karne. Piłka spadła i jeden z graczy pokonał Michała Nowaka. Tuż po przerwie „Zabiel" dograł do „Woja", a ten z ostrego kąta zmieścił futbolówkę przy słupku. Po chwili Krzysztof Salak zdobył trzeciego gola w sezonie. Ćwiczyliśmy rzuty rożne. Krzysiek dostał piłkę do Kamila Kocoła i nie pomylił się - dodaje.

Wymiana dla nas

Goście odpowiedzieli za sprawą Michała Banika. - Zrobiło się nerwowo, ale Marcin Pigiel wyłożył w „uliczkę" Kamilowi Kocołowi, a następne „Ablo" ustalił wynik zawodów, uderzając po długim słupku. Trzeba się cieszyć - mówi.

- Wynik może świadczyć, iż było łatwo, ale rzeczywistość była inna. Szczególnie w pierwszej połowie były „ciężary". „Zabiel" zdobył gola, po chwili mógł podwyższyć, a następnie zamiast strzelać chciał podawać do Maćka Wojczuka. Mogliśmy rozpocząć od zdecydowanego prowadzenia. Tak się nie stało i to Czarni zdominowali wydarzenia boiskowe. Czarni grali bardzo dobrze. W przerwie dokonaliśmy korekt. Wobec braku Tomka Andrzejuka i Tomka Nieścieruka w środku musieli zagrać: Erwin Bahonko i Jarek Kosieradzki. Drugi z nich w piątym z kolei meczu wystąpił na piątej pozycji - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Przewidział bramki

Borysiuka cieszyła skuteczność. - Wcześniej wszyscy narzekali na naszą finalizacje. Przed spotkaniem powiedziałem w szatni, iż w ostatnich czterech meczach nie strzeliliśmy bramki. Rzekłem, że może być to starcie, w którym zdobędziemy pięć goli. Jak się okazało, nie pomyliłem się - dodaje.

Ale byłby gol!

W drugiej części blisko zdobycia gola był Tomasz Tuttas.

36-latek złożył się do przewrotki, jednak uderzenie zdołał sparować bramkarz ekipy z Połańca. - Byłaby to bramka sezonu - mówi Borysiuk.

Jadą do „Wója"

W sobotę Podlasie zagra w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Szkoleniowcem KSZO jest Rafał Wójcik, który swego czasu był trenerem Rafała Borysiuka w radzyńskich Orlętach. - Będzie to nasze kolejne spotkanie. Jak sobie przypominam, ostatnio najczęściej remisowaliśmy - mówi szkoleniowiec bialska.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - CZARNI POŁANIEC 5:2 (1:1)

Bramki: Zabielski 1`, Wojczuk 46`, Salak 54`, Kocoł 72`, Pigiel 90+2` - Krępa 22`, Banik 65`.
Podlasie: Nowak - Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Spring, Kosieradzki, Bahonko (90` Kobyliński), Zabielski (68` Mierzwiński), Wojczuk, Kocoł (81` Tuttas).
Czarni: Siryk - Kron (84` Śledź), Woś (46` Banik), Bakowski, Mucha - Krępa, Bażant, Smoleń, Wątróbski, Bawor (56` Mazurek), Gębalski.
Żółte kartki: Spring, Jarzynka, Zabielski, Wojczuk, Kosieradzki - Krępa, Gębalski, Śledź, Bażant.
Sędziował: Mackiewicz (Łomża).
Widzów: 300.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Kamil Kocoł
Podlasie

Wierzę, że będzie tylko lepiej - Szczerze, to nie pamiętam kiedy zdobyliśmy aż pięć goli na własnym terenie. Cieszymy się z przełamania w konfrontacji z dobrym zespołem. Była mała „nerwówka", kiedy goście złapali z nami kontakt, ale skończyło się pozytywnie. Wierzymy, że będzie tylko lepiej i do końca rundy zdobędziemy kilka punktów. Do Ostrowca Świętokrzyskiego pojedziemy pełni nadziei w komplet punktów

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Podlasie - Czarni 5:2
Cracovia II - Orlęta 4:1
Korona - Wisłoka 2:3
Avia - Unia 1:1
Stal - Wólczanka 0:1
Podhale - Tomasovia 4:1
Chełmianka - Sokół 2:1
ŁKS Łagów - Siarka 1:1
Wisła - KSZO 1:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	15	30	32:19
2.	Siarka Tarnobrzeg	15	28	32:16
3.	Podhale Nowy Targ	15	28	33:21
4.	Chełmianka Chełm	15	27	25:18
5.	Stal Stalowa Wola	15	26	24:19
6.	ŁKS Łagów	15	24	26:20
7.	Orlęta Radzyń Podl.	15	23	24:18
8.	Unia Tarnów	15	22	26:19
9.	Wisłoka Dębica	15	22	28:28
10	Avia Świdnik	15	21	20:17
11	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	18:15
12	Korona Rzeszów	15	20	24:23
13	Czarni Połaniec	15	19	20:26
14	Podlasie Biała Podl.	15	15	13:20
15	Sokół Sieniawa	15	15	14:31
16	Wisła Sandomierz	15	11	18:36
17	Wólczanka Wólka P.	15	9	12:31
18	Tomasovia Tom. Lub.	15	8	18:30

NASTĘPNA KOLEJKA
(06/07.110): Wisłoka - Orlęta (sob., godz. 14:00), KSZO - Podlasie (sob., godz. 13:00), Siarka - Cracovia II, Sokół - ŁKS Łagów, Tomasovia - Chełmianka, Czarni - Podhale, Wólczanka - Wisła, Unia - Stal, Korona - Avia.

Cracovia II - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (2:1). Rywale musieli się popisać

Ekstraklasowe doświadczenia zrobiły różnicę

Przeciwko drużynie złożonej w dużej części z graczy mających za sobą występy w Ekstraklasie większych szans nie miałaby raczej żadna ekipa z grupy IV i III ligi. Jakub Myszor w piątek 25 minut walczył z obrońcami Radomiaka, po 16 godzinach z Orlętami miał wyraźnie łatwiej.

Do jadącego do Krakowa autokaru nie wsiadł, leczący się z nadmiaru żółtych kartek Arkadiusz Korolczuk, którego w pierwszym składzie zastąpił Wahe Mnatsakanyan. Zamiast Przemysława Koszela na skrzydle rozpoczął mecz Jan Bożym.

Musieli się wykazać

Jeśli ktoś liczył, że rywal wystawi do gry nieco słabszy skład, widząc protokół boleśnie się rozczarował. Po piątkowej porażce Cracovii w meczu z Radomiakiem przez szatnię krakowskiego klubu przetoczyła się burza, której efektem była decyzja o tym, że kto żyw i komu przepisy pozwalają, ma zagrać w rezerwach. Na trybunach stawili się też trener Michał Probierz i komplet klubowych decydentów, więc gospodarze nie mieli problemów z motywacją.

Od początku inicjatywę miała Cracovia. Sprawnie, krakowską modą, wymieniali piłkę, widoczna była przewaga w wyszkoleniu technicznym. Orlęta broniły się uważnie, czekając na szansę na kontratak. W 32. minucie Rubio uprzedził przy bliższym słupku Mateusza Chyłę i pokonał Roberta Nowackiego. Orlęta odpowiedziały po 6. minutach: z lewej strony do środka boiska zbiegł z piłką Karol Rycaj i dokładnym strzałem przy słupku wyrównał. Gospodarze odpowiedzieli niemal natychmiast: Nowacki obronił strzał z bliska, ale Myszor zdążył z dobitką.

W przerwie trener Mikołaj Raczyński zmienił mało efektywnego Mnatsakanyana na Ernesta Skrzyńskiego, swoją szansę dostał też Koszel. Nie była to decyzja szczęśliwa: właśnie ten skrzydłowy w 58. minucie wybijając piłkę trafił w rywala i Myszor łatwo podwyższył. W 64. minucie sędzia podyktował dla Cracovii karnego i ten sam gracz skompletował hattricka.

Komentarz

Sama przegrana nie jest powodem do lania łez, przeciwko tak dysponowanemu rywalowi nie dałaby rady żadna inna drużyna ligi. Gorzej, że gole znowu padały po prostych błędach. Oddzielną burę w szatni dostanie pewnie Norbert Myszka, który, przy rozstrzygniętym wyniku, wdał się w dyskusję z sędzią i dostał żółtą kartkę, która eliminuje go z trudnego, wyjazdowego meczu z Wisłoką Dębica. Rywal jest wymagający, wygrał ostatnio dwa mecze z rzędu w tym właśnie z Cracovią II (ale to była trochę inna personalnie Cracovia...). Mecz w sobotę o 14.

OKIEM TRENERA

Fot.mp

Mikołaja Raczyńskiego

- To zasłużona porażka, rywal był lepszy. Trochę żal, że przetrwaliśmy najtrudniejsze sytuacje, a potem traciliśmy gole po prostych błędach. Po bramce wyrównującej zabrakło nam koncentracji i nie dowieźliśmy korzystnego wyniku do przerwy. Dostrzegam też plusy tego meczu: mimo że Cracovia grała w takim składzie, udało się nam stworzyć kilka sytuacji. Przed nami tydzień ciężkiej pracy

CRACOVIA II – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:1)

Bramki: Rubio (32), Myszor (39, 58, 64) – Rycaj (38).
Cracovia II: Niemczycki – Zaucha, Bracik, Pieńczak, Kakabadze, Kanach, Knap (88 Ożóg), Myszor (80 Pik), Wiśniewski, Ogorzały, Rubio (80 Bociek)
Orlęta: Nowacki – Chaliadka (75 Bryja), Chyła, Myszka (67 Kuźma), Szymala, Kamiński, Mnatsakanyan (46 Skrzyński), Bożym, Ćwik, Rycaj (46 Koszel), Maj (75 Kołtunowicz).
Żółte kartki: Knap – Chyła, Myszka.
Sędziował: Jakub Borkowski (Tychy).

Zbigniew Smółko

Żeby dobrze zrozumieć, z jaką drużyną grały Orlęta. Kiedy biało-zieloni 9 października grali z Podhalem, obrońca Cracovii II Otar Kakabadze nie zagrał z Chełmianką. Bo akurat był w Batumi i grał inny mecz. W reprezentacji Gruzji, przeciwko Grecji, w eliminacjach Mistrzostw Świata. A wcześniej grywał w takich drużynach jak Dynamo Tbilisi, Tarragona, FZ Luzern i Tenerife.

eprasa.pl 09afc79564

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA Słupek, spojenie i poprzeczka to nie gole

Lutnia chce, ale z paliwem słabo

Zespół z Piszczaca bezbramkowo zremisował z Lewartem Lubartów i wciąż zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

- Możemy mówić o sporym niedosycie. Adrian Hołownia uderzył w spojenie słupka z poprzeczką oraz w słupek. W bardzo dobrej sytuacji górą był również Damian Podleśny. To golkiper z Lubartowa, który swego czasu debiutował w naszej Ekstraklasie. Po dograniu Adama Wiraszki, Piotr Bołtowicz uderzył w poprzeczkę. Mieliśmy swoje znakomite okazje, ale skończyło się podziałem punktów - mówi Michał Kwiecień.

Przy lepszej skuteczności Lutnia mogła wygrać z Lewartem, a Adrian Hołownia (w środku) mógł skończyć mecz nawet z dubletem

Jego podopieczni w pierwszej połowie najlepszą okazję mieli po centrze Aleksandra Olszewskiego i próbie Daniela Korola. - Długo był to równy mecz, ale końcówka ewidentnie należała do mojego zespołu. Możemy mieć pretensje do siebie, że nie mamy trzech punktów. Pozostaje spory niedosyt. Lewart jest blisko w tabeli i chcieliśmy złapać kontakt - dodaje.

Piszczaczanie muszą wygrywać, by wiosną walczyć o utrzymanie. - Idzie nam ciężko. Mamy swoje problemy zdrowotne, kadrowe. Przykładowo do Opola Lubelskiego pojechaliśmy bez żadnego rezerwowego, a mogliśmy postarać się o lepszy wynik. Skupimy się na poprawie skuteczności. W ostatnim czasie źle rozwiązywaliśmy akcje podbramkowe. Chcemy, ale z paliwem słabo - kończy.

LUTNIA PISZCZAC - LEWART LUBARTÓW 0:0

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Skrodziuk, Szabat (70` Bołtowicz), T. Kaliszuk, B. Kaliszuk, Hawryluk, Korol (85` Kacik), Hołownia, Wiraszka.
Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Urban (72` Iskierka), Sowa (62` Duda), Majewski, Ciechański, Żuk (78` Lipski), Bednarczyk (84` Kamiński), Aftyka.
Żółta kartka: Korol.

Po wygraną

W najbliższy weekend do Piszczaca przyjedzie Sparta Rejowiec Fabryczny.

- Nie jest tajemnicą, że chcemy wreszcie wygrać. Wierzymy, że uda się to już w najbliższym starciu. Sparta to solidna ekipa - mówi Kwiecień.

mp

Idzie młodzież. Orlęta z porażką

Po raz ósmy w sezonie piłkarze z Łukowa schodzili z boiska w roli pokonanych.

- Nie możemy mieć pretensji do zawodników. Starali się, ale rzeczywistość okazała się bezlitosna. Obie drużyny popełniały błędy, ale my traciliśmy bramki. Za pierwszym razem gracz gospodarzy dobił strzał wybroniony przez Dawida Kuźmę. Sparta ustaliła wynik po długiej piłce od bramkarza i uderzeniu napastnika z pierwszej piłki. Za każdym razem karał nas Andrzej Głowacki - mówi Maciej Syga, opiekun Orląt.

Szkoleniowiec najbardziej był zadowolony z występu młodzieży. - Po raz pierwszy od początku zagrał Bartosz Kłoda. To 15-letni zawodnik. Debiut w seniorach zaliczył o rok starszy Jakub Bas. Wprowadzamy młodych zawodników, z których w przyszłości Orlęta będą miały pożytek - dodaje.

Trudny wyjazd

Przed zespołem mecz na obcym terenie.

W weekend żółto-czerwoni zmierzą się na wyjeździe z POM -em Iskrą Piotrowice. - Będziemy starali się wygrać. Potrzebujemy punktów. Walczymy dalej. Robimy swoje, nic innego nam nie pozostaje. W Rejowcu wszystko było przeciwko nam. Może nie graliśmy rewelacyjnie, ale nie zasłużyliśmy na porażkę - mówi Syga.

SPARTA REJOWIEC - ORLĘTA ŁUKÓW 2:0 (1:0)

Bramki: Głowacki 35`, 70`.
Orlęta: Kuźma - Mielnik (70` Grochowski), Goławski, Rybka, Jaworski, Szustek, Sowisz (90` Bas), Ebert, Siemieniuk (60` Kaliński), Kłoda (60` Chojniak), Łukasiewicz.

mp

Huragan mógł zrównać się z Motorem II

Kibice, którzy wybrali się na mecz w Międzyrzecu Podlaskim nie zobaczyli goli. Huragan podzielił się punktami z Opolaninem Opole Lubelskie.

- Pierwsza połowa była dosyć wyrównana. Sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Po przerwie mieliśmy ogromną przewagę, lecz ani razu nie potrafiliśmy zaskoczyć przeciwników. Mamy punkt. Zgromadziliśmy sporą liczbę „oczek" i nie ma co przesadzać. W tym meczu szansę otrzymało kilku graczy, którzy do tej pory częściej siedzieli na ławce - mówi Damian Panek.

Pierwszy mecz bramkarza

Szkoleniowiec dał zadebiutować między słupkami Mateuszowi Skuczyńskiemu.

- To wychowanek Kłosa Chełm, który był za granicą, a teraz podjął studia w Białej Podlaskiej. Spisał się pozytywnie - dodaje.

Wyjazd do Lubartowa

Przed zespołem spotkanie ze spadkowicze z III ligi.

- W pierwszym meczu wygraliśmy minimalnie. To było ciężkie spotkanie. Z kim nie rozmawiam to słyszę, iż Lewart to młody i fajny zespół. Są chwaleni. Ostatnio urwali punkty Lubliniace. Nie przegrywają spotkań. Szykujemy się do ciężkiej przeprawy. Pocieszające jest to, że wracają do gry: Sebastian Całka, Bartłomiej Goździołko, Paweł Komar. Do siebie dochodzi Alan Olszewski. Będziemy mocniejsi - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:0

Huragan: Skuczyński - Panasiuk, Mirońuk, Konaszewski, Grochowski (65` Weręgowski), Czumer, Radziszewski, Łukanowski, Magier (83` Olszewski), Sobolewski, Chmielewski.
Opolanin: Szczepański - Leziak, Giza, Wszołek, Frydecki, A. Rejmak, Pałka (80` Wesołowski), S. Rejmak (70` Górski), Rybak (88` Drozd), Król (90` Duda), Banach (75` Nieradko).
Żółte kartki: Panasiuk - Giza.

mp

Maja ze złotem, Burda z brązem

Maja Di Silvestro wywalczyła złoto w skokach na ścieżce, zaś Jakub Burda zdobył brąz

W Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów w skokach na trampolinie, ścieżce oraz podwójnej mini trampolinie. MKS Żak Biała Podlaska był reprezentowany przez dwójkę zawodników.

W skokach na ścieżce kobiet w klasie I złoty medal i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Maja Di Silvestro. W skokach na ścieżce mężczyzn w klasie I Jakub Burda zdobył brązowy medal. Dzięki znakomitemu występowi Żak został sklasyfikowany na pierwszym miejscu w punktacji klubowej w skokach na ścieżce.

- Nasz start w zawodach oceniam jako bardzo udany, chociaż jako trener i sędzia widzę jeszcze sporo rezerw i elementów, które możemy niedługo poprawić. Wszystkie założenia startowe moi zawodnicy wykonali niemalże idealnie. Włożyliśmy w przygotowania do startu bardzo dużo tytanicznej pracy i wytrzymaliśmy trudności, które napotkaliśmy po drodze. Tu wielkie podziękowania kieruję do osób, które pomagały nam w różnych momentach przygotowań. Jestem podwójnie dumny z Mai i Kuby. Gratuluję im i myślę, że z optymizmem możemy patrzeć na starty w kolejnych zawodach - mówi Michał Biegajło, szkoleniowiec bialczan.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Sparta - Orlęta 2:0
Górnik II - Powiślak 2:1
Huragan - Opolanin 0:0
Lutnia - Lewart 0:0
Włodaw. - POM Iskra 0:1
Motor II - Lublin. 4:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	14	32	48:20
2.	Huragan Międz. P.	14	30	29:21
3.	Lublinianka Lublin	14	29	33:14
4.	Górnik II Łęczna	14	29	30:16
5.	Opolanin Opole Lub.	14	20	18:18
6.	POM Iskra Piotrowice	14	18	18:30
7.	Powiślak Końskowola	14	17	28:28
8.	Orlęta Łuków	14	16	20:26
9.	Sparta Rejowiec F.	14	15	12:18
10	Lewart Lubartów	14	13	15:20
11	Włodawianka	14	10	12:40
12	Lutnia Piszczac	14	9	15:27

NASTĘPNE KOLEJKI
(06/07.11): Lutnia - Sparta (sob., godz. 13:00), Lewart - Huragan (sob., godz. 13:00), Opolanin - Motor II (niedz., godz. 13:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 14:00), Powiślak - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Orlęta (niedz., godz. 13:00).
(11.11): Orlęta - Powiślak (godz. 14:00), Górnik II - Opolanin (godz. 12:00), Motor II - Lewart (godz. 12:00), Huragan - Lutnia (godz. 12:00), Sparta - POM, Włodawianka - Lublinianka.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Igros - Brat 0:1
Stal - Start 0:1
Gryf - Hetman 1:0
Grom - Kłos 2:1
Huczwa - Granit 1:3
Świdnicz. - Kryształ 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	31	33:13
2.	Kryształ Werbkowice	14	30	37:23
3.	Granit Bychawa	14	29	41:18
4.	Start Krasnystaw	14	27	33:11
5.	Grom Różaniec	14	26	30:23
6.	Świdniczanka Ś.	14	24	26:21
7.	Huczwa Tyszowce	14	17	20:25
8.	Gryf Gmina Zamość	14	17	19:19
9.	Kłos Gmina Chełm	14	16	20:27
10	Igros Krasnobród	14	10	21:38
11	Hetman Zamość	14	7	14:36
12	Brat Siennica N.	14	3	15:55

NASTĘPNE KOLEJKI
(06/07.11): Brat - Stal, Igros - Świdniczanka, Kryształ - Huczwa, Granit - Grom, Kłos - Gryf, Hetman - Start.
(11.11): Stal - Hetman, Start - Kłos, Gryf - Granit, Grom - Kryształ, Huczwa - Igros, Świdniczanka - Brat.

eprasa.pl 09afc79564

Grom blisko mistrza jesieni

W Kąkolewnicy mogą szykować się do świętowania pierwszego miejsca po rundzie jesiennej. AR-TIG wygrał w Jeleńcu. Sokół podzielił się punktami z Unią Żabików. Unia Krzywda wygrała w Milanowie. Az-Bud rozbił Tytana. Bad Boys triumfował nad Granicą. Młodzieżówka odwróciła losy starcia z Kujawiakiem. ŁKS Łazy okazał się lepszy od LZS-u Dobryń.

Młodzieżówka górą

Trzecie zwycięstwo w sezonie piłkarzy z Radzynia Podlaskiego.

W starciu z Kujawiakiem to goście objęli prowadzenie po indywidualnej akcji Rafała Goławskiego i jego strzale z pierwszej piłki pod poprzeczkę. Wyrównał Emil Mazurek, który po pół godzinie gry pojawił się na boisku. „Łupek" wykorzystał błąd Kąkola i po asyście Patryka Reszki sfinalizował akcję sam na sam. Ten gracz został bohaterem miejscowych, kiedy to głową przerzucił Jakuba Dadasiewicza po długim zagraniu od Patryka Burdy.

- To był dużo gorszy mecz od naszych dwóch ostatnich, a wywalczyliśmy komplet punktów. Potwierdza się zasada, iż suma szczęścia w piłce równa się zero - mówi Mateusz Zając, prezes Młodzieżówki.

- Dziwi to, że nie wygrywamy takich meczów. Ewidentnie coś się zatrzymało, coś przestało grać. Popełniamy błędy w obronie, które są niewytłumaczalne, a do tego nie wykorzystujemy swoich okazji. W pierwszej połowie kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, ale już po przerwie było takie lelum polelum - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - KUJAWIAK STANIN 2:1 (0:1)

Bramki: Mazurek 65`, 76` - Goławski I 30`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Kobojek, Dymek, Łoziński (60` Reszka), Dorosz, Drygiel, Fijałek, Sidor, Michalski (75` Jaworski), Kryjak (30` Mazurek).
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Abramek, Dębiak, Adamiak, Marcin Skwarek (60` Mucha), Goławski I, Gajowy, Osiak, Tronowski (46` Chromiński).

Mateusz Kwaśny bohaterem

Sokół zremisował z Unią Żabików, chociaż przez pół godziny grał w przewadze jednego zawodnika.

Goście wygrywali po uderzeniu Mateusza Pawelca. Miejscowi wyrównali po akcji Mateusza Barana, który wbiegł w pole karne z lewej strony, ograł obrońcę i uderzył po długim rogu.

- Mieliśmy przewagę, dużo więcej okazji, ale się nie udało. Na pochwałę zasłużył bramkarz przyjezdnych, który wyjmował beznadziejne piłki - mówi Wiesław Grula, treenr Sokoła. - Mateusz Kwaśny zagrał pierwszy mecz w sezonie i miał dzień konia. Miałem nosa, wystawiając go do składu. Alan Dąbkowski był szykowany w pole wobecn naszego mocno okrojonego składu - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

SOKÓŁ ADAMÓW - UNIA ŻABIKÓW 1:1 (0:1)

Bramki: Mat. Baran 77` - Pawelec 35`.
Sokół: M. Dzido - Miszta, K. Nowicki, Skórka, Piotrowski (55` Czubek), Wierzbicki (70` Okniński), Sokołowski (85` Alikowski), Jarosław Bosek, N. Osial (85` Proch), J. Nowicki (65` Jakub Bosek), Mat. Baran.
Unia: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Kępa, Kałuski, Antoniuk (72` Semeniuk), Garbacik, Drygiel (85` Dąbkowski), Koczkodaj, Pawelec, Wachnik (75` Golec).
Czerwona kartka: Kępa 62`, za dwie żółte kartki.

Ale Nurzyński strzela!

Mariusz Nurzyński notuje znakomite występy. Przed tygodniem zdobył pięć goli w meczu z ŁKS-em Łazy. W niedzielę trafił do siatki dwukrotnie.

W 10 minucie zauważył, iż Tomasz Sterniczuk wyszedł z bramki i go przelobował. Piłka zrobiła jeszcze dwa kozły i wpadła do siatki obok golkipera Granicy, który potknął się o nogę Pawła Lewczuka. Nurzyński ustalił wynik starcia po podaniu Mateusza Cizio i zamieszaniu pod bramką.

- Przegraliśmy ze słabym zespołem, ale my byliśmy jeszcze słabsi. Nam brakowało finalizacji - mówi golkiper terespolan. - To był nasz najgorszy występ w tej rundzie. Graliśmy w bardzo eksperymentalnym składzie. Dobrze, że trafiliśmy na mało wymagającego przeciwnika - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

BAD BOYS ZASTAWIE - GRANICA TERESPOL 2:0 (1:0)

Bramki: M. Nurzyński 10`, 47`.
Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński, Marcin Cizio, Świętochowski, K. Kępka, Stosio, Walo (60` Grochowski), Śledź, Kajda (46` Borkowski), Mateusz Ciozio (87` J. Kępka), M. Nurzyński.
Granica: Sterniczuk - Roślik, Jakuszko, Trochimiuk, Sawicki (86` Wójciak), Lewczuk (55` Paderewski), Pawluczuk, Demczuk, Tymon, Machnowski (65` Sarnacki), Jaszczyk (75` Zasiuk).

Zmiany dały efekt

ŁKS Łazy przegrywał do przerwy, ale po zmianie z nawiązką odrobił straty.

- Możemy tylko gdybać, bo mieliśmy „setkę" na 2:0. Niestety, ale Paweł Marczuk nie trafił. Pierwsza połowa to nasza konsekwentna gra, której zabrakło po zmianie stron. Przyjechaliśmy zdziesiątkowani kontuzjami i kartkami. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

Na gola Rafała Andrzejuka odpowiedział Krzysztof Kierych. Później rzut karny po faulu na Łukaszu Kiryle wykorzystał Mateusz Wysokiński, a następnie Tomasza Andrzejuka pokonał Albert Krukow. - Pierwsza połowa była bardzo słaba. Zabrakło walki. Po przerwie dokonaliśmy trzech zmian i to ożywiło naszą postawę. Wyglądaliśmy dużo lepiej. Fajnie, bo mecz sędziował Karol Walczuk, którego uważam za najlepszego arbitra - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ŁKS ŁAZY - LZS DOBRYŃ 3:2 (0:1)

Bramki: Kierych 68`, Wysokiński 76` (k), Krukow 81` - R. Andrzejuk 32`, 87`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Zarzycki, Janaszek (46` Młynarczyk), Wereszczyński, Ebert, Kiryło (83` Gomółka), Olszewski (46` Kierych), Wysokiński (90` Zdanikowski), Fortuna, Ścioch (46` Gałach), Krukow.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Ko. Mądry, Ka. Mądry, Cydejko, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Golec (70` Bielecki), Korneluk, Marczuk, Kozłowski, Staszuk.

Pewny beniaminek

Az-Bud nie dał większych szans Tytanowi.

- Wynik mówi sam za siebie. Już do przerwy mieliśmy pewne punkty. Później było trochę słabiej, ale szansę dostało kilku graczy z ławki - mówi Witalij Mielniczuk, szkoleniowiec Az-Budu. - Nie umieliśmy blokować piłek słanych z bocznych sektorów i stała się nam krzywda - mówi Michał Gromysz, trener Tytanu.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - TYTAN WISZNICE 7:2 (4:0)

Bramki: Patkowski 14`, Borkowski 38`, 66`, 79`, K. Klimiuk 44`, Daniłko 45`, Mitura 57` - Oniszczuk 54`, Jakubiuk 86`.
Az-Bud: Nowachowicz (65` Sidor) - Sokołowski, Kania, Mitura, K. Klimiuk, Barańczuk (55` Borowski), Daniłko, Jędrzejewski (63` K. Zieniuk), Patkowski (61` M. Klimiuk), Borkowski, Mróz (66` Grabiński).
Tytan: Makaruk - Szydło (60` M. Kobyliński), Gromysz (84` M. Klimkowicz), K. Kobyliński, Żelazowski (46` Kuryczuk), Bujnik, Kisiel, Wieliczuk, Jakubiuk, Brodzki (70` Pasternak), Oniszczuk.

Szalony mecz w Milanowie

Unia Krzywda wywiozła komplet punktów z boiska Agrotexu.

- Wygrywaliśmy różnicą dwóch goli. Pierwszego po rzucie rożnym głową zdobył najniższy na boisku Grzesio Filip. Podwyższył Patryk Bober. Później rozluźniliśmy się, ale Darek Dadasiewicz odbił strzał z karnego Grzegorza Romaniuka. Przy drugiej próbie nie miał szans. Miejscowi wyrównali, ale na szczęście ostatnie słowo należało do nas. Sebastian Bober skończył kontrę i zagranie od Arka Białacha. Wytrzymaliśmy ciśnienie i punkty pojechały do Krzywdy - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

- O wyniku meczu przesądziły stałe fragmenty gry. Mogliśmy wycisnąć jeden punkt, ale skończyło się porażką. Musimy o niej jak najszybciej zapomnieć. Chcemy do końca rundy zdobyć jeszcze kilka punktów - dodaje Jacek Syryjczyk, opiekun milanowian.

AGROTEX MILANÓW - UNIA KRZYWDA 2:3 (0:1)

Bramki: Pawlak 63` (k), 67` - Filip 32`, P. Bober 50`, S. Bober 81`.
Agrotex: Król - Gidlewski, E. Romaniuk (53` Pieńkus), Pawlak, Antoniuk, K. Romaniuk, Wlazły, G. Romaniuk, Ostapiuk, Gil, Podgajny.
Unia: Dadasiewicz - Filip, A. Białach, Łukasik, G. Piszcz, Cieślak, Chmiel (60` M. Piszcz), Komar (46` Kryczka), Cieślak, P. Bober (70` Nankiewicz), Rosłoń, S. Bober.
Czerwona kartka: K. Romaniuk 90+4`, za dwie żółte kartki.

Od 0:1 do 5:1 Gromu

Zespół z Kąkolewnicy wygrał po raz jedenasty w sezonie i na trzy kolejki przed zakończeniem rundy może być niemal pewny mistrza jesieni.

Zaczęło się sensacyjnie. Po wrzutce Macieja Orzechowskiego do własnej siatki trafił Piotr Madejski. Miejscowi nie zamierzali się poddać i jeszcze przed przerwą zdobyli trzy bramki. Dwie z nich strzelił najlepszy na boisku Paweł Muszyński, a jednego dorzucił Mariusz Lecyk. - Pierwsze minuty to chaos z naszej strony. Dobrze, że szybko się przebudziliśmy. Wygraliśmy różnicą czterech bramek, a mogliśmy zdobyć ich jeszcze z pięć. Panowaliśmy na boisku. Super zaprezentował się Muszyński, a do tego Dominik Rycaj - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

- Mamy duże braki kadrowe. Pojawiły się chwile radości, ale po prostych błędach gospodarze szybko odpowiedzieli. Nie mieliśmy argumentów w starciu z liderem - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

GROM KĄKOLEWNICA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 5:1 (3:1)

Bramki: P. Muszyński 21`, 29`, 77`, Lecyk 37`, 59` - Madejski 3` (s).
Grom: Kaczmarek (82` Rypiński) - M. Muszyński, Madejski (82` Kot), Kosel, R. Zieliński, Marczuk (78` Zdyb), Musiatowicz (55` Lipiński), Samociuk (65` P. Zieliński), Rycaj, Lecyk, P. Muszyński.
Orzeł: Krupa - Wójcik, Sosnowski, Mańko, Orzechowski, Powałka, Ko. Dobosz (75` Wójtowicz), Ka. Dobosz, P. Cholewa, Zazuwiak, Piotrowicz.

Beniaminek nad spadkowiczem

W poprzednim sezonie AR-TIG walczył w Klasie A. Bizon w IV lidze. Teraz obie ekipy spotkały się w Klasie Okręgowej. Wygrali goście.

- Cieszy to, że po stracie gola umieliśmy się podnieść. Świetnie prezentował się Maciej Gnyszka, który dwukrotnie był faulowany. Paweł Pietrzak trafił bezpośrednio z „wapna", a Rafał Pawlak dobił strzał „Smoka" przy drugiej próbie. Jestem dumny z chłopców - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

- Mamy młody skład i zdarzają się nam błędy, ale nie możemy co mecz dwukrotnie faulować w polu karnym. Szkoda. Musimy jeszcze powalczyć. Nie wyobrażam sobie, byśmy pozostali na tym miejscu na przerwę zimową - dodaje Mariusz Ciołek, kierownik Bizona.

BIZON JELENIEC - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:3 (1:0)

Bramki: A. Gajownik 43`, M. Botwina 90+3` (k) - Pietrzak 59` (k), R. Pawlak 67`, 80`.
Bizon: Kopeć - M. Izdebski, A. Gajownik, Grzywacz, Piotrowski, Połeć (65` E. Gajownik), Olek, P. Izdebski, Jankowski (80` Wietrak), Osiak, M. Botwina.
AR-TIG: Tomasik (70` K. Sudowski) - Mazurek, K. Nowek, Dawidek, Koślacz, Deres (55` K. Łukasiak), K. Pawlak, R. Pawlak, Grzyb, Pietrzak, Gnyszka (90+1` Osial).

mp

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Krzna - Dąb 0:0
Rogo - Rokitno 4:0
Niwa - Victoria 0:1
Twierdza - Olimpia 1:0
Sielczyk - Perła 6:2
Agrosport - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Krzna Rzeczyca	10	21	27:7
3.	Rogo Rogoźnica	9	21	23:9
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Dąb Dębowa Kłoda	10	11	15:20
7.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
8.	Red Sielczyk	10	10	23:24
9.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
10	Agrosport Leśna P.	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	9	1	4:49

MECZ ZALEGŁY (07.11., godz. 13:00): Rogo - Perła.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Bad Boys - ŁKS Łazy 7:1
LZS Dobryń - Agrotrex 3:3
Unia K. - Bizon 3:1
AR-TIG - Az-Bud 2:6
Tytan - Młodzież. 1:0
Kujawiak - Grom 0:5
Orzeł - Unia Ż. 0:1
Sokół - Granica 9:1

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sokół - Unia Ż. 1:1
Grom - Orzeł 5:1
Młodzież. - Kujawiak 2:1
Az-Bud - Tytan 7:2
Bizon - AR-TIG 2:3
Agrotex - Unia K. 2:3
ŁKS Łazy - LZS Dobryń 3:2
Bad Boys - Granica 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	12	34	39:5
2.	Bad Boys Zastawie	12	27	36:20
3.	Az-Bud Komarówka	12	26	32:12
4.	ŁKS Łazy	12	25	36:20
5.	Unia Żabików	11	22	22:9
6.	Sokół Adamów	11	21	31:14
7.	Unia Krzywda	11	19	18:13
8.	Kujawiak Stanin	12	14	15:21
9.	LZS Dobryń	11	13	21:19
10	Orzeł Czemierniki	10	11	12:23
11	Agrotrex Milanów	12	11	27:42
12	Młodzieżówka.	12	10	17:31
13	Tytan Wisznice	12	9	19:33
14	AR-TIG Huta D.	12	9	21:41
15	Bizon Jeleniec	11	8	16:32
16	Granica Terespol	11	1	10:37

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Dwernicki - Bór 0:2
Absolwent - Start 11:0
Olimpia - Orlęta II R. 0:5
Polesie - Orlęta II Ł. 5:1
Wenus - Orkan - przeł.
Wóldom - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Radzyń P.	10	24	54:11
2.	Olimpia Okrzeja	9	22	33:16
3.	Bór Dąbie	10	22	40:16
4.	Absolwent Dom.	10	21	35:17
5.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	15	22:25
6.	Polesie Serokomla	10	14	23:15
7.	Orlęta II Łuków	10	14	23:30
8.	Wóldom Wólka Dom.	10	9	15L29
9.	Start Gózd	10	9	21:32
10	Orkan Wojcieszków	8	1	5:32
11	Wenus Oszczepalin	9	0	7:55

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI
Armaty - Unia II 1:1
Az-Bud II - Tur 0:3
Orzeł II - Bystrzyca 5:0
Huragan II - Orlęta 5:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Międz. P.	11	27	46:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	10	22	36:13
3.	Orlęta Gołaszyn	10	18	49:22
4.	Orzeł II Czemierniki	9	16	31:12
5.	Tur Turze Rogi	11	13	13:33
6.	Az-Bud II Komarówka	11	12	19:34
7.	Unia II Żabików	10	8	14:38
8.	Bystrzyca Borki	10	4	11:54

eprasa.pl 09afc79564

„Dwójka” mistrzem powiatu

Z udziałem sześciu zespołów odbył się finał powiatu w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłce nożnej chłopców. Areną zmagań były boiska Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie.

Do następnej fazy rozgrywek awansowali mistrzowie, czyli reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził pamiątkowymi dyplomami wszystkie startujące szkoły. Najlepszym strzelcem był Bartłomiej Makaruk. Gracz najlepszych zdobył aż osiem goli.

WYNIKI GR. A
Jabłoń - Rudno 2:0 (2:0), Rudno - Dębowa Kłoda 3:1 (1:1), Dębowa Kłoda - Jabłoń 4:2 (0:2).

WYNIKI GR. B
Kodeniec - SP 2 Parczew 0:10, SP 2 Parczew - Przewłoka 5:0, Przewłoka - Kodeniec 3:2 (1:2)

MECZ O V MIEJSCE
Rudno - Kodeniec 3:1 (2:0)

MECZ O III MIEJSCE
Jabłoń - Przewłoka 2:2 (2:1), k. 4:2

MECZ O I MIEJSCE
SP 2 Parczew - Dębowa Kłoda 7:0 (3:0)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 2 Parczew
2. SP Dębowa Kłoda
3. SP Jabłoń
4. SP Przewłoka
5. SP Rudno
6. SP Kodeniec

SP 2 Parczew: Radosław Przekora, Szymon Brzozowski, Robert Dębowczyk, Maciej Guz, Marce Iwanek, Dawid Ludwinowski, Bartłomiej Makaruk, Kacper Pietruszewski, Maciej Zabielski. Opiekun: Michał Ignatiuk

SP Dębowa Kłoda: Szymon Izdebski, Damian Klej, Adrian Kozdra, Szymon Lament, Krzysztof Oleksiuk, Krystian Sutryk, Jakub Szwajca. Opiekun: Andrzej Kopiński

SP Jabłoń: Krzysztof Burzec, Piotr Chomiczuk, Piotr Gierej, Michał Kośliński, Filip Łobejko, Jakub Łobejko, Wojciech Olszewski, Marcin Wołosowicz. Opiekun: Marzenna Chilimoniuk

SP Rudno: Mateusz Bobruk, Kamil Furman, Filip Karpiuk, Szymon Pasicz, Dawid Semeniuk, Krzysztof Sidorczuk, Miłosz Wetoszka, Islam Shatayev. Opiekun: Jarosław Surowiec

SP Kodeniec: Gabriel Braksal, Kacper Domański, Kacper Drzewiczak, Marcel Grzywaczewski, Bartłomiej Kowalczuk, Hubert Szwaj, Fabian Uliński. Opiekun: Tomasz Golecki

SP Przewłoka: Konrad Wołos, Dominik Włoszek, Piotr Szyszkowski, Łukasz Lisiecki, Eryk Izdebski, Dominik Domański, Michał Czarnecki, Artur Bielecki. Opiekun: Adam Krzewski

Victoria przezimuje na szczycie. Krzewski bohaterem

Ósme zwycięstwo w rundzie piłkarzy Victorii. Parczewianie wywieźli komplet punktów z Łomaz.

Niwa przed spotkaniem z podopiecznymi Roberta Różańskiego legitymowała się pięcioma zwycięstwami przed własną publicznością. Jeszcze nikt nie wywalczył choćby remisu na obiekcie, który przeszedł renowację. - Wiedzieliśmy, że są groźni u siebie. Skoncentrowaliśmy się na grze defensywnej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że potrafią grać nieźle z kontry. My chcieliśmy w ten sposób szukać swoich szans, lecz niezbyt to dobrze wychodziło, chociaż mieliśmy okazje, gdzie w ataku mieliśmy jednego, a nawet dwóch graczy. Nie umieliśmy tego wykorzystać. Najważniejsze, że nie pozwoliliśmy na wiele gospodarzom - mówi szkoleniowiec.

Jedyny gol w meczu padł po krótko rozegranym rzucie rożnym przez Jakuba Bancerza z Albertem Chomiukiem. Drugi z nich po kierunkowym przyjęciu uderzył z narożnika pola karnego. Piłka wpadła w krótki róg bramki miejscowych.

Victoria kończyła spotkanie w niepełnym składzie. Nieodpowiedzialnym zachowaniem popisał się autor bramki, który mając na koncie żółtą kartkę, odkopał piłkę po gwizdku sędziego, za co obejrzał drugie napomnienie i przedwcześnie musiał udać się do szatni. - Wytrzymaliśmy w osłabieniu, chociaż w doliczonym czasie gry Niwa mogła wyrównać. Po faulu Szymona Osieleńca sędzia wskazał na „wapno”. Wszystko działo się w doliczonym czasie gry. Na szczęście nasz młody bramkarz Jakub Krzewski wyczuł intencje strzelającego, rzucił się w prawy róg i zdołał obronić „jedenastkę” - dodaje.

NIWA ŁOMAZY - VICTORIA PARCZEW 0:1 (0:1)

Bramki: Chomiuk 6`.
Victoria: Krzewski - Bancerz, Dąbrowski (90+2` P. Dębowczyk), Chilimoniuk, W. Lewczuk, Tokarzewski, Osieleniec (90+2` Zacharczuk), Chomiuk, Walicki, E. Waniowski, K. Waniowski.
Czerwona kartka: Chomiuk 75`, za dwie żółte kartki.

mp

Wracali bez punktów. Karny to nie gol

Piłkarze z Jabłonia przegrali czwarte spotkanie w sezonie. Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka musieli uznać wyższość Twierdzy Kobylany.

Miejscowi jedynego gola zdobyli po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Jeden z przeciwników uderzył z bliska, nie dając szans Łukaszowi Pałysowi. Nasi mieli idealną okazję do wyrównania po nieco ponad godzinie gry. W polu karnym sfaulowany został Mateusz Chalimoniuk. Ciężar odpowiedzialności wziął na siebie Kamil Jaszczuk. - Uderzyłem w lewą stronę golkipera, na najlepszej dla niego wysokości. Nie miał problemów, by odbić strzał. Przez całe spotkanie na boisku panował chaos. Boisko nie nadawało się do gry. Bramkarze wykopywali piłki i kto zebrał piłkę tworzył swoje akcje - mówi Kamil Jaszczuk.

Gracz jabłonian przyznaje, że jego zespół po zmianie stron miał jeszcze trzy bardzo dobre okazje. Adam Klimkowicz nie potrafił wykorzystać sytuacji sam na sam z bramkarzem, a miejscowych dwukrotnie ratowała poprzeczka po rzucie wolnym bitym z 30 metrów przez Mateusza Milaniuka i uderzeniu szczupakiem Łukasza Kowalczuka.

- Jesteśmy rozczarowani wynikiem. Nie byliśmy gorsi od przeciwników, ale wracaliśmy do domu bez punktów - dodaje.

TWIERDZA KOBYLANY - OLIMPIA JABŁOŃ 1:0 (1:0)

Bramka: Klekotka 25`.
Olimpia: Pałys - Szypulski, M. Milaniuk, Trubaj, W. Milaniuk, Kowalczuk (72` Cholewa), Burzec, K. Jaszczuk, Wasilewski, Klimkowicz, Chilimoniuk (60` M. Jaszczuk).

mp

Dąb z punktem

Piłkarze z Dębowej Kłody zakończyli rundę remisem z Krzną w Rzeczycy.

- Przystępowaliśmy do spotkania po podziale punktów z Agrosportem Leśna Podlaska, co nie było naszym szczytem marzeń. Wiedzieliśmy, że zmierzymy się z dobrą drużyną opartą na byłych graczach Huraganu Międzyrzec Podlaski. Na małym i nierównym boisku w Rzeczycy walka trwała od pierwszej do ostatniej minuty - mówi Andrzej Daszczyk.

Prezes Dębu podkreśla, iż cały zespół trzeba pochwalić za ambitną grę. - Kacper Gołacki wyjął dwie bardzo trudne piłki. Z kolei bramkarz miejscowych cudem odbił palcami próbę głową Michała Gryczuka. Piłka zmierzała w boczną siatkę. Działo się to pod koniec pierwszej połowy. Sędzia panował nad sytuacją na boisku, ale według nas Gryczuk wygrał pozycję i wbiegał w pole karne. Został powalony przez obrońcę. Gwizdek arbitra milczał. W końcówce po zagraniu Filipa Wieliczko Kamil Stawarski zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i został zablokowany, chociaż był w bardzo dobrej sytuacji - dodaje.

Jak przyznaje Daszczyk, jeden punkty był zakładanym minimum. - W niektórych spotkaniach prezentowaliśmy się lepiej, ale nie mieliśmy punktów. Odnotowaliśmy remis, który jest wynikiem sprawiedliwym. Jeszcze raz przypomnę, że Krzna miała drugie miejsce w tabeli - kończy.

KRZNA RZECZYCA - DĄB DĘBOWA KŁODA 0:0

Dąb: Gołacki - Wierzejski, Niewęgłowski (30` Końko), Rudnik, Ziółkowski, K. Daszczyk, T. Tabeński, Wieliczko, Sz. Majewski, K. Majewski (75` Stawarski), Gryczuk.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 09afc79564

Czy zmasowane skoki cen dobiją finanse bialczan?

W górę ciepło, woda, ścieki. Powariowali z tymi podwyżkami

Fot.Marek Pietrzela

Ciepło systemowe będzie znacznie droższe z powodu... systemu spekulowania certyfikatami na giełdach

okres	stawka za wodę (zł/m3) netto	stawka za ścieki (zł/m3) netto	stawka abonam. woda (netto)	stawka abonam. ścieki(n)
do 30 listopada	**2,28**	**4,26**	**19,36**	**21,36**
od 30 listopada	**2,57**	**4,72**	**22,69**	**25,93**

W ostatnich dniach mieszkańców Białej Podlaskiej zaszokowały ogłoszone wchodzące w życie podwyższone stawki za ciepło oraz za wodę i ścieki. Szczególnie może uderzyć ich po kieszeniach wysoka podwyżka za centralne ogrzewanie i podgrzanie wody.

Najpierw w lipcu Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej wprowadziło podwyżkę o prawie 14 proc. za dostarczone ciepło, a po zaledwie trzech miesiącach, od 1 listopada, przeforsowało kolejny skok stawek o ponad 8 proc.

– Jesteśmy zbulwersowani! To drenaż naszych kieszeni. W dodatku nie uprzedzono nas o drugiej podwyżce! – mówi oburzony i zarazem zatroskany o spółdzielców Jerzy Adamski, prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda".

Niezgoda „Zgody"

Przyznaje, że spółdzielnia musiała powiadomić swoich mieszkańców o tej niemiłej wiadomości. Na klatkach schodowych kilkudziesięciu bloków BSM pojawiły się ulotki „Uwaga. PEC Sp. z o.o. Kolejny raz podwyższa ceny ciepła!!!" Zarząd BSM wydał alarmujące oświadczenie.

– Od 1 listopada PEC po zaledwie trzech miesiącach od poprzedniej 18-procentowej podwyżki, wprowadziło nowe, wyższe o kolejne 10-procentowe stawki opłat za dostarczone ciepło do budynków BSM Zgoda. Nie mamy prawa sprawdzić kalkulacji cen, ani odwołać się od decyzji Urzędu Regulacji Energetyki o podwyżce – oświadczył zarząd. Poinformował spółdzielców, że całą kwotę zebraną za zużycie ciepła spółdzielnia przekazuje do PEC.

Ostrzegł również, że wskutek kolejnej podwyżki, najprawdopodobniej od 1 stycznia 2022 r., zostaną podwyższone zaliczkowe stawki opłat zmiennych i stałych za energię cieplną do ogrzewania mieszkań oraz zaliczkowe stawki opłat za energię cieplną do podgrzania jednego metra sześciennego wody.

Gorzej niż 93 lata temu

Elektrownia w Białej Podlaskiej istniała już przed wojną. Jak wtedy napisał ówczesny bialski starosta Bolesław Górny, należała ona do jednej z większych elektrowni na terenie Lubelszczyzny. Zasilała w prąd mieszkania, sklepy, Podlaską Wytwórnię Samolotów oraz trzy kina i inne zakłady przemysłowe. Rocznie produkowała 1 mln kilowatogodzin.

Pan Marian mieszkający w budynku „Zgody" powiedział nam, że obliczył, iż za podgrzanie wody i c.o. jego rodzina zapłaci po podwyżkach ponad 88 zł więcej.

Podwyżka na podwyżce

Sebastian Paszkowski, prezes PEC, nie ukrywał oburzenia, ale na Zarząd BSM „Zgoda".

– To pomówienie! Podwyżki nie sięgają aż 28 proc., o co obwinia nas szef spółdzielni. Pierwsza podwyżka wynosiła 13,65 proc., a ostatnia 8,48 proc. – podkreśla prezes. Wyjaśnia, że podwyżki są w celu ratowania firmy.

– O lipcowej uprzedzaliśmy wcześniej „Zgodę". Poważnie wzrosły stawki, jakie przedsiębiorstwo płaci za pozwolenia na emisję CO2, a też prawie trzykrotnie wzrosną w przyszłym roku ceny energii elektrycznej, jakie będzie płacić PEC.

Sebastian Paszkowski twierdzi, że wiele błędów popełniło poprzednie kierownictwo spółki.

– Dotąd musieliśmy kupować najdroższy węgiel Polskiej Grupy Górniczej, z którą mój poprzednik zawarł niekorzystną umowę z dwuletnim okresem wypowiedzenia. Do karygodnych błędów poprzedniego zarządu dochodzi zaniechanie budowy elektrociepłowni. Przecież miasto ma problem z wożeniem do Chełma paliwa alternatywnego z odpadów (RDF), a mogłoby je spalać we własnej elektrociepłowni – mówi prezes.

Obawia się, że astronomicznych podwyżek cen prądu nie przetrwają zwykłe ciepłownie, które nie produkują energii elektrycznej. PEC nie może przez pięć lat budować elektrociepłowni, gdyż blokują to przepisy związane z otrzymanymi pożyczkami i dotacjami na nową ciepłownię opalaną zrębkami, która wkrótce ma zostać wreszcie włączona do bialskiego systemu.

Zapytaliśmy Sebastiana Paszkowskiego, czy na tę sytuację firmy nie wpływają dość wysokie wynagrodzenia zarządu, w tym prezesa, którego łączna płaca sięga ok. 20 tys. zł (brutto). Odparł, że tu w grę wchodzą wielomilionowe opłaty za energię, a nie pobory, które ma zmniejszone w porównaniu z poprzednią pracą.

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Adamski,
prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda"

Nie uprzedzono nas

Kiedy przed ponad dwoma laty zmieniano system opłat za odpady, uzależniając go w Białej Podlaskiej od zużytej wody, ostrzegałem, że źle się to skończy. Ludzie masowo zaczęli oszczędzać na wodzie, zapychały się rury kanalizacyjne. WOD-KAN liczył straty. Teraz też pewnie tak wysokie podwyżki za ogrzewanie wody spowodują zmniejszenie na nią popytu. Wiele osób nadal będzie oszczędzać na drożejącej wodzie, aby ograniczać opłaty za śmieci. Niestety, nie uprzedzano nas o zmianie stawek, musimy ponieść dodatkowe koszty za dodrukowanie formularzy opłat.

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz
(Biała Samorządowa), przewodniczący bialskiej Rady Miasta

Zapałka prezydenta

Popełniono błąd w strategii PEC, że wybudowano ciepłownię o nieodpowiedniej mocy w stosunku do potrzeb. Ceny zrębków poszły wysoko w górę i chociaż już rok temu prezydent Michał Litwiniuk podpalił pierwszą zapałkę w nowym obiekcie ciepłowni, to jednak nie działa. Niestety, zrezygnowano z elektrociepłowni.

Fot.Marek Pietrzela

Henryk Grodecki (PiS),
radny miasta Biała Podlaska

Doszło do przesady

Nie jestem ekonomistą, więc dokładnie nie znam istoty uzasadnienia podwyżki ciepła. Kiedyś w naszej radzie mieliśmy spotkanie z prezesem ZGL. Przedstawiał się jako fachowiec w branży i negował decyzje poprzednika. Twierdził, że wyprowadza spółkę na prostą. Teraz gwałtownie rosną ceny ciepła. PEC jednak nie żąda tak wysokich podwyżek, jak ZGL, gdzie doszło do przesady.

Fot.Marek Pietrzela

Sebastian Paszkowski,
prezes PEC

Wzrosły ceny uprawnień

Dopytywałem się polityków PiS, dlaczego - jak otrzymują na 3 lata uprawnienia do CO2 warte po 27 mld zł - to nie inwestują tak, aby stawki prądu i ciepła były niższe. Niestety, nie mamy z tego ani grosza. W Niemczech są wprowadzone odpowiednie programy. A my prawa do emisji kupujemy na giełdzie. Ceny uprawnień wzrosły przez rok prawie trzykrotnie.

Podwyżka podgrzała atmosferę

Jerzy Adamski, prezes BSM, wyjaśnił nam, że przy określaniu w ulotce wysokości łącznych podwyżek za ciepło zarząd brał pod uwagę, że nie była to zwykła suma, gdyż obecny, drugi skok cen, dotyczył już zwiększonej od lipca stawki.

– To duża podwyżka. Dlaczego ludzie ze skromnymi dochodami mają płacić za wywindowane stawki wskutek gry na giełdzie zielonymi certyfikatami? Zatrważa nas też wzrost cen gazu o prawie 260 proc. Dotąd mieliśmy jeden z najlepszych wśród spółdzielni wskaźników zaległości płatniczych od naszych mieszkańców. Teraz są obawy, że może się to zmienić – zaznacza prezes.

Dodaje, iż liczy na radnych, którzy są spółdzielcami, że zbadają prawidłowość kilku podwyżek.

W czwartek zarząd BSM „Zgoda" przygotowywał decyzję dotyczącą przekazania spółdzielcom formularzy dotyczących nowych opłat. Skoczyły też stawki za wodę i ścieki.

Woda i ścieki poszły w górę

Po kilku nieudanych próbach i czekaniu przez prawie dziewięć miesięcy na pozytywną decyzję wreszcie – 22 października – spółka Bialskie Wodociągi i Kanalizacja „WOD-KAN" odniosła „sukces". Przedsiębiorstwo „Wody Polskie" ogłosiło taryfę za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie gminy miejskiej Biała Podlaska na okres trzech lat.

Od 30 października cena za dostarczoną wodę wzrosła o 29 groszy za metr sześcienny (netto) oraz za odprowadzenie ścieków o 46 groszy za metr sześcienny (netto).

Ponadto wzrosły stawki za opłaty abonamentowe za wodę o 3,33 zł i za ścieki 4,57 zł (obie netto). Mniejsze opłaty są przy e-fakturach.

Andrzej Czapski, dyrektor finansowy BWiK WOD-KAN, przyznał, że trudno o entuzjazm, kiedy spółka komunalna czekała od stycznia do listopada na nową taryfę, a rosły płace i jeszcze bardziej ceny energii.

– Jest to krok w dobrym kierunku. Cieszymy się, ale nie radujemy – kwituje.

Podaje przykład czteroosobowej rodziny z przeciętnym miesięcznym zużyciem wody 3 metrów sześciennych na osobę. Dotychczas płaciła ona za wodę i ścieki kwartalnie średnio 301,03 zł z VAT.

– W czasie obowiązywania nowej taryfy, ta sama rodzina będzie płaciła 336,19 zł z VAT za kwartał, czyli więcej o 11,72 zł z VAT miesięcznie. Ufamy, że ta dolegliwość spotka się nie tyle z aprobatą, co ze zrozumieniem ze strony naszych klientów – ma nadzieję dyrektor Andrzej Czapski.

Trudno o zrozumienie w BSM „Zgoda", gdzie potęgują się efekty skumulowanych podwyżek.

– Z PEC przyniesiono nam jedynie pismo tuż przed zakończeniem pracy o podwyżce. A z WOD-KAN nie mieliśmy żadnej oficjalnej informacji o nowej taryfie. Nie wiemy, dlaczego e-faktury są tańsze, niż zwykłe faktury... – mówi prezes BSM.

Pan Marian mieszkający w budynku „Zgody" powiedział nam, że obliczył, iż za podgrzanie wody i c.o. jego rodzina zapłaci po podwyżkach ponad 88 zł więcej. Do tego jeszcze doda wspomniane prawie 12 zł za wodę i już będzie 100 zł mniej na koncie.

Jak już wcześniej informowaliśmy, duże oburzenie wielu bialczan wywołało podwyższenie z 4,7 zł/m2 do 7,40 zł/m2 stawek czynszu w mieszkaniach bialskiego Zakładu Gospodarki Lokalowej od stycznia 2022 r. Do protestu wielu mieszkańców przyłączył się poseł Dariusz Stefaniuk (PiS).

Marek Pietrzela

eprasa.pl 09afc79564

Porzegnaliśmy ich w minionym roku

Zofia Bołbot, 82 lata
zm. 2 marca, Kolano
Albert Szczygielski, 58 lat
zm. 3 marca, Parczew
Leokadia Maksymiuk, 88 lat
zm. 4 marca, Walinna
Józef Mól, 60 lat
zm. 4 marca, Milanów
Jan Michaluk, 45 lat
zm. 4 marca, Parczew
Zbigniew Galiński, 84 lata
zm. 5 marca, Parczew
Jan Suchorab, 94 lata
zm. 5 marca, Parczew
Jan Walenciuk, 72 lata
zm. 5 marca, Plebania Wola
Grzegorz Sikorski, 47 lat
zm. 6 marca, Parczew
Bernard Kruszyński, 72 lata
zm. 6 marca, Jabłoń
Jan Kołodziej, 70 lat
zm. 7 marca, Sosnowica
Zofia Kostewicz, 85 lat
zm. 7 marca, Uhnin
Helena Piotrowska, 83 lata
zm. 7 marca, Parczew
Dominik Sławomir Wróblewski, 82 lata
zm. 8 marca, Stępków
Jan Matysiak, 78 lat
zm. 8 marca, Kostry
Izabela Semeniuk, 65 lat
zm. 8 marca, Parczew
Tadeusz Brzostowski, 78 lat
zm. 9 marca, Gęś
Aleksandra Stachurska, 80 lat
zm. 11 marca, Cichostów
Jadwiga Trochonowicz, 91 lat
zm. 14 marca, Milanów
Franciszka Semeniuk, 90 lat
zm. 14 marca, Makoszka
Wiesław Tymosiewicz, 79 lat
zm. 14 marca, Czeberaki
Julianna Romaniuk, 90 lat
zm. 15 marca, Wyhalew
Kazimiera Adamczyk, 83 lata
zm. 15 marca, Parczew
Radosław Borychowski, 39 lat
zm. 19 marca, Parczew
Roman Szczurowski, 64 lata
zm. 20 marca, Kostry
Zofia Sak, 77 lat
zm. 21 marca, Parczew
Józef Strzyżewski, 80 lat
zm. 21 marca, Parczew
Marian Jarosiewicz, 61 lat
zm. 22 marca, Siedliki
Barbara Gosk, 78 lat
zm. 23 marca, Parczew
Marianna Izdebska, 97 lat
zm. 24 marca, Parczew
Stanisław Bieńko, 71 lat
zm. 25 marca, Parczew
Henryk Pawłowicz, 71 lat
zm. 26 marca, Jasionka
Bolesław Zadziorka, 48 lat
zm. 27 marca, Wyhalew
Lech Juć, 74 lata
zm. 29 marca, Siemień
Wiesława Samorańska, 61 lat
zm. 30 marca, Milanów

KWIECIEŃ

Henryk Kalisz, 73 lata
zm. 1 kwietnia, Juliopol
Roman Atras, 88 lat
zm. 1 kwietnia, Jabłoń
Elżbieta Smolińska, 60 lat
zm. 1 kwietnia, Parczew
Eugenia Fajerman, 90 lat
zm. 2 kwietnia, Parczew
Anna Końko, 90 lat
zm. 3 kwietnia, Milanów
Stanisław Kanak, 87 lat
zm. 3 kwietnia, Siemień
Andrzej Potapczuk, 47 lat
zm. 3 kwietnia, Jabłoń
Marianna Dzwigała, 91 lat
zm. 3 kwietnia, Kodeniec
Jan Lipski, 86 lat
zm. 4 kwietnia, Parczew
Anna Wąsowska, 96 lat
zm. 4 kwietnia, Parczew
Wiesław Antol, 82 lata
zm. 5 kwietnia, Parczew
Genowefa Gawryszuk, 87 lat
zm. 5 kwietnia, Parczew
Janina Słyszko, 95 lat
zm. 5 kwietnia, Chmielów
Józef Komajda, 84 lata
zm. 5 kwietnia, Parczew
Halina Dziedzic, 75 lat
zm. 6 kwietnia, Żmiarki
Tadeusz Zieliński, 75 lat
zm. 6 kwietnia, Milanów
Czesława Padyś, 96 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew
Andrzej Szabłowski, 46 lat
zm. 6 kwietnia, Sewerynówka
Regina Lipska, 83 lata
zm. 6 kwietnia, Dębowa Kłoda
Cecylia Kanonik, 94 lata
zm. 6 kwietnia, Kodeniec
Józefa Antoniuk, 102 lata
zm. 7 kwietnia, Glinny Stok
Czesław Bączek, 96 lat
zm. 7 kwietnia, Parczew
Marianna Koprukowniak, 89 lat
zm. 7 kwietnia, Parczew
Aniela Kiryczuk 90 lat
zm. 7 kwietnia, Pachole
Patryk Stawiarski, 24 lata
zm. 8 kwietnia, Lejno
Józefa Grzywaczewska-Matysiak, 85 l.
zm. 8 kwietnia, Lubień
Barbara Suchodolska, 68 lat
zm. 8 kwietnia, Wola Tulnicka
Stefan Szyszkowski, 78 lat
zm. 9 kwietnia, Pieszowola
Janina Padyś, 83 lata
zm. 9 kwietnia, Parczew
Maria Wachulik, 75 lat
zm. 12 kwietnia, Parczew
Marianna Mucha, 87 lat
zm. 12 kwietnia,
Gródek Szlachecki
Wacław Sarnowski, 73 lata
zm. 13 kwietnia, Parczew
Sławomir Kozak, 49 lat
zm. 13 kwietnia, Gęś
Jadwiga Hapon, 85 lat
zm. 14 kwietnia, Kolano
Józefa Karusik, 84 lata
zm. 14 kwietnia, Kolano
Danuta Mościcka, 61 lat
zm. 14 kwietnia, Augustówka
Stanisław Wróblewski, 64 lata
zm. 15 kwietnia, Parczew
Wacław Wyszyński, 85 lat
zm. 16 kwietnia, Parczew
Andrzej Chwaluk, 57 lat
zm. 17 kwietnia, Parczew
Krzysztof Steć, 55 lat
zm. 18 kwietnia, Suchowola
Marcin Stelmach, 31 lat
zm. 19 kwietnia, Parczew
Leszek Wertejuk, 71 lat
zm. 19 kwietnia, Kopina
Marzanna Walenciuk, 56 lat
zm. 19 kwietnia, Parczew
Elżbieta Buch, 69 lat
zm. 22 kwietnia, Rudno
Zbigniew Marciniuk, 73 lata
zm. 23 kwietnia, Kolano
Helena Wiśniewska, 98 lat
zm. 24 kwietnia, Parczew
Tomasz Cichowski, 44 lata
zm. 26 kwietnia, Parczew
Wanda Burzec, 72 lata
zm. 26 kwietnia, Gęś
Teresa Kalinowska, 83 lata
zm. 27 kwietnia, Parczew
Anna Kosobudzka, 69 lat
zm. 27 kwietnia, Parczew
Eulalia Partyniewicz, 67 lat
zm. 30 kwietnia, Parczew
Kazimierz Romanowski, 79 lat
zm. 30 kwietnia, Parczew

MAJ

Krzysztof Butrym, 58 lat
zm. 1 maja, Parczew
Janina Dąbrowska, 97 lat
zm. 2 maja, Parczew
Maria Zapasa, 94 lata
zm. 3 maja, Kodeniec
Irena Mitura, 84 lata
zm. 3 maja, Kodeniec
Aniela Semeniuk, 77 lat
zm. 4 maja, Rudno
Andrzej Maliszewski, 61 lat
zm. 4 maja, Parczew
Kazimiera Kostrzewicz, 70 lat
zm. 4 maja, Tyśmienica
Bronisław Niewęgłowski, 82 lata
zm. 5 maja, Parczew
Kazimierz Albański, 81 lat
zm. 5 maja, Parczew
Stefania Mielniczuk, 79 lat
zm. 6 maja, Pieszowola
Anna Sysiak, 38 lat
zm. 6 maja, Parczew
Janina Nużyńska, 88 lat
zm.7 maja, Brzeźnica Książęca
Krzysztof Tymosiewicz, 50 lat
zm. 7 maja, Parczew
Antoni Wojtal, 94 lata
zm. 8 maja, Cichostów
Władysław Kostecki, 75 lat
zm. 10 maja, Siemień
Tadeusz Janaszka, 68 lat
zm. 11 maja, Wola Tulnicka
Mariusz Jasienia, 56 lat
zm. 12 maja, Parczew
Lucyna Mackiewicz, 91 lat
zm. 12 maja, Glinny Stok
Barbara Hapon, 69 lat
zm. 13 maja, Kolano
Józef Wojewódzki, 83 lata
zm. 13 maja, Kol. Siemień
Wiesław Bobruk, lat 62
zm. 14 maja, Rudno
Jolanta Grabczan, 54 lat
zm. 15 maja, Parczew
Emil Waszkiewicz, 43 lata
zm. 15 maja, Parczew
Jan Święcicki, 69 lat
zm. 16 maja, Wyhalew
Stanisław Zastąpiło, 67 lat
zm. 20 maja, Siemień
Halina Wachulik, 92 lata
zm. 21 maja, Parczew
Maria Daszczyk, 92 lata
zm. 21 maja, Królewski Dwór
Stanisław Antoniuk, 64 lata
zm. 22 maja, Parczew
Helena Harcaj, 92 lata
zm. 23 maja, Uhnin
Tadeusz Ciesielski, 73 lata
zm. 23 maja, Parczew
Alfred Wróblewski, 74 lata
zm. 25 maja, Jasionka
Marcin Kowaluk, 42 lata
zm. 26 maja, Lejno
Janusz Wiśniewski, 59 lat
zm. 26 maja, Parczew
Stanisława Iwanicka, 87 lat
zm. 30 maja, Siemień
Tomasz Mazur, 56 lat
zm. 30 maja, Glinny Stok

CZERWIEC

Dominika Chojak, 65 lat
zm. 2 czerwca, Brzeźnica Książęca
Wiktoria Wójcik, 93 lata
zm. 3 czerwca, Pasieka
Tadeusz Uss, 68 lat
zm. 3 czerwca, Parczew
Sławomir Wrzaszcz, 74 lat
zm. 3 czerwca, Dębowa Kłoda
Lidia Wiśniewska, 62 lat
zm. 3 czerwca, Parczew
Tadeusz Wetoszka, 82 lat
zm. 4 czerwca, Kodeniec
Józefa Hawryluk, 89 lat
zm. 4 czerwca, Zaniówka
Marianna Bylicka, 81 lat
zm.5 czerwca, Żmiarki
Wacława Filipczuk, 89 lat
zm. 6 czerwca, Tyśmienica
Henryk Bzoma, 88 lat
zm. 6 czerwca, Parczew
Edward Czarnecki 71 lat
zm. 8 czerwca, Parczew
Jan Kuczmierczyk, 70 lat
zm. 10 czerwca, Parczew
Jan Kowaluk, 90 lat
zm. 11 czerwca, Sosnowica
Wiktoria Rojewska, 92 lata
zm. 11 czerwca, Parczew
Waldemar Domański, 67 lat
zm. 12 czerwca, Kodeniec
Janina Dąbrowska, 92 lata
zm. 13 czerwca, Bednarzówka
Andrzej Zieńczuk, 51 lat
zm. 14 czerwca, Zaniówka
Jan Hulewicz, 85 lat
zm. 14 czerwca, Kolano
Janusz Bęcławek, 61 lat
zm. 14 czerwca,
Gródek Szlachecki
Marianna Boguszewska, 89 lat
zm. 14 czerwca, Milanów
Kazimiera Pałac, 85 lat
zm. 14 czerwca, Parczew
Marianna Sidor, 85 lat
zm. 15 czerwca, Parczew
Janina Mołda 87 lat
zm. 17 czerwca, Zienki
Kazimierz Juliusz Wasilewski 94 l.
zm. 17 czerwca, Parczew
Maria Pastor 85 lat
zm. 19 czerwca, Rudno
Romuald Jasienia, 58 lat
zm. 19 czerwca, Parczew
Maria Lasecka 68 lat
zm. 20 czerwca, Stępków
Sławomir Kowaluk 60 lat
zm. 20 czerwca, Lejno
Krzysztof Markowski 72 lata
zm. 21 czerwca, Parczew
Kazimiera Golecka, 78 lat
zm. 21 czerwca, Siemień
Jan Wetoszka, 75 lat
zm. 21 czerwca, Gęś
Jan Dziwisz, 62 lata
zm. 21 czerwca, Parczew
Danuta Komar, 85 lat
zm. 22 czerwca, Parczew
Teresa Bielecka, 67 lat
zm. 24 czerwca, Komarówka
Krzysztof Bodo, 46 lat
zm. 24 czerwca, Dębowa Kłoda
Anna Maria Sak 76 lat
zm. 24 czerwca, Parczew
Adam Cupryn, 72 lat
zm. 25 czerwca, Parczew
Stefania Korpysz, 94 lata
zm. 27 czerwca, Jabłoń
Wojciech Kołodziejczyk, 87 lat
zm. 27 czerwca, Parczew
Stanisława Wójcik, 89 lat
zm. 28 czerwca, Podedwórze
Teresa Szwaj, 68 lat
zm. 29 czerwca, Parczew
Andrzej Wiśniewski, 66 lat
zm. 27 czerwca, Parczew
Tadeusz Kleszcz, 59 lat
zm. 30 czerwca, Parczew

LIPIEC

Arkadiusz Juryniec, 44 lata
zm. 3 lipca, Parczew
Zbigniew Witkowski, 63 lata
zm. 3 lipca, Parczew
Cecylia Markowska, 84 lata
zm. 5 lipca, Parczew
Jolanta Zając, 55 lat
zm. 5 lipca, Parczew
Marian Ren, 67 lat
zm. 6 lipca, Kalinka
Olga Bezmian, 78 lat
zm. 7 lipca, Parczew
Stanisław Jan Hapon, 79 lat
zm. 9 lipca, Kolano
Bogdan Jóźwiak, 78 lat
zm. 10 lipca, Parczew
Bolesław Gomółka, 87 lat
zm. 10 lipca, Wierzbówka
Mirosław Boguszewski, 52 lata
zm. 12 lipca, Parczew
Leszek Bednarzewski, 52 lata
zm. 12 lipca, Komarówka Podl.
Krystyna Radczuk, 91 lat
zm. 12 lipca, Komarówka Podl
Czesław Kubik, 85 lat
zm. 13 lipca, Turno
Krzysztof Chlibiuk, 73 lata
zm. 15 lipca, Parczew
Teresa Brzozowska, 69 lat
zm. 16 lipca, Parczew
Stanisława Wołodko, 95 lat
zm. 16 lipca, Komarówka Podl.
Jadwiga Kaczan, 89 lat
zm. 19 lipca, Jabłoń
Eugenia Tyborowska, 93 lata
zm. 21 lipca, Parczew
Dariusz Sanecki, 39 lat
zm. 21 lipca, Gęś
Ewelina Pawelec, 74 lata
zm. 21 lipca, Parczew
Pelagia Antoniuk, 71 lat
zm. 22 lipca, Parczew
Lucyna Zając, 75 lat
zm. 23 lipca, Kodeniec
Anna Makarewicz, 80 lat
zm. 24 lipca, Parczew
Kazimiera Czarnacka, 85 lat
zm. 24 lipca, Parczew
Wiesław Gołacki, 63 lata
zm. 24 lipca, Parczew
Wiesław Bazyluk, 55 lat
zm. 25 lipca, Siemień
Maria Trubalska, 78 lat
zm. 26 lipca, Przewłoka
Eugeniusz Oleszczuk, 67 lat
zm. 30 lipca, Dębowa Kłoda
Janina Czarnecka, 94 lata
zm. 30 lipca, Tyśmienica

SIERPIEŃ

Krystyna Butrym, 67 lat
zm. 2 sierpnia, Komarówka
Bolesław Szustka, 94 lata
zm. 2 sierpnia, Siemień
Teofila Powroźnik, 93 lata
zm. 2 sierpnia, Siemień
Irena Budzyła, 75 lat
zm. 4 sierpnia, Parczew
Janina Daniluk, 85 lat
zm. 6 sierpnia, Rudno
Paweł Pachucki, 25 lat
zm. 8 sierpnia, Parczew
Tomasz Drozd, 38 lat
zm. 9 sierpnia, Siemień
Edward Krygier, 69 lat
zm. 9 sierpnia, Sosnowica
Artur Wojciechowski, 52 lata
zm. 9 sierpnia, Parczew
Teofil Chomiuk, 89 lat
zm. 9 sierpnia, Komarówka
Danuta Pawluczuk, 79 lat
zm. 10 sierpnia, Komarówka
Józefa Kozłowska, 91 lat
zm. 11 sierpnia, Parczew
Maria Warpas, 91 lat
zm. 11 sierpnia, Kodeniec
Celina Dawidek, 95 lat
zm. 11 sierpnia, Siemień
Wacław Ochnio, 85 lat
zm. 12 sierpnia, Milanów
Ryszard Ordowski, 68 lat
zm. 13 sierpnia, Sosnowica
Jerzy Czarnata, 67 lat
zm. 13 sierpnia, Siemień
Janina Brychlik, 85 lat
zm. 13 sierpnia, Parczew
Urszula Lipińska, 69 lat
zm. 15 sierpnia, Parczew
Tadeusz Miśkowicz, 88 lat
zm. 17 sierpnia, Milanów
Teresa Bronikowska, 62 lata
zm. 18 sierpnia, Parczew
Józef Wachowiec, 89 lat
zm. 19 sierpnia, Gęś
Stanisław Zając, 84 lata
zm. 19 sierpnia, Rudno
Ryszard Ściuba, 88 lat
zm. 21 sierpnia, Milanów
Kazimierz Świć, 64 lata
zm. 21 sierpnia, Parczew
Teresa Baranowska, 91 lat
zm. 21 sierpnia,
Brzeźnica Książęca
Stefania Minik, 82 lata
zm. 21 sierpnia, Sosnowica
Anna Jurko, 95 lat
zm. 22 sierpnia, Sosnowica
Marianna Romaniuk, 83 lata
zm. 22 sierpnia, Parczew
Bogdan Ludwinowski, 62 lata
zm. 23 sierpnia, Parczew
Lucjan Makówka, 88 lat
zm. 25 sierpnia, Chmielów
Franciszek Tarasiuk, 88 lat
zm. 27 sierpnia, Parczew
Roman Michaluk, 70 lat
zm. 29 sierpnia, Parczew
Ryszard Czapski, 50 lat
zm. 29 sierpnia, Sosnowica
Jan Burzec, 83 lata
zm. 30 sierpnia, Gęś
Antoni Wyszyński, 93 lata
zm. 30 sierpnia, Stępków
Stanisława Romańczuk, 89 lat
zm. 31 sierpnia, Parczew
Czesława Siegieda, 93 lata
zm. 31 sierpnia, Białka
Janina Masłowska, 92 lata
zm. 31 sierpnia, Parczew

WRZESIEŃ

Helena Rafalska, 59 lat
zm. 1 września, Parczew
Zofia Zalewska, 85 lat
zm. 2 września, Brzozowy Kąt
Marianna Winiarska, 92 lata
zm. 3 września, Nowy Uścimów
Henryk Cieniuch, 73 lata
zm. 4 września, Siemień
Mirosław Goździk, 67 lat
zm. 5 września, Parczew
Zbigniew Kurył, 51 lat
zm. 5 września, Parczew
Leszek Woźniak, 66 lat
zm. 5 września, Milanów
Anna Kreps, 85 lat
zm. 6 września, Derewiczna
Alina Wiśniewska, 75 lat
zm. 6 września, Uhnin
Tadeusz Gruszczyk, 69 lat
zm. 7 września, Makoszka
Barbara Daciuk, 77 lat
zm. 7 września, Parczew
Ks. Jan Raboszuk, 88 lat
zm. 8 września, Parczew
Janina Michaluk, 94 lata
zm. 23 września, Dębowa Kłoda
Jan Romańczuk, 82 lata
zm. 24 września, Parczew
Walerian Babicz, 82 lata
zm. 25 września, Derewiczna
Roman Kieding, 74 lata
zm. 26 września, Dębowa Kłoda
Marian Lipiński, 82 lata
zm. 26 września, Siemień
Edward Krzysiak, 73 lata
zm. 26 września, Parczew
Józef Protaś, 87 lat
zm. 28 września, Parczew
Danuta Oleksiuk, 88 lat
zm. 28 września, Parczew

PAŹDZIERNIK

Bożena Grochoła, 60 lat
zm. 1 października, Uhnin
Krystyna Protaś, 66 lat
zm. 1 października, Parczew
Roman Staszewski, 66 lat
zm. 2 października,
Komarówka Podl.
Monika Ewa Wilczyńska, 46 lat
zm. 3 października, Tyśmienica
Marek Wiśniewski, 43 lata
zm. 5 października, Gęś
Elżbieta Rybarczyk, 70 lat
zm. 7 października, Parczew
Lesław Grajner, 74 lata
zm. 7 października, Parczew
Marianna Golec, 91 lat
zm. 7 października, Komarówka
Helena Gasiuk, 83 lata
zm. 8 października, Przegaliny D.
Antoni Pasicz, 89 lat
zm. 8 października, Radcze
Jerzy Kondratiuk, 50 lat
zm. 9 października, Komarówka
Irena Prokopiuk 82 lata
zm. 9 października, Wólka
Komarowska
Józef Kondracki, 79 lat
zm. 9 października, Sosnowica
Bogdan Terlecki, 64 lata
zm. 10 października, Białka
Cecylia Przekora, 81 lat
zm. 13 października, Ochoża
Leszek Zarzycki, 65 lat
zm. 13 października, Parczew
Wiesław Kondratiuk, 57 lat
zm. 13 października, Komarówka
Janina Wojnarowska, 93 lata
zm. 14 października, Parczew
Janusz Gaweł, 77 lat
zm. 14 października, Siemień
Stanisław Wójcik, 84 lata
zm. 14 października, Cichostów
Józef Hordejuk, 94 lata
zm. 14 października, Uhnin
Edyta Zając, 41 lat
zm. 15 października,
Przegaliny Małe
Franciszka Pajdosz, 92 lata
zm. 16 października, Komarówka
Stanisław Ilczuk, 87 lat
zm. 17 października, Milanów
Marian Kuflewski, 57 lat
zm. 17 października, Parczew
Genowefa Kozak, 92 lata
zm. 18 października, Komarówka
Mariola Paszkiewicz, 72 lata
zm. 19 października, Kolano
Zdzisław Namielski, 62 lata
zm. 20 października, Sosnowica
Krzysztof Gajos, 55 lat
zm. 20 października, Sosnowica

eprasa.pl 09afc79564

Wójt gminy Siemień: raczej nie stracimy na Polskim Ładzie

– Według prognoz ministerialnych nie stracimy jako samorząd na Polskim Ładzie, przy uwzględnieniu tzw. subwencji dodatkowej – mówi Tomasz Kanak, wójt gm. Siemień, z którym rozmawialiśmy przy okazji półmetka obecnej kadencji samorządu. Wójt ocenił, że minione 30 miesięcy było okresem licznych inwestycji.

W maju minęła połowa obecnej kadencji samorządu. Co zaliczyłby Pan do sukcesów w trakcie tych 30 miesięcy?

Tomasz Kanak: Bez wątpienia jest to skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych i realizacja niezbędnych inwestycji dla naszych mieszkańców. Za ponad 2,5 mln zł zmodernizowaliśmy stację wodociągową w Siemieniu i pompownię wspomagającą w Wierzchowinach Starych. Realizujemy projekt„OZE w gminie Siemień I" o wartości ponad 4,2 mln zł. Zamontowane już zostały piece na biomasę, czekamy na montaż instalacji solarnych i fotowoltaicznych. Modernizujemy za ponad 2,7 mln zł oczyszczalnię ścieków wraz z przepompownią w Siemieniu, budujemy instalację fotowoltaiczną na terenie stacji uzdatniania wody oraz nową studnię głębinową na ujęciu wody.

Co jeszcze udało się zrobić?

- Ogłosiliśmy przetarg na modernizację oświetlenia ulicznego. W jego ramach na terenie całej gminy wymienimy ponad 700 starych lamp na energooszczędne ledowe. W tym roku ogłosimy jeszcze przetargi na remont przepompowni ścieków w Siemieniu, Woli Tulnickiej i Tulnikach oraz długo oczekiwaną budowę boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu wraz z niezbędną infrastrukturą. Bardzo się cieszę z projektów społecznych, których realizację rozpoczęliśmy w tym roku. Pierwszy z nich to projekt przedszkolny o wartości 650 tys. zł, drugi to Gminny Klub Seniora o wartości ok. 1 mln zł. Cieszę się ogromnie, że w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych nasza gmina uzyskała rekordowe dofinansowanie do trzech projektów na łączną kwotę 6,4 mln zł. Wsparcie to pozwoli nam na gruntowną termomodernizację Zespołu Placówek Oświatowych, przebudowę drogi gminnej w Siemieniu oraz uzupełnienie wkładu własnego do budowy boiska wielofunkcyjnego.

Jaki był najtrudniejszy moment dla władz gminy w czasie bieżącej kadencji?

- Nie będę oryginalny jeśli powiem, że rzeczywistość covidowa, która dość niespodziewanie wkroczyła w życie nas wszystkich i niestety wiele wskazuje na to, że zagości w nim na dłużej. Nie mam tu na myśli tylko sytuacji zdrowotnej, ale również gospodarczą. Zakłócenia w łańcuchach dostaw towarów znacząco utrudniają samorządom realizację niektórych z zaplanowanych inwestycji.

Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień
- Według przygotowanego przez Ministerstwo Finansów zestawienia pokazującego wysokość prognozowanych dochodów wszystkich samorządów w 2022 r. - z i bez Polskiego Ładu - nasza gmina na tych rozwiązaniach nie straci, uwzględniając subwencję dodatkową

Jakich celów zakładanych na pierwszą połowę kadencji nie udało się zrealizować?

- Nie dzielę celów na pierwszą i drugą połowę kadencji. Często sytuacja jest dynamiczna i wymaga elastycznych decyzji. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z faktu, że realizacja projektów, zwłaszcza tych z dofinansowaniem zewnętrznym to proces żmudny i skomplikowany. Czasem od powstania pomysłu do jego urzeczywistnienia mijają nawet 2 lata. Okres ten nie wynika z czyjekolwiek opieszałości. Po prostu tyle trwają niezbędne procedury. Na początku skupiliśmy się na pisaniu projektów i pozyskiwaniu funduszy. Teraz czas na realizację.

INWESTYCJE

- Za ponad 2,5 mln zł zmodernizowaliśmy stację wodociągową w Siemieniu i pompownię wspomagającą w Wierzchowinach Starych. Realizujemy projekt „OZE w gminie Siemień I" o wartości ponad 4,2 mln zł. Zamontowane już zostały piece na biomasę, czekamy na montaż instalacji solarnych i fotowoltaicznych

Z czego gmina Siemień może być dumna?

- Do wyborów szedłem z hasłem „Bo liczą się ludzie!". Od zawsze uważam, że największą wartością naszej gminy są jej mieszkańcy i ogromnie się cieszę, że z roku na rok pierwiastek społeczny odgrywa coraz większą rolę w życiu naszej społeczności. Duża w tym zasługa kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych, stowarzyszeń, ale również osób prywatnych, które poświęcają swój wolny czas po to, by bezinteresownie ofiarować coś innym.

Co gmina musi poprawić?

- Nie użyłbym słowa poprawić, natomiast powiedziałbym tak: powinniśmy zrobić wszystko, aby stworzyć takie warunki do życia, by ludzie chcieli w gminie zostać, ale również osiedlać się. Robimy wszystko, żeby tak było. Z jednej strony modernizujemy i rozbudowujemy infrastrukturę, z drugiej strony ulepszamy ofertę społeczną, kulturalną i edukacyjną. Staramy się, aby podatki i opłaty dla mieszkańców oraz przedsiębiorców były na możliwie niskim poziomie. Moim zdaniem starania te przynoszą efekty, gdyż nie licząc Parczewa jesteśmy gminą z największą liczbą wydanych pozwoleń na budowę w powiecie.

Część wójtów obawia się, że planowane przez rząd podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tysięcy złotych, źle wpłynie na budżety samorządów, bo mniej pieniędzy będzie do niego „wracało". Czy robiliście wyliczenia, jak ewentualne zmiany wpłynęłyby na budżet gm. Siemień?

- Nie robiliśmy takich wyliczeń, bo nie mamy szczegółowych informacji podatkowych naszych mieszkańców. Według przygotowanego przez Ministerstwo Finansów zestawienia pokazującego wysokość prognozowanych dochodów wszystkich samorządów w 2022 r. - z i bez Polskiego Ładu - nasza gmina na tych rozwiązaniach nie straci, uwzględniając subwencję dodatkową.

Czy będzie się Pan ubiegał o reelekcję?

- Do wyborów pozostało ponad dwa lata i jest jeszcze za wcześnie na składanie takich deklaracji. Skupiam się nad zadaniami, które chcę zrealizować do końca kadencji.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Dzień Pieczonego Ziemniaka w Kalince i kartofel jak motyl

W Dniu Pieczonego Ziemniaka wzięli udział mieszkańcy Kalinki (gmina Jabłoń). W programie były m.in. zabawy i tańce.

Jesienne popołudnie spędzone przy ognisku z pieczonymi ziemniakami i kiełbaskami miało na celu integrację mieszkańców Kalinki w różnym wieku. W imprezie wzięły udział zarówno dzieci, młodzież, jak też dorośli.

– Społeczność miejscowości włączyła się w organizację spotkania, podczas którego nie brakowało konkurencji sportowych, zabaw i tańców w rytm muzyki. Wolny czas został spędzony aktywnie, a mieszkańcy współpracowali ze sobą podczas szykowania wydarzenia – relacjonują przedstawiciele Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoniu.

Dzień Pieczonego Ziemniaka został sfinansowany z funduszu sołeckiego, czyli pieniędzy wyodrębnionych w budżecie danej gminy, które są zagwarantowane dla sołectw na „wykonanie przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców".

Fot.Czytelnik

Na polu pana Józefa z Dawid wyrósł ziemniak w kształcie motyla. Rolnik przysłał nam to zdjęcie

Z kolei pan Józef, rolnik z Dawid, wysłał nam zdjęcie ziemniaka w kształcie motyla, jaki wyrósł na terenie jego gospodarstwa.

– W zeszłym roku wyrosło kilka ziemniaków w kształcie serca. Tym razem na polu koło domu znalazłem takie cudo, w dodatku bez nawożenia. Chwasty niszczone były mechanicznie, bez chemii, specjalne środki stosuję tylko wtedy, gdy pojawia się stonka ziemniaczana – mówi rolnik, który wprawdzie nie prowadzi gospodarstwa ekologicznego, ale produkuje ziemniaki przy wykorzystaniu minimalnej ilości środków chemicznych.

Fot.GOK w Jabłoniu

W Kalince humory dopisywały. Jesienne popołudnie spędzone przy ognisku z pieczonymi ziemniakami i kiełbaskami miało na celu integrację mieszkańców

– W porównaniu do ziemniaków sprowadzanych z krajów, gdzie zużycie chemii do ochrony roślin jest 10 razy większe niż u mnie, to można powiedzieć, że moje gospodarstwo jest ekologiczne – dodaje pan Józef.

GR

eprasa.pl 09afc79564

Dyrektor GOK w Sosnowicy: myślimy o kolejnych koncertach plenerowych

Rzeźbienie w warzywach oraz owocach czy „gimnastyka umysłu dla seniora". Projekt „w poszukiwaniu wspólnych pasji – integracja lokalnej społeczności" podsumowuje Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy. – Myślimy o kolejnych koncertach plenerowych – zapowiada dyrektor instytucji.

Projekt nawiązywał do pobytu Tadeusza Kościuszki w gminie Sosnowica i jego artystycznej duszy. Był realizowany od czerwca do końca sierpnia. W programie były m.in. warsztaty muzyczne, teatralne, artystyczne czy impreza integracyjna.

Zajęcia muzyczne „Sosnowica z duszą" prowadzono dla dwóch grup. Do pierwszej należeli dorośli oraz seniorzy, którzy brali udział w warsztatach „pieśni trzech kultur". To nawiązanie do faktu, że na przełomie XIX i XX wieku teren obecnej gminy Sosnowica zamieszkiwali Polacy, Rusini i Żydzi.

W skład drugiej grupy wchodziły dzieci i młodzież.

– Uczestniczyli w zajęciach nauki śpiewu i gry na instrumentach muzycznych. W lipcu został zorganizowany koncert na skwerku, podczas którego uczestnicy zaprezentowali swoje umiejętności. Wydarzenie zostało bardzo ciepło przyjęte przez naszych mieszkańców, co sprawiło, że myślimy o kolejnych koncertach plenerowych – zapowiada Iwona Czeczko, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy.

Z kolei warsztaty teatralne „Tworzymy nie leżymy" miały na celu m.in. przygotowanie przedstawienia nawiązującego do pobytu Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy, a także do ludowego obrzędu darcia pierza.

Ponad 250 osób wzięło z kolei udział w warsztatach artystycznych prowadzonych przez instruktorów Centrum Szkoleń i Animacji w Chełmie. W programie były gry i zabawy, rzeźbienie w warzywach oraz owocach, „gimnastyka umysłu seniora", tworzenie ekologicznych mydełek czy zajęcia z twórczego recyklingu.

Na zakończenie w Sosnowicy została zorganizowana impreza integracyjna, podczas której zaprezentowano efekty pracy uczestników projektu. Dzieci mogły w kreatywny sposób spędzić wolny czas i bawić się pod opieką animatorów.

Beneficjentem projektu było Stowarzyszenie Aktywni w Sosnowicy. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

GR

Iwona Czeczko
dyrektor GOK w Sosnowicy

- W lipcu został zorganizowany koncert na skwerku, podczas którego uczestnicy zaprezentowali swoje umiejętności. Wydarzenie zostało bardzo ciepło przyjęte przez naszych mieszkańców, co sprawiło, że myślimy o kolejnych koncertach plenerowych

Fot.Tomasz Dominik

Co mają radni z Sosnowicy? Mariusz Hołowieniec ma spory majątek (cz. 2)

Mariusz Hołowieniec ma liczne nieruchomości, ale niektórzy wiodą skromne życie. Prezentujemy kolejne oświadczenia majątkowe radnych gminy Sosnowica za 2020 rok.

GR

Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy i pełnione funkcje	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy i rzeczy o wartości ponad 10 tys. zł
Henryk Grzegorczyk 64 lata, rencista-rolnik	renta – **17,3 tys. zł**; dieta radnego – **3 tys. zł**, prowizja sołtysa – **0,7 tys. zł**	12,7 tys. zł	kredyt w Banku Spółdzielczym w Parczewie na potrzeby bieżące – do spłaty zostało 13,3 tys. zł (kredyt został zaciągnięty na 20 tys. zł na okres 5 lat)	dom o pow. 90 mkw. (wartość 80 tys. zł, współwłasność małżeńska); działka o pow. 0,4 ha z domem, oborą i stodołą (wartość 100 tys. zł, współwłasność małżeńska)	nie dotyczy
Robert Grzywaczewski 46 lat, rolnik	dochód z gospodarstwa rolnego – **6 tys. zł** (11 tys. zł przychodu); dopłaty z Unii Europejskiej – **25 tys. zł**; dieta radnego – **3 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	dom o pow. 99 mkw. (wartość 50 tys. zł, majątek odrębny); gospodarstwo rolne o pow. 15,2 ha z domem, stodołą, oborą, garażem i spichlerzem (majątek odrębny, wartość 250 tys. zł)	ciągnik z 1981 r. (własność, wartość 19 tys. zł)
Mariusz Hołowieniec 47 lat, członek zarządu spółki Trans-Mar	Trans-Mar – **35,4 tys. zł**; dopłaty z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – **22,1 tys. zł**; umowa zlecenie – **0,6 tys. zł**; dieta radnego – **2,8 tys. zł**; dochód z gospodarstwa rolnego – **4,5 tys. zł** (8,5 tys. zł przychodu)	nie dotyczy	kredyt na zakup domu w Biłgorajskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości – 269,8 tys. zł; kredyt w PKO BP na zakup samochodu – 28 tys. zł; kredyt w mBanku na zakup gruntów rolnych – 90 tys. zł; kredyt debetowy w PKO BP – 40 tys. zł	dom o pow. 163 mkw. (wartość 850 tys. zł, współwłasność małżeńska); dom o pow. 149 mkw. (wartość 750 tys. zł, współwłasność małżeńska); gospodarstwo rolne o pow. 19,9 ha (1 ha dzierżawiony, reszta stanowi współwłasność małżeńską, wartość 760 tys. zł) i inne	Skoda Octavia 2014 r.; Skoda Citigo 2013 r.; Skoda Citigo 2015 r.; motocykl Yamaha z 2000 r.; motocykl Yamaha z 2000 r.
Maria Majewska 73 lata, emeryt	emerytura – **15,4 tys. zł**; dieta radnego – **3 tys. zł**; wynagrodzenie za pracę w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – **3 tys. zł**	16 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Jacek Mitruk 32 lata, przewodniczący Rady Gminy, właściciel firmy MIT-BUD Usługi Kominiarsko-Budowlane	dochód z działalności gospodarczej – **21,8 tys. zł**; dieta radnego (od stycznia do czerwca) – **1 tys. zł**; dieta przewodniczącego (od czerwca) – **6,9 tys. zł**; postojowe ZUS – **6,2 tys. zł**; dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności z Powiatowego Urzędu Pracy – **3,9 tys. zł**	94 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy

eprasa.pl 09afc79564